

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 294.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 grudnia 1936 r.

Rok XXX.

## Pan Czang-Sue-Liang uwięził pana Czang-Kai-Szeka.

Dlaczego to uczynił? Jakie ma zamiary? Co z tego wyniknie? Kto za nim stoi? Cała prasa światowa rzuca takie pytania i nie znajduje na nie odpowiedzi.

Wiemy, że marszałek Czang-Sue-Liang, jest dlatego marszałkiem, iż jest synem zmarłego marszałka Czang-Tso-Lina, byłego dyktatora Mandżurii i spadkobiercą, jeśli się tak można wyrazić, armii i tytułu swego ojca. Wypędzony z ojczyzny wraz ze swymi żołnierzami, których liczba wynosić ma według jednych źródeł 100.000, a według drugich nawet 200 tysięcy, stanowiąc czynnikiem niezadowolenia i anarchii, poddając się jednak na ogół zarządzeniom rządu nankińskiego.

Obecnie postanowił odegrać rolę bardziej historyczną, niżby mu to wypadło ze stosunku zależności od dyktatora Chin, marszałka Czang-Kai-Szeka i uwięził swego przełożonego, domagając się zmiany polityki rządu nankińskiego w kierunku antyjapońskim. Jak się to stało, czy Czang-Sue-Liang ma wystarczająco wielką ilość zwolenników, czy Czang-Kai-Szek żyje, czy jest wolny, czy też uwięziony — wszystko to, gdy piszemy te słowa, jest najzupełniej wątpliwe, ponieważ nie ma na naszym stole redakcyjnym dosłownie dwóch depech, zgodnych ze sobą, co do przebiegu tej tajemniczej rewolwy.

Spróbujmy dociec na drodze rozumowania, kto mógłby maczać palce w buncie Czang-Sue-Lianga. Na terenie Chin krzyżują się wpływy trzech mocarstw: Anglii, Sowieców i Japonii. Które z tych mocarstw mogło mieć interes w wywarceniu tego rodzaju wpływu na Nankin?

Najbardziej kłopotliwe jest obecnie w Chinach położenie Anglii. Jako zwolenniczka „drzwi otwartych“ tj. wolnego handlu musi patrzeć z przerażeniem na japońskie wysiłki, zmierzające do zamknięcia tych drzwi wyłącznie na... japoński klucz. Z drugiej strony nie wolno jej się w żadnym wypadku zachwycać ideą sowietyzacji Chin. Równałoby się to olbrzymiemu wzrostowi wpływów rosyjskich w Azji i śmiertelnemu zagrożeniu angielskiego panowania w Indiach. Z trzeciej jednak strony — i o takiej musimy tu mówić — ostatnio zawarty sojusz niemiecko-japoński spędza Anglii sen z oczu. Jak twierdzi „New-York Times“ — cytujemy za francuskim tygodnikiem „Marianne“ — „sojusz niemiecko-japoński nie jest wymierzony przeciw Rosji, tylko przeciw Anglii!!!“

Co wynika z tego potrójnego punktu widzenia? Że Anglia nie chciałaby widzieć panoszenia się w Nankinie wpływów sowieckich, ale nie miałaby nic przeciw temu, aby polityka Nankinu była bardziej antyjapońska, niż jest obecnie i aby była nieco bardziej antyniemiecka, niż za rządów Czang-Kai-Szeka, zamawiającego w Niemczech wielkie dostawy broni i maszyn dla przemysłu chińskiego.

Wprawdzie nie ma najmniejszego powodu, aby oskarżać angielską „Intelligence Service“ o spowodowanie uwięzienia chińskiego dyktatora, ale trzeba stwierdzić, że przeweksłowanie polityki Nankinu byłoby w Londynie mile powitane.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## W Hiszpanii toczy się walka dwóch cywilizacji.

Rzym, 17. 12. (PAT.) „Avenire d'Italia“ ogłasza wywiad z prymasem Hiszpanii Goma y Thomas, arcybiskupem Toledo, który na zapytanie o charakter wojny w Hiszpanii oświadczył: W wojnie tej nie chodzi ani o hasła republikańskie, ani o sprawy dynastyczne, ani też o zagadnienia regionalne. Ta najokrutniejsza z wojen jest wojną jednej cywilizacji przeciwko drugiej. Z jednej strony jest duch chrześcijański, a z drugiej materialistyczny marksizm.

Rozwój swój zawdzięcza powstanie poparcia uczuć religijnych narodu. Walka, która toczy się obecnie, ożywna jest duchem prawdziwej krucjaty za wiarę katolicką.

Ponadto kardynał, mówiąc o okrucieństwie wojny wyraził opinię, że str-

ty w wojnie domowej wynoszą zapewne około 1 miliona osób. O zaciekłości czynników wywrotowych przeciw księżom świadczy zasądzenie dwóch kobiet, z których jedna chępiła się zabiciem 6, a druga 19 księży.

Z kolei kardynał wyraził głębokie przekonanie, że zwycięstwo odniesie obóz narodowy. Po czym oświadczył, że zwycięstwo to zapewni klasom robotniczym pracę i sprawiedliwość społeczną.

Gen. Franco — zakończył kardynał — jest prawdziwym żołnierzem, ożywny duchem rycerskim, ponadto jest praktykującym katolikiem. W rozmowie z kardynałem gen. Franco oświadczył, iż pragnie prowadzić sprawliwą politykę społeczną.

## Zwycięstwo powstańców nie ulega wątpliwości.

Paryż, 17. 12. (PAT.) Ag. Havasa donosi: Siedmiu deputowanych republikańsko-narodowych po powrocie z terenów, znajdujących się pod władzą powstańców w Hiszpanii, ogłosiło komunikat, w którym stwierdzają, że „na miejscu przekonali się z żywym zaniepokojeniem, iż wojna przybiera niemal z każdym dniem charakter bardziej międzynarodowy. Wstrzymanie się Francji

od dostawy broni i materiału wojennego dla powstańców, których ostateczne zwycięstwo nie może ulegać wątpliwości, powoduje, że sytuacja rozwija się w sensie szkodliwym dla interesów francuskich, podczas gdy inne państwa „uzyskują znaczne korzyści handlowe i strategiczne“.

Komunikat ten podpisali deputowani: de Kerillis, Soulier i de Saint Just.

## Zdobycie Boadila.

Talavera, 17. 12. (PAT.) Specjalny wysłannik ag. Havasa donosi, że operacje podjęte w poniedziałek, a prowadzone energicznie we wtorek, które zakończyły się zajęciem Boadila, były bardzo niepomyślnie dla wojsk rządowych. W samym tylko pałacu księcia Sueca, zdobytym szturmem przez oddziały legii cudzoziemskiej, znaleziono z górą 200 trupów milicjantów. Pałac ten był prawdziwym arsenałem — znajdowało się tam 66 karabinów maszyno-

wych. Po zakończeniu walk w dniu wczorajszym na stronę powstańców przeszło kilkudziesięciu milicjantów z dwoma samochodami ciężarowymi.

## „Maurytańscy blondyni“ po stronie Franco.

Walencja, 17. 12. (PAT.) Hiszpańska agencja rządowa donosi: Ofensywa powstańców w odcinku Boadilla zakończyła się zdecydowanym niepowodze-

niem(?). Dowództwo wojsk powstańczych posługuje się w ostatnich dniach na różnych odcinkach frontu, świeżymi i wypoczętymi oddziałami, które niedawno wyładowały w portach śródziemnomorskich. Ludność oraz żołnierze rządowi nazwali te oddziały „maurytańskimi blondynami“ (mają to być Niemcy! — red.)

## 150.000 lotników sowieckich

Moskwa. (PAT.) Wysłunięte na kongresie sowieckim hasło wyszkolenia 150.000 lotników w odpowiedzi na program Niemiec przygotowania 70.000 pilotów, zostało podjęte przez prasę, która rozwija szeroką propagandę w tym kierunku. W. Z. S. R. działa obecnie 160 aeroklubów i wciąż tworzone są nowe. Danie krajowi 150.000 lotników, pisze „Prawda“, jest obowiązkiem każdej organizacji partyjnej i sowieckiej.

## Z sejmu i senatu.

Wakacje świąteczne parlamentu rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Obrady komisji budżetowej rozpoczną się w jutrzejszy piątek rozpatrzeniem preliminarzy budżetowych Prezydenta Rzeczypospolitej, sejmu i senatu, kontroli państwowej oraz rent inwalidzkich i pensyj. W przyszłym tygodniu planowane są dalsze posiedzenia, gdyż zamierza się jeszcze przed świętami rozpatrzyć budżet rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych.

Wakacje świąteczne rozpoczną się prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

## W komisji oświatowej,

w której obradach wzięli udział pp.: minister oświaty i wicemin. Ujejski, uchwalono projekt ustawy o Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, projekt ustawy o prywatnych szkołach wyższych a rozpatrywano projekt ustaw o akademizacji szkół handlowych w Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

## Znamienna zmiana

w kierownictwie „Gazety Polskiej“.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Mieczysław Starzyński (były wicewojewoda pomorski) objął przed kilku dniami stanowisko zast. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej“. Poprzednio pełnił on obowiązki wojewody w Stanisławowie, a nast. należał do ścisłego sztabu współpracowników płk. Koca.

Sztab ten powołany był do opracowania pod kierownictwem płk. Koca programu i form organizacyjnych nowej partii rządowej. (r)

## W piątek posłuchamy min. Becka.

Warszawa, 17. 12. (PAT). Dnia 18 grudnia, o godz. 11,30 rozgłośnia polskiego radia transmitować będzie z sali komisji senackiej exposé ministra spraw zagr. Józefa Becka.

W godzinach popołudniowych o godzinie 19,15 exposé powtórzone zostanie ze studio dla tych słuchaczy, którzy nie mieli sposobności wysłuchania exposé bezpośredniego.

## Co się dzieje w Chinach?



Bolszewik: — Początek niezły. Żeby tylko dalej słuchali moich rad, a będzie lepiej niż w Hiszpanii...



## Pan Czang-Sue-Liang uwięził pana Czang-Kai-Szeka.

(Ciąg dalszy).

Na pozór bardzo jasne jest wmieszanie się Sowietów. Chcą prowadzić wojnę z Japonią przy pomocy Chińczyków, jak już prowadzą przeciw Niemcom i Włochom przy pomocy hiszpańskiej komuny. Ale pamiętajmy, że armia Czang-Sue-Lianga ma za sobą tradycję wojny z Sowietami o posiadanie kolei wschodnio-chińskiej w Mandżurii. Trzeba również wziąć pod uwagę, że pucz omawiany hynajmniej nie został w Sowietach przyjęty z entuzjazmem. Może to być zrzeczna próba odwrócenia uwagi, ale i również pewna niechęć Sowietów do „biurokracji” chińskich elementów zgrupowanych wokół rządu nankińskiego.

Nie ulega wątpliwości, że Nankin jest reprezentantem chińskiej burżuazji wiejskiej i miejskiej, obawiającej się komunizmu niczym ognia niebieskiego. Nie można więc sobie wyobrazić, aby Czang-Sue-Liang mógł w swych obliczeniach wyobrazić sobie tak lekko współpracę rządu nankińskiego z chińskimi komunistami, stałe przez ten rząd i to niezmiernie krwawo zwalczanymi. Można więc powątpiewać, aby Sowiety wolały tworzenie chińskiego „frontu ludowego” zamiast popierania swych pupiłów i nadziei na bezpośrednią sowietyzację Chin. W każdym jednak wypadku wpływy sowieckie są najzupełniej oczywiste i Rosja może najwięcej zarobić na zmianie polityki Nankinu.

Pozostałaby jeszcze Japonia. Wiadomo o niej tylko tyle, że przyjęła zamach z ogromną flegmą. Najwyraźniej nie boi się akcji przeciw sobie. Ma nadzieję, że niepokój i wojna domowa w Chinach ułatwi jej dalszą „pokojową” penetrację, czyli zjedanie chińskiego smoka na surowo. Japonia wie, że każdy rząd chiński będzie się śmiertelnie bał odcięcia od morza i że zamieszki w centrum kraju mogą jej dać pożądany powód do zajęcia portów i błądzący wybrzeży na rzecz własnego handlu. Dlatego też można również sobie wyobrazić, że Japonia niezadowolona z ostatniej nieustępliwości Nankinu w stosunku do siebie, wywołała rewoltę, aby swego przeciwnika osłabić i uczynić bardziej podatnym na pertraktacje i zupełne poddanie się dyrektywom japońskim.

Doszlismy w ten sposób do zadziwiającego wniosku, że „pucz” Czang-Sue-Lianga może nie został wywołany przez trzy rywalizujące mocarstwa, ale wszystkim trzem daje daleko idące nadzieje, choćby w takiej formie, jaką objawy postępującej słabości u konającego bawoła wywołują wśród trzech atakujących wilków.

Naturalnie jest jeszcze czwarta hipoteza, że Czang-Sue-Liang działa tylko pod wpływem chorobliwej ambicji i nienawiści do Japończyków, którzy go pozabawili Mandżurii. I ta hipoteza wydaje się najprawdziwsza.

Rzeczy dziejące się na Dalekim Wschodzie, przechodzą innymi ścieżkami, niż w naszej części świata. Inne bywają powody i najzupełniej inne sposoby załatwiania zatargu. Musimy więc poczekać na dalsze wiadomości, aby móc sobie wyrobić ostateczny sąd. W każdym razie dziś wiemy tylko jedno, że starcie o Chiny jest taką samą koniecznością dla napaśników, jak — nie chcemy tego wymówić w złej godzinie — starcie o Hiszpanię i o dziesiątki innych uwydatniających się zatargów między państwowych.

St. Strąbski.

## Pożar największej suszarni chmielu.

Wybuchł pożar w największej suszarni chmielu w Dubnie (na Wołyniu) majora Bajlinga. W suszarni nagromadzone chmielu na sumę około pół miliona zł. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Strażacy musieli pracować w maskach gazowych, ponieważ wydobywające się pary siarki z płonącego budynku utrudniały dostęp do miejsca pożaru.

# Nie chcą rokować w nadziei, że Czang-Kai-Szek zostanie zabity!

Szanghaj, 17. 12. (PAT). Brat żony marszałka Czang-Kai-Szeka Soong zamierza udać się do Siang-Fu na zaproszenie Czang-Sue-Lianga. Wyjazd Soonga do Siang-Fu jest tłumaczony jako życzenie żony Czang-Kai-Szeka kontynuowania rokowań wbrew decyzji centralnej rady politycznej rządu nankińskiego.

Decyzja ta, sprzeciwiająca się rokowaniom z powstańcami, zapadła rzekomo pod presją ministra wojny Hoing-Czina i generała Feng-Yu-Sianga, znanego pod nazwą „generała chrześcijańskiego”. Obecnie podczas nieobecności Czang-Kai-Szeka sprawuje on funkcje przewodniczącego najwyższej komisji wojskowej.

Kung, który jest czasowo zastępcą premiera, sprzeciwiał się bardzo energicznie decyzji centralnego komitetu. Kung jest szwagrem pani Czang-Kai-Szek.

W kołach politycznych Nankinu, jak zaznacza Reuter, przypuszczają, iż w razie śmierci Czang-Kai-Szeka miejsce

jego zająłby generał Feng-Yu-Siang, albo generał Hoing-Czin. Opanowanie rewolty byłoby jednakże o wiele trudniejsze, gdyby na czele wojsk rządowych nie stał już marszałek Czang-Kai-Szek.

Powstańcy wycofali się z pod Siang-Fu, położonego o 25 km. na północny zachód od Siang-Fu. Nastąpiło to z powodu nadejścia posiłków rządowych.

## Siang-Fu otaczają wojska nankińskie.

Nankin, 17. 12. (PAT). Doszły tu wiadomości, że wojska rządu centralnego posuwają się pospieszonym marszem w kierunku Siang-Fu. Pierścień oddziałów rządowych, otaczających to miasto zaciesnia się z każdą godziną.

## Japonia czeka na przywrócenie spokoju.

Tokio, 17. 12. (PAT). Rzecznik ministerstwa wojny mówi o buncie w prowincji Sze-Si podkreślając, że armia japońska nie będzie tolerowała ewentual-

nej komunizacji Chin, pragnie jednak, aby rząd nankiński przywrócił spokój własnymi środkami.

## Nowy zatarg między Kownem i Kłajpedą.

Tylża, 17. 12. (PAT). Z Kowna donoszą: Zatarg pomiędzy Kownem a Kłajpedą ponownie się zaostrzył. Nowe władze autonomiczne Kłajpedy wykazują w stosunku do Kowna jeszcze większą nieustępliwość, niż to miało miejsce za poprzedniego dyrektoriatu Schreiberna.

Skutki paroletniego okresu rządów litewskich są obecnie energicznie zacierane. Jak informuje prasa, w ciągu ostatnich kilku miesięcy usunięto z posad wszystkich trzech naczelników powiatów, 20 wójtów i około 60 urzędników narodowości litewskiej. W wielu szkołach wprowadzono język niemiecki i zmieniono rozkład roku szkolnego w całym kraju kłajpedzkim na wzór niemiecki.

# Włochy oddalają się od Niemiec i zbliżają do Anglii.

Londyn, 17. 12. (PAT.) „Manchester Guardian” stwierdza, że w londyńskich kołach kompetentnych rośnie optymizm co do możliwości porozumienia brytyjsko-włoskiego. Pismo stwierdza, że stosunki włosko-niemieckie cechuje nieufność. Dowodem tego ma być np. niechęć Włoch do zawarcia wyraźnego porozumienia wojskowego z Niemcami. Protokół ujmujący rezultaty niedawnych rozmów włosko-niemieckich jest dokumentem mało konkretnym. Włochy, ażebykolwiek popierały powstańców hiszpańskich, zdają się ostatnio wykazywać pewne wahania w sprawie hiszpańskiej. Między Niemcami i Włochami istnieje w Hiszpanii w obecnej chwili bardzo ograniczona współpraca. Zdaniem „Manchester Guardian” Włochy obecnie zaczynają się odwracać od Wiednia—Niemiec i zwracać ku Wielkiej Brytanii.

Wydarzeniem znamiennym dla nowych nastrojów w stosunkach włosko-brytyjskich jest oświadczenie ministra Edena, ogłoszone w izbie gmin co do stanowiska Włoch w sprawie Balearów. Minister Eden oświadczył, że rząd włoski za pośrednictwem min. Ciano już we wrześniu zapewnił brytyjskiego

charge d'affaires w Rzymie, iż Włochy nie prowadzą z gen. Franco żadnych rokowań, mających na celu zmianę status quo (stanu rzeczy) na morzu Śródziemnym i że również na przyszłość nie zamierzają tego rodzaju rokowań prowadzić.

Pewność W. Brytanii co do stanowiska Włoch w sprawie wysp balearskich jest niewątpliwie podłożem wzrastającego optymizmu co do polepszenia stosunków włosko-brytyjskich.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowy włosko-brytyjskie posunęły się obecnie tak daleko, iż jeszcze przed końcem roku może nastąpić wymiana not między obu rządami, stwierdzająca wzajemne postanowienie utrzymania terytorialnego status quo w obrębie morza Śródziemnego.

## Czy senat francuski obali Bluma?

Paryż, 17. 12. (PAT.) Francuska izba deputowanych bije rekordy długości i szybkości swoich obrad nad budżetem. Dyskusja przez cały czas miała charakter wyjątkowo spokojny. Prawdopodobnie ten pogodny nastrój ulegnie jednak zmianie w czasie generalnej dyskusji

nad budżetem, która została odłożona na koniec obrad. Rozpoczęła się w czwartek rano i trwać będzie przez cały dzień, bo zakończy się prawdopodobnie dopiero późno w nocy.

Min. Vincent Auriol w widoczny sposób wpływa na przyspieszenie tempa obrad, chcąc, by projekt budżetu na rok 1937 został przesłany do senatu jeszcze dnia 18 bm. Dałoby to senatowi jeden dzień więcej czasu na obrady, niż w roku ubiegłym, kiedy to budżet został przesłany do senatu 19 grudnia. Debata senackie nad budżetem oczekiwane są z dużym zainteresowaniem, gdyż koła polityczne i parlamentarne przekonane są, że dopiero debata budżetowa w senacie po załatwieniu budżetu przez izbę, może wytworzyć trudności rządowe, przede wszystkim ze względu na znaczenie, jakie senat przywiązuje do sprawy równowagi budżetowej.

## Wrzenie wśród rolników b. Kongresówki.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Prezydium Centr. Tow. i Kółek Rolniczych zgłosiło kandydatury i przeprowadziło wybór do Rady Głównej Towarzystwa byłego posła Walerona, dyr. Czerwińskiego i Abrama. Wszyscy ci trzej wybrani nie są członkami Kółek Rolniczych, wobec czego wybór ich pozostaje w sprzeczności z przepisami statutu.

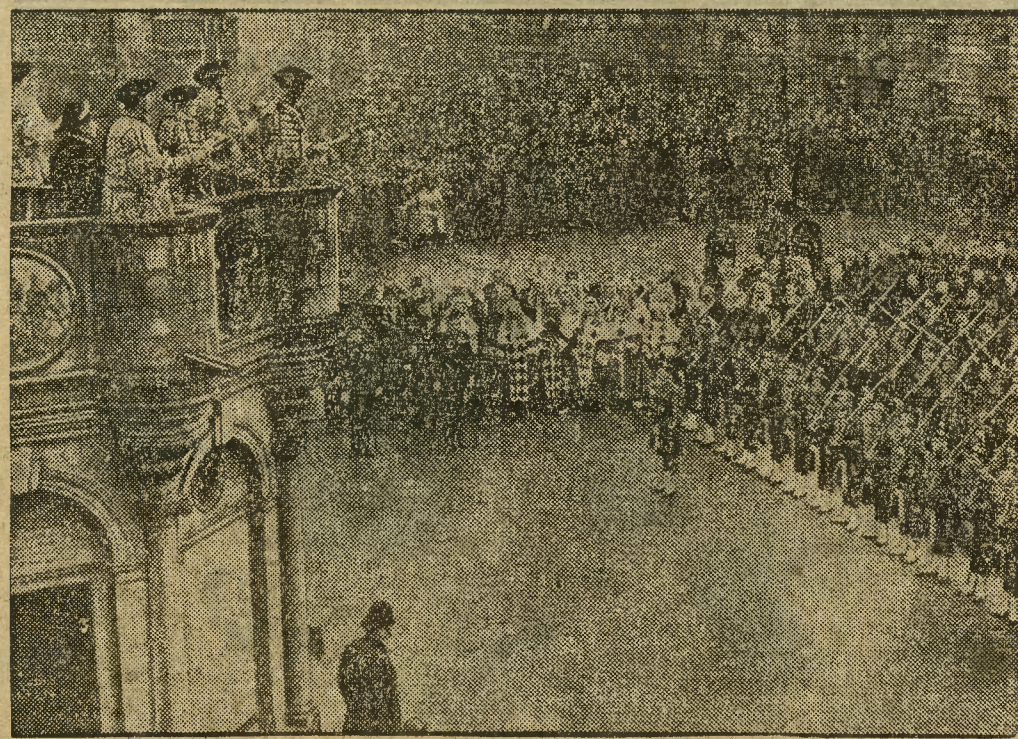
Sprzeczne ze statutem wybory te posiadają również znamienne wymowę polityczną, świadczącą m. in. o porozumieniu zasiadających w prezydium CTO i KR „naprawiaczy” z ugrupowaniem politycznym b. pos. Walerona. Szacherki te wywołały wśród prowincjonalnych ogniw Tow. niezadowolenie. (r)

## Olbrzymia wyżka cen na pszenicę w Chicago.

Chicago. (PAT). Kierownictwo giełdy zbożowej w Chicago odbyło w nocy z 14 na 15 bm. konferencję, mającą na celu omówienie i przygotowanie środków, jakie zostaną powzięte bezzwłocznie w celu zahamowania olbrzymiej wyżki cen pszenicy, która ujawniła się w dniu 14 bm. Wyżka ta przypisywana jest posunięciom natury spekulacyjnej, przeciw którym właśnie ma zamiar wystąpić kierownictwo giełdy. W dniu 14 bm. pszenica osiągnęła w Chicago na giełdzie najwyższą cenę, notowaną w ciągu ostatnich 7 lat, a mianowicie 1,35 dolarów za buszel.

Przyczyną ożywienia spekulacji i wyżki cen ma być wiadomość, jakoby Niemcy miały zakupić w 1937 r. milion ton pszenicy oraz milion ton żyta, Włochy zaś wykazują zapotrzebowanie być może nawet na podwojną ilość.

## Proklamacja króla w Szkocji.



Na ulicach Edynburga w Szkocji odbyła się proklamacja króla w formie uroczystej i zgodnej z starymi obyczajami.



**List z Francji.**

# Kryzys monarchistyczny w Anglii i jego echa w Paryżu.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w grudniu.

„Jerzy VI następuje po Edwardzie VIII.“ Tak brzmi urzędowe oświadczenie, jakie ambasador Zjednoczonego Królestwa złożył w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay. Czy fakt ten załatwia w sposób definitywny kryzys, wywołany abdykacją króla?

Według zgodnej opinii francuskiej, podkreślanej w prasie wszelkich odcieni — byłoby niewskazaniem wyciągnięcia z „całkowitego spokoju i opanowania społeczeństwa angielskiego“ zbyt optymistycznych wniosków. Król Jerzy VI nie był księciem Walii i społeczeństwo angielskie nie widziało w nim nigdy przyszłego dziedzica korony. Więzy dynastyczne, które w W. Brytanii spaja popularność następcy tronu, zostały poważnie nadwątlone. Będzie to miało wpływ, jeżeli nie bezpośredni, to w każdym razie pośredni na przyszłe dzieje największego w świecie imperium.

J. P. Gerard, zwracając uwagę na doniosłość wydarzeń za Kanalem, podkreśla analogię między Zjednoczonym Królestwem, a dawnym Rzymem. Imperium Cezarów było tworem ustroju o wiele mniej scentralizowanym, aniżeli by to można przypuszczać. Rzym pozostawiał ludom, wchodzącym w skład jego imperium, daleko idącą autonomię, zarówno pod względem religijnym, jak i w przeważnej części, administracyjnym. W większości podbitych krajów zadowolniano się zgodą na trzymanie żalóg rzymskich, zabieraniem haraczu i kultem Cezara, jako symbolu jedności państwowej. Określenie, nadawane poszczególnym ludom imperium, wyrażało się w słowie „socii“ (stowarzyszeni). Otóż słowo to odpowiada niemal dokładnie słowu „associated“, które figuruje w akcie westminsterskim, będącym kartą konstytucyjną Anglii.

To wielkie „stowarzyszenie“ państw brytyjskich obejmuje sześć wielkich krajów: Anglię i Szkocję, Irlandię, Kanadę, Afrykę Południową, Australię, Nową Zelandię.

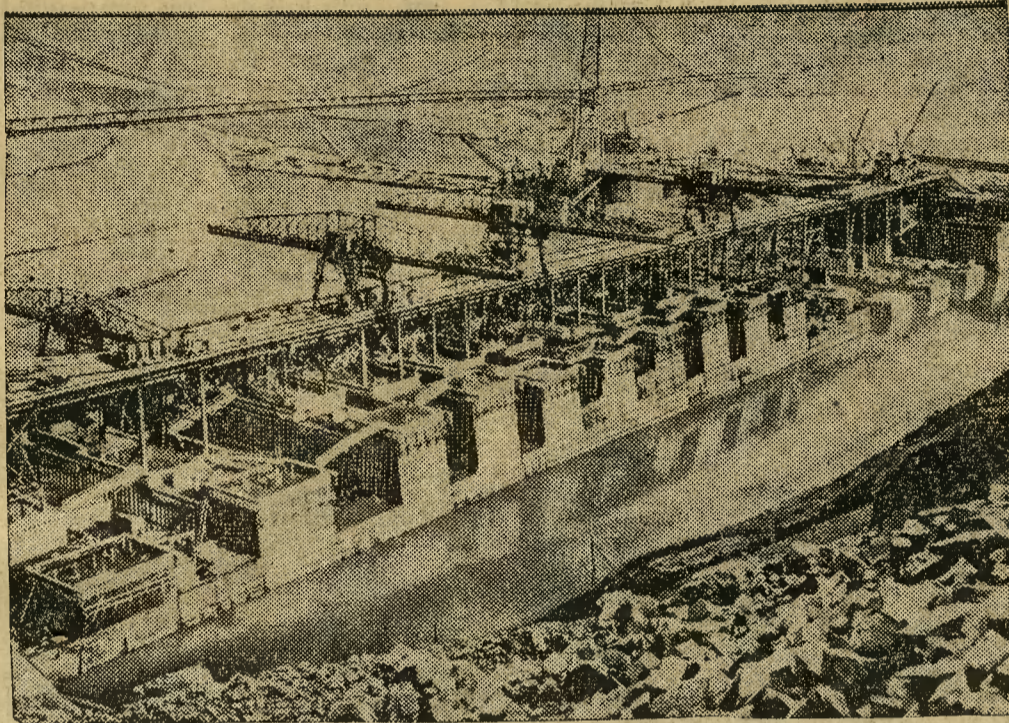
Indie posiadają ustrój zasadniczo odmienny, dlatego też należy brać pod u-

wagę tylko te kraje, które łączy wspólna więź języka i tradycji. Więzy te stanowiły granitowe bloki, na których oparła się potęga Anglii. Przetrwaly one najcięższe próby dziejowe. Lecz twierdzenie, iż nic ich rozluźnić nie zdoła — byłoby **zbyt optymistycznym**.

Warunki geograficzne i gospodarcze

bec zaznaczają się **prądy separatystyczne** coraz to silniej. Mówi się dużo o konieczności wprowadzenia odmiennego ustroju, któryby odpowiadał więcej niż obecny, francuskiemu charakterowi tej części Kanady. Żąda się autonomii. Ze względu na doskonałe stosunki między Paryżem a Londynem — nie są to dzi-

## Budowa największej tamy na świecie.



W miejscowości Spohane w Stanach Zjednoczonych trwają prace nad budową ogromnej zapory wodnej na rzece Columbia. Zapora ta ma przewyższać rozmiarami słynną tamę Boulder'a.

sprawiają, że wielkie dominia angielskie żyją **coraz bardziej własnym życiem**. I tak najbardziej złączona z Anglią Kanada wykazuje **niepokojące odchylenia**. Wielki ten kraj wchodził po woli w orbitę wpływów **Stanów Zjednoczonych**. Po wtóre, silnie w całym świecie zaznaczające się prądy nacjonalistyczne — nie ominęły również francuskich prowincji kanadyjskich. W Que-

becz prowincji kanadyjskich. W Quebecu problemy niepokojące — ale wykazują jednak **dążności decentralizacyjne**, których lekceważyć nie można.

W południowej Afryce również są zgrzyty. Połączenie Kraju Przylądkowego z Transvaalem i Oranią, wyszło na korzyść **Burów**, dawnych osadników holenderskich, z którymi do 1900 r. prowadziła Anglia długie i ciężkie wojny. Wpływ Burów uwydatnia się nie tylko

w Pretorii, ale i w Natalu, tudzież w Kapsztadzie. I Unia Południowo-Afrykańska zasklepia się coraz to bardziej w kręgu swych własnych interesów, idących nie zawsze po linii zapatrywania metropolii londyńskiej.

Australia jest krajem wyłącznie angielskim, to prawda. Ale olbrzymia ta wyspa leży w antypodach W. Brytanii. Problemem, niepokojącym Sydney i Melbourne, jest **niebezpieczeństwo japońskie**. By tego uniknąć, najzupełniej autonomiczna Australia grawituje więcej w stronę Waszyngtonu, aniżeli Londynu. Oczywiście, nie należy wysnuwać z tego zbyt daleko idących wniosków, ale różnice zapatrywań między Australią a W. Brytanią zaznaczały się już niejednokrotnie. To samo odnosi się do Nowej Zelandii.

Sprawa irlandzka jest znana — i stosunki łączące to „wolne państwo“ z Anglią — pozostawiają dużo do życzenia.

Symboliem jedności olbrzymiego imperium była **osoba króla**. W społeczeństwach zamorskich, bardzo przywiązanych do tradycji purytańskich, panującą dynastią otaczał specjalny kult. Jak się on uzewnętrzniał — wskazują przykłady, na pozór absurdałne. Pozwólmy sobie zacytować jeden, bardzo charakterystyczny. W Australii wydano znaczki pocztowe z labędziem. Przeciwno temu zaprotestowano bardzo silnie na ławach socjalistycznych. Twierdzono, że niedopuszczalne jest pomijanie osoby królewskiej, „symbolu jedności Anglii, a więc i jej klasy pracującej“.

Otóż nie ulega wątpliwości, że ten kryzys dynastyczny, jaki wstrząsnął opinią całego świata, odczuło bardzo przykro w purytańskich dominiach angielskich. Telegramy z Kapsztadu, Sydney i Montrealu wykluczają wszelkie niejasności. Zrzeczenie się tronu przez Edwarda VIII z powodu p. Simpson, ustąpienie króla z powodu intryg kobiecych, mniej lub więcej podejrzanych — odczuło w dominiach jako skandal, **osłabiający w niesłychany sposób prestiż angielskiej władzy królewskiej**. Naprawienie tego błędu, jakim było poderwanie bezgranicznego zaufania do korony — nie tak szybko nastąpi. Książę Jorku, jako Jerzy VI bierze ciężki spadek po bracie. I słuszna wydaje się nam uwaga cytowanego już Gerarda, że z wielkimi państwami jest tak, jak z olbrzymią fortuną. Nie wystarczy jej odziedziczyć. Chodzi również, aby ją utrzymać... **Dr Tadeusz Kieliński.**

**D. L. Ames.**



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

12)

(Ciąg dalszy).

Czy jej szczególny wzrok oznaczał, że zdaje sobie sprawę, w jakich niebezpiecznych warunkach on pracował, czy to była tylko podświadoma reakcja?...

Gdy się znaleźli w innym końcu ogrodu, przy wodotrysku, pani Thornset usiadła na ławce i bojaźliwe spojrzęła na Sixsmitha.

— Obawiam się, mylady że wiadomość wrzuciła panią głęboko — odezwał się wreszcie John.

— Billowi coś się wydarzyło?!... — Było to na pół pytanie, na pół twierdzenie.

Skinął głową.

Zaległo milczenie. Sixsmith nie miał odwagi spojrzeć jej w oczy, które nagle rozszerzyły się niepomiernie. Chciałby uciec i gdzieś się schować. To, że stał w tej chwili obok pani Thornset, wydało mu się niemal świętokradztwem.

— Nie żyje?... — zapytała cicho. — Zabili?...

Znów skinął głową.

— Dziś w nocy... Nieszczęśliwy wypadek. Wpadł pod taksówkę.

Zamilkli oboje. W głębokiej ciszy rozległo się tylko brzęczenie pszczoł i

daleki głos muezzina, nawołującego wiernych do modlitwy. Zdawało się, minęła wieczność, a Sixsmith stał ciągle przed starą lady, która cały ból ukryła w sercu. Nie wiedział, co ma począć i nie miał odwagi zrobić najmniejszego ruchu. Zostawić ją samą?... Wzbierała w nim gwałtownie dzika nienawiść ku tym, którzy się stali przyczyną bezgranicznej rozpacz.

Gdy spojrział wreszcie, pani Thornset ciągle jeszcze siedziała nieruchomo z niezmiennym wyrazem twarzy.

Podniosła się wreszcie.

— Może pan zechce odprowadzić mnie do domu — rzekła martwo.

Podziwiał kobietę, która w strasznym nieszczęściu wykazała tyle opanowania. Podał jej ramię i poprowadził ostrożnie ku wejściu do hotelu.

— Nie mam słów, mylady, bym mógł wyrazić pani swój bezgraniczny podziw — powiedział porywczym, trochę zdławionym głosem.

W jej oczach przesunął się cień smutku i cierpienia.

— Na wojnie światowej straciłam męża i obu synów... — rzekła bezdźwięcznie.

Zaprowadził ją do progu jej pokoju i zaczął, aż stare, drżące ręce przekreśliły klucz w zamku. Usłyszał jeszcze kilka słów, które zrozumiał z trudnością.

— Wypadek?... Naprawdę to był wypadek?...

3.

Sixsmith zbiegł na dół. Dławiła go żądza zemsty: powiesić, poćwiartować, łamać kołem, wrzucić do kotła z kipiącą smołą... — każda kara na morderców Billa Thornseta i Beazely'ego Yorka wydawała mu się zbyt łagodna.

Oślepiiony okropnym gniewem, pędził przeskakując po parę stopni i nie zważał, że akurat w tym momencie ktoś wstępował po schodach na górę. Dopiero zderzenie przywróciło mu poczucie rzeczywistości: otrzymał takie kopnięcie w samą kostkę prawej nogi, że ledwo się powstrzymał, by nie zawyć z bólu. W ostatniej chwili uczepił się poręczy, aby się uchronić przed runięciem na marmurowe stopnie.

Odzyskał równowagę ze zdumiewającą jak na swój wzrost zręcznością — przed nim stał senor Albez, z wyrazem szczerzej skruchy na łubstwej twarzy.

Oczy Sixsmitha błysnęły groźnie. Z trudnością pohamował wybuch niepojętej wściekłości, o jaką przyprawił go sam widok Hiszpana.

— Przepraszam najmocniej, senor! — zawołał uprzejmie gruby jegomość. — Taki jestem okropnie niezgrabny! Sam nie rozumiem, jak to się stało!... Boże Wszchemocny, gdyby pan wiedział, jak mi przykro! Przecież pan mógł upaść i rozbić się!

— Tak, idioto! Lajdaku! — zagrzmiał Anglik.

Zauważył, że przesadnie grzeczny,

przymiły wyraz znikł na moment z twarzy senora Albeza, i czekał z uczuciem złośliwej radości, która od razu poprawiła mu humor, że Hiszpan też wybuchnie i czymś się zdradzi w uniesieniu.

Rozczarował się jednak.

— Przepraszam tysiącrotnie, senor — powtórzył grubas. — Obiecuję, że w przyszłości będę ostrożniejszy.

Johnowi się zdawało, że w oczach Hiszpana błysnęło coś w rodzaju wesołości. Senor Albez skłonił się z przesadnie głębokim szacunkiem i poszedł dalej.

Sixsmith nie wiedział, jak ocenić to drobne wydarzenie: może popełnił błąd, zbyt otwarcie okazując Hiszpanowi niechęć, z drugiej strony wybuch sprawił mu ulgę; może Albez popełnił jeszcze większy błąd, próbując zadać mu swego rodzaju knockout w biały dzień, niemal na oczach portiera największego hotelu w Tangerze.

Jeśli, jak przypuszczał, Hiszpan rzeczywiście działał w porozumieniu z mordercami Thornseta, to on, Sixsmith, nie doceniał ich inteligencji. Gdyby się bowiem nie uczepił w porę poręczy, to dla jego przeciwnika utworzyłaby się nader korzystna sytuacja. Uderzenie w kostkę było wykonane z wielką umiejętnością i siłą, marmurowe schody dokonałyby reszty, a naturalnym i łatwym następstwem byłoby złamanie ręki lub nogi, czego wystarczyłoby w zupełności, by na parę tygodni wyeliminować go z walki. W tym oświetleniu pozornie przypadkowe zderzenie wcale nie wyglądało na takie głupie pociągnięcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Na politycznej huśtawce.

Dla czego na huśtawce? Bo ciągle się huśtamy. Raz w lewo, raz w prawo. Raz robimy „skok w górę“, a zaraz potem „szary człowiek“ spada w dół. Robimy i w katolicyzmie i w bezbożnictwie. Katolicy i w ogóle chrześcijanie cieszą się nibyto troskliwą opieką prawa i władz, a bezbożnicy hulają — jak by nic. Nauczyciele mają wychowywać dzieci w wierze i dobrych obyczajach, a w Świątyniach, Grodnie i gdzie indziej drwią z wszelkiej religii. Urzędowno zwalczamy komunizm, a zwolennicy radykalizmu tkwią na wysokich posadach, choć każdy wie, że radykalizm toruje drogi komunizmowi.

Za miliony z podatków publicznych czerpane prasa sanacyjna bujała obywateli, że jej obóz wykonuje robotę twórczą, a gdy zasłona opadła, przekonaliśmy się, że pięknie tylko wyglądały kulisy. Z kulisami pozostały rupiecie sanacyjni i śmieci. Długi wewnętrzny wzrosły do półtrzecia miliarda, jak obliczył minister Kwiatkowski. Kto te kapitały pożarł? Możeby nam wpłynęli sanatorzy rąbka tajemnicy uchyliłi. Toć oni najlepiej wiedzą, w jakich otchłaniach tonęły miliony. Trochę nam o tym mówili procesy Twardowskiego, Krawczyka, Parylewiczowej, Krzysztoforskiego i wielu innych. Wszelako wszystko to tylko plótki. Może i na szczupaki przyjdzie czas.

Prasa lewicowa — od socjalistów do komunistów i radykalnych sanatorów, szczególnie z obozu „naprawczy“ — walczy o wolność, ludzkość i poprawę doli mas szerokich. Ideałem jej jest bolszewizm, który nie uznaje — u siebie — żadnej wolności ani ludzkości. Ideały, przez niego głoszone są tylko na eksport dla głupich gojów, a handlują nimi chytry żydzi.

**Przemiana.** W „Dniu Pomorza“ czytamy, że w ostatnich 14 latach (od śmierci s. p. prezydenta Narutowicza) dokonała się „ogromna, głęboka przemiana“ — nie kolo nas, lecz w nas.

W kim? W sanatorach? Być może. Naród polski bowiem pozostał sobą, ale trzeba umiejętnie cnoty jego wyzyskać dla państwa.

Przemiana przede wszystkim dokonała się w tych, którzy „radosną twórczość“ głosili, a dziś siedzą za kratami albo czekają na — pokutę, która ich nie ominie.

**„Bogu ducha winni“.** W piśmie pomorskim „Obrona Rolnika i Osadnika“ zamieszcza p. Jan Koniewski, że należy organizować ludowców zamiast walczyć „z Bogu ducha winnymi nauczycielami“.

Z którymi, czy z tymi ze Związku Nauczycielstwa Polskiego? Toć oni wcale nie chcą być Bogu ducha winni, bo Boga nie uznają, jak to wyraźnie w Świątyniach, Grodnie i innych miejscowościach stwierdzili. Oni ducha swego nie Bogu zapisali. Bezpieczniej więc takich zwrotów nie używać.

**Nie było obrońców w Senacie.** Z powodu wystąpienia w Senacie senatorki Fleszarowej pisze „Głos Narodu“: Jej wystąpienie nasuwa kilka uwag. Pierwszą jest wprawdzie dziwna... **Walka z katolicyzmem uśmiecha się wielu ludziom w Polsce. Nie przypuszczaliśmy jednak, by w obozie rządowym tyle było do niej ochoty, — by wotywały masonerii aż tak głęboko tam przeniknęły!**

Jeszcze większe zdziwienie wywołuje fakt, że w Senacie nie znalazł się dosłownie nikt, który odparł oskarżenia p. Fleszarowej! A pomysłmy, że w jej przemówieniu m. in. był dyskretny atak na Sąd polski, mianowicie w tym ustępie, w którym brała „Płomyk“ w obronę — i całkiem wyrażna reklama dla zasad „Frontu Ludowego“, kiedy broniła nauczycielstwa (!) śpiącego (!) „Czerwony Sztandar“...

Wszystko to razem jest bardzo zmianie. Dowodzi bowiem, że obóz rządowy jako jednolity obóz nie istnieje, w jego zaś wnętrzu są te same konflikty, które rozdziały społeczeństwo. Nie można na to patrzeć obojętnym okiem. Trzeba wprowadzić nową „linię podziału“. Stara nie wytrzymuje już próby życia...

**Gwałt! Prasa polska na zbyt wielką swobodę.** Senator rabin Schorr wygłosił w Senacie wielką mowę nad niedolą żydów wskutek hasań antysemitycznych. Podajemy małą próbkę:

„Zwracam szczególną uwagę na antysemityczną akcję prasową, która nosi wszelkie znamiona podżegania do wystąpień, zniewagi naszych wierzeń religijnych, szydzenia z naszych uczuć narodowych, deptania naszej godności ludzkiej.“

Wszystko to jest tolerowane, gdy jest zwrócone przeciwko żydom, natomiast stanowi bezprawie i przestępstwo, gdy jest skierowane przeciwko innym, choćby to były grupy obce z poza granic kraju. Jeżeli istnieje u nas wolność prasy, to tylko wolność prasy antyżydowskiej i to wolność bezgraniczna. W tej dziedzinie brak nie tylko zapór ustawowych, lecz nie istnieje nawet pojęcie dobrych obyczajów, ustaje elementarna choćby przyzwoitość.“

Nu, co jest? Prasa polska będzie się uczyła „dobrych obyczajów“ od żydowskiej. Ładnych doczekaliśmy się stosunków i poszanowania dla wierzeń i ideałów współobywateli też uczyć się od nich nie będzie. A może będzie lepiej wszystkie polskie redakcje obsadzić żydami! W Kongresówce i Małopolsce nie wiele jest pism bez żydów.

**Sprostowanie.** We wczorajszym artykule wstępnym zaszła omyłka. W dwudzie-

## Z Gdyni i wybrzeża.

### Repertuar kin:

**BAJKA.** Pełna humoru i intryg komedia p. t. „Kapryst pięknej pani“. W roli gł. Niño Martini, Anita Louise.

**BODEGA.** Najpiękniejszy amerykański film p. t. „Madame Butterfly“ z udziałem Sylwia Sydney.

**CZARODZIEJKA.** Najwesełsza polska komedia „Dwa dni w raju“. W roli głównej Grossówna, Bodo, Fertner, Selański.

**LIDO.** Tryskająca niebawym humorem arcykomedia p. t. „Alotria“. W rolach gł. Benata Müller, Jerzy Jugo i Adolf Wohlbrück. Bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO.** Najwesełsza operetka wiedeńska reżyserii Sternberga w filmie „Cissy“. W roli gł. Grace Moore i Franchot Tone. Nadprogram najnowsze tygodniki.

### POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.  
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.  
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. św. Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.  
Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

**Biuro Związku Lokatorów** (ul. Śląska 11) dzieli porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżurny nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonje, Dęptowo, Cisowo, Dębogorze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy Stefanowa, Piwoszyzna, Suchy i Kazimierzowa — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowa, i Bogucki.

**Piekarze na pomoc zimową.** Odbyło się zebranie Cechu Piekarzy w Gdyni, na którym poruszono sprawę pomocy zimowej dla bezrobotnych. W wyniku dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie wyasygnować z kasy Cechu 300 zł na pomoc zimową. Równocześnie mistrzowie piekarzy uchwalili samorzutnie urządzić dla bezrobotnej czeładzi piekarskiej osobną gwiazdkę. Nadmienić trzeba, że mistrzowie piekarzy w Gdyni złożyli na Fundusz Obrony Narodowej przeszło 500 zł gotówką.

**Trzeci dźwиг „Progressu“.** W Gdyni odbyło się poświęcenie 3-go dźwigu firmy „Progress“. Nowy dźwиг jest jednym z najnowocześniejszych urządzonych dźwigów w porcie gdyni i ma nośność 7 ton, przy szybkości załadunku 140 ton węgla lub koksu na godzinę. Zamiast przyjęcia z okazji poświęcenia złożyła dyrekcja firmy „Progress“ 500 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

**Konferencja w sprawach kolejowych.** W biurze portowym odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. prezesa inż. B. Dobrzyckiego, w której wzięli udział: dyrektor urzędu morskiego inż. St. Łęgowski oraz przedstawiciele zainteresowanych sfer gospodarczych. Na konferencji tej omawiano kwestię usprawnienia ruchu kolejowego w porcie gdyni.

## Nie będzie odrodzenia narodu i państwa bez wielkiego wstrząsu sumień.

„Goniec Warszawski“ rozważa pragnienia polskiego narodu i dochodzi do przekonania, że „99% Polaków pragnie i domaga się zasadniczej i głębokiej reformy naszego życia wewnętrznego w postaci dynamizowania ubezwładnionej dziś Polski i zmobilizowania wszystkich twórczych sił narodu pod sztandarem odrodzeniowego ruchu narodowego“. Czego więc trzeba, by to pragnienie ziścić się mogło? Czy brak idei albo zadań które mogłyby wstrząsnąć narodem i zaprzęć go do pracy nad lepszą przyszłością? — pyta „Goniec Warszawski“ i odpowiada na to:

„Na niespełna 390 tys. kilometrów kwadratowych żyje w chwili obecnej Ponad 30 milionów Polaków, w nędzy i biedzie. Z jednego hektara wydobywamy niewiele ponad 11 kwintali zboża. Przemysł nasz zatrudnia tylko niecałe 10 procent zagęszczającej się coraz bardziej i nie wiedzącej co z sobą począć ludności, której potrzeby zaspokaja tylko w części, gdyż sporo gotowych wyrobów trzeba przywozić z zagranicy. W handlu pracuje niecałe 4 procent. Konsumcja pszenicy jest u nas 4 razy niższa niż w zachodniej Europie, cukru i węgla 8 razy, energii elektrycznej 10 razy. Analfabetyzm wynosi 20 procent, ale i w dorastającym pokoleniu co dziesiąte dziecko nie znajduje miejsca w szkole ludowej, a zatem skazane jest na los analfabety.“

stym wierszu od góry powiedziano: **przodują w rządzie żydzi; zdanie to ma brzmień: przodują wszędzie żydzi.**

Zecer, który tak fatalnie zmienił treść, widocznie był przekonany, że żydzi tkwią wszędzie. Wprawdzie nie w Radzie Ministrów bezpośrednio, ale na wpływowych stanowiskach jest ich zatrąszenie, chrzczonej i niechrzczonej, z nazwiskami żydowskimi i przybranymi — dla niepoznaki —

### Konkurencja Gdyni.

Niemieckie sfery gospodarcze są zaniepokojone zarządzeniami dotyczącymi importu bawełny przez Gdynię i projektem gdynińskiej giełdy bawełnianej.

„Der Deutsche Volkswirt“ obawia się, że Gdynia odbierze Bremie tranzyt do Szwecji, Finlandii i krajów bałtyckich. Pocięta się jednak, że Gdynia nie podoła zadaniu i nie potrafi bez subwencji na zasadach czysto handlowych, wykonywać arbitrażu. Za Bremą przemawia według „Volkswirtu“ jej doskonała reputacja i doświadczenie w zakresie gatunkowego klasyfikowania towaru, tym niemniej jednak Brema musi użyć wszystkich sił, aby nie stracić ze swego stanu posiadania na wschodzie Europy.

### HOTEL A. SŁUPSKI

nowoczesny komfort, najbliżej dworca  
Restauracja A. Słupski, naprzeciw dworca  
wyśmienita kuchnia, dania barowe (21781)  
**Tuskie piwa**  
U Słupskiego dobrze się mieszka, je i pije

**Brak wagonów w porcie rybackim.** Ostatnio wykończono w porcie rybackim w Gdyni budowę trzeciego toru, co powinno już pozwolić na zupełnie swobodną gospodarkę wagonową, trzymając rezerwowe wagony na wolnym torze. Tymczasem stało się odwrotnie, brakując wagonów krytych dla ładowania śledzi (wagony zwykłe), podczas gdy wolne wagony znajdują się w innej części portu. Uniemożliwia to wysyłanie na czas tranzytów. W nadmiarze natomiast znajdują się w porcie rybackim wagony-łodownie, nie używane w okresie zimowym.

**Niemcy zakupują śledzie angielskie w Gdyni.** Angielskie śledzie solone są tańsze w Gdyni, jak na rynku angielskim. Ostatnio więc importerzy w Gdańsku i w Gdyni szukają możliwości sprzedania śledzi angielskich na pojemnym rynku Niemiec. Pierwszą transakcję sprzedaży do Niemiec 500 beczek śledzi zrobiła firma J. Bankier.

**Ofiary na pomoc zimową ze strony społeczeństwa gdynińskiego** płyną w dalszym ciągu zarówno od poszczególnych osób jak też i firm. Ostatnio zgłosił się u pana komisarza rządu właściciel składnicy rolniczej w Gdyni p. St. Bukowski i zadeklarował 5 ton węgla dla bezrobotnych.

### Z. U. S. wyjaśnia...

W związku z notatką zamieszczoną w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 3 grudnia 1936 r. p. t. „Kiedy gdyniński ZUS zostanie prowokować“, Zakład Ubezpieczeń Społecznych prosi o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Administracja domów ZUS w Gdyni żadnych robotników z Gdańska nie sprowadzała, gdyż sama żadnych robót nie prowadziła. Natomiast istotnie firma Mannek, wykonywująca układanie linoleum, użyła

do tej roboty majstra Gdańszczanina.

Sprawa ta została wyjaśniona i miejscowy oddział Funduszu Pracy wyznaczył przynę wywołanej firmie Mannek, a nie administracji domów ZUS.

## Z GDAŃSKA.

**Policja gdańska aresztowała na ulicy b. socjalistycznego senatora Franciszka Arczyńskiego** pod zarzutem niedokładnego sporządzenia listu dochodów, żądanego przez władze skarbowe. Arczyński jest właścicielem sklepu kolonialnego w Gdańsku.

**Bezrobotni Polacy mają być traktowani nie gorzej jak Niemcy.** Senat wolnego miasta Gdańska zawiadomił komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, że wystosował do krajowego urzędu pracy polecenie udzielenia zezwoleń na pracę bez różnicy na przynależność partyjną, narodową i religijną.

### Obrażanie uczuć katolickich przez hitlerowców.

Od chwili objęcia władzy przez hitlerowców w Gdańsku rozpoczęło się szykanowanie uczuć religijnych i podstępna walka z Kościołem. Nie ma zebrania partyjnego, na którym mówcy nie występowałiby przeciw religii, starając się ośmieszyć duchowieństwo i wiernych uczęszczających do kościoła. Władze partyjne, podkreślając małe znaczenie Kościoła w życiu, zdają sobie jednak doskonale z tego sprawę, jaką potęgę Kościół ten reprezentuje i starają się w perfidny sposób ją wykorzystać dla własnych partyjnych celów.

Niedawno zorganizowała partia w Gdańsku wielką zbiórkę na rzecz najbardziej potrzebujących. Udział w zbiórce brali najwyżsi dostojnicy władz i partii. Wiedzieli jednak dobrze, że osobistości te nie cieszą się zbyt wielką sympatią wśród szerszego społeczeństwa, to też postanowiono użyć wybiegu dla zjednania sobie większych wpływów i poparcia akcji zbiórkowej. W komunikatach, w których podawano do wiadomości ludności poszczególne rejony miejskie z wskazaniem, jaki dygnitarz będzie w nich osobliście zbierał datki, ogłoszono, że w pewnej dzielnicy zbierać będzie ofiary sam biskup. Rzecz jasna, że sfery katolickie Gdańska, pomimo prześladowań, bardzo silnie zareagowały na taką wiadomość i skupiły się w wymienionej dzielnicy, by ujrzyć Księdza Biskupa.

Wielkie rozczarowanie ogarnęło jednak licznych wiernych, gdy na miejscu przekonali się, że Ksiądz Biskupa nie ma, a na pytania oświadczone wykrętnie, że już był lub też że będzie później, czy też, że zbiera w innej dzielnicy. W istocie jednak Ksiądz Biskup nie tylko że nie zbierał, ale **wogóle nie zwracano się do niego w tej sprawie**, gdyż władze partyjne wiedziały, że wielką pomoc zimową niesie Kościół katolicki z Księdzem Biskupem na czele we własnym zakresie — bez partyjnego szyldu.

### Poświęcenie Zamku Bierzgowo.

W uroczystościach wzięł udział Prymas Polski, ks. kardynał dr Hlond. — Liczni przedstawiciele duchowni, księża świeccy i wojskowi. Przepiękny zabytek z XIII w. odrestaurowany. — Bogata szata wewnętrzna. — Historia Zamku.

**Toruń, 16. 12.** W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowo odrestaurowanego Zamku Bierzgowo w pow. toruńskim. Na uroczystość przybyli: J. E. ks. kardynał dr Hlond, ks. biskup gnieźnieński Laubitz, ks. biskup gdański O'Rourke, ks. biskup płocki Wetmański, ks. biskup dr Okoniewski, ks. biskup Domiński, kapituła i ks. prałaci diecezji chełmińskiej.

Poza tym w uroczystościach wzięli udział pp.: wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, insp. armii gen. Bortnowski, dowódca OK. VIII gen. Thommée, starosta krajowy Łącki, prezydent miasta Torunia Raszeja, dyr. D. O. K. P. inż. Dobrzycki i wielu innych.

Dostojnych gości witaly dzieci szkolne i organizacje kościelne, po czym udano się do kaplicy zamkowej, gdzie odbyła się cicha msza św., odprawiona przez ks. biskupa dr. Okoniewskiego, który po wygłoszeniu okolicznościowego kazania dokonał poświęcenia sal odnowionego zamku.

Po skończonych uroczystościach dostojni goście udali się na śniadanie, a następnie oprowadzani przez ks. biskupa dr. Okoniewskiego i pralata ks. dr. Dąbrowskiego, administratora Zamku — mieli możliwość podziwiać ogrom prac, które zostały dokonane dzięki dużemu nakładowi pieniędzy i pracy.



# Serce regulatorem dziejów.

## Miłość na dworze angielskim.

Nieszczęsna, jak ją nazywa prasa angielska, miłość króla Edwarda do pani Simpson, która pozabiła wielkie imperium władcy, zapowiadającego, według oświadczenia Baldwina, krajowi nową epokę wielkości, nie jest w historii Anglii zjawiskiem wyjątkowym. Dziwnym zrzędzeniem losu, nigdzie frywolny Amor czy tragiczny Eros nie wpływał tak decydująco na bieg dziejów jak właśnie w Anglii, kraju, którego mieszkańcy znani są z swej rozważności i trzeźwości właśnie w sprawach serca.

### PIERWSZA ROZWÓDKA NA ANGIELSKIM TRONIE.

Pierwszy romans o historycznym znaczeniu rozegrał się na dworze angielskim w roku 1163, w którym księżna Eleonora akwitańska, żona króla Francji Ludwika VII rozeszła się z swym mężem, by wziąć ślub z Henrykiem II, królem Anglii, księciem Anjou, Turenii i Normandii. Małżeństwo z Eleonorą uczyniło go panem w Poitou, Guyenne, Gaskonii oraz w księstwie lennym Tuluzji. W ten sposób król angielski miał więcej władzy we Francji od jej prawowitego króla a swego suwerena, co stało się w następstwie przyczyną stułetniej wojny między Anglią i Francją.

Małżeństwo to miało poza tym poważne konsekwencje na gruncie religijno-prawnym. Gdy bowiem Papież odmówił swego zezwolenia na związek króla z królewską rozwódką, Henryk II nie tylko rozkazał zamordować arcybiskupa Canterbury, Tomasza Becketta, który postuszny nakazom Watykanu nie chciał udzielić mu kościelnego błogosławieństwa, ale w konstytucji z roku 1164 przeprowadził ostry podział między władzą świecką i kościelną, kładąc w ten sposób podwaliny pod przyszłą niezależność kościoła anglikańskiego.

### REWOLTA WYWOŁANA PRZEZ KRÓLOWĄ.

Pod nieszczęśliwą gwiazdą zawarte zostało małżeństwo króla Henryka III z Eleonorą Prowansalską. Królowa dbała przede wszystkim o zwiększenie wpływów francuskich na dworze angielskim, polityką swą oburzyła panów angielskich, którzy 12 maja 1264 r. pod wodzą hr. Szymona de Montfort podnieśli rokosz i w dwa dni później w bitwie pod Lewis pobili wojska królewskie. Henryk III wzięty został do niewoli przez Montfort, który ogłosił się regentem. W rok później, 4 sierpnia, syn króla Henryka III, Edward zdołał zgnieść rokoszan i przywrócić tron swemu ojcu.

### SZEŚĆ ŻON HENRYKA VIII.

Życie Henryka VIII jest niewyczerpanym tematem dla pisarzy-historyków. Głośny romans króla z Anną Boleyn, damą dworu jego pierwszej żony Katarzyny aragońskiej, wszedł do romantycznej literatury światowej. Dziś wiadomo, że król porzucił Katarzynę aragońską z pobudek dynastycznych i pojął za żonę swą kochankę Annę Boleyn, która dała mu córkę, późniejszą królową Elżbietę.

Gdy Papież przeciwstawił się projektowi małżeńskiemu, Henryk VIII za radą swego kanclerza Cromwella i arcybiskupa Cranmera ogłosił w 1534 roku akt supremacji, ustanawiając się głową kościoła anglikańskiego. Wielka miłość króla do Anny Boleyn zakończyła się jej ścięciem w roku 1536 (król pojął za żonę Joannę Seymour, która dała mu upragnionego syna, późniejszego Edwarda VI, przy którego urodzeniu zmarła). Za radą Cromwella, król ożenił się z kalwinką Anną Cleve. Małżeństwo to miało wzmocnić stanowisko kościoła ewangelickiego w Anglii. W półtora roku później król rozwodził się ze swą czwartą z kolei żoną i poślubił Katarzynę Howard, którą po dwuletnim zaledwie pożyciu rozkazał ściąć za rzekomą zdradę. W roku 1538 król poślubił Katarzynę Parr, która przeżyła go o kilka lat.

### ELŻBIETA I MARIA STUART.

Królowa Elżbieta, której historia nadała przydomek wielkiej, była na tyle chłodna i rozważna, by skłonności serca podporządkować racji stanu. Niektórzy historycy przwrótnywal ją do caricy Katarzyny. Wybranek królowej, lord Leicester nie był jednak Potemkinem, ani nawet Orłowem i nie usiłował nigdy mieszać się do spraw państwowych, kierowanych silną dłońią przez kanclerza królowej lorda Burgleigha.

Natomiast rywalka Elżbiety, szkocka Maria Stuart, która po zamordowaniu swego męża Darnley'a poślubiła podejrzanego o dokonanie tego morderstwa hr. Bothwella, przypłaciła swój obowiązek małżeński utratą tronu, wolności i życia.

### BŁĘDNA RACJA STANU.

Następca jej, Jakub I, działając w interesie dynastii, wydał swą córkę Elżbietę za protestanckiego księcia palatynu Fryderyka nazwanego „królem zimowym”, a syna ożenił z katoliczką, Henrieta, Marią francuską. Skutki tej polityki dynastycznej okazały się raczej zgubne i doprowadziły do osłabienia prestiżu Anglii.

ka V króla czeskiego, dla krótkości panowania. Nie więcej szczęścia miał ze swymi planami małżeńskimi wnuk Jakuba I, Jakub II, który wydał swą córkę Marię za Wilhelma Orańskiego, namiestnika Niderlandów. Gdy Jakub II doznał się upragnionego syna, szlachta angielska obawiając się wzmocnienia katolicyzmu podniosła rokosz i sprowadziła na tron córkę Jakuba Marię i księcia Orańskiego.

Pierwszy książę hannowerski na tronie angielskim, który z trudem mógł się wysłowić po angielsku, Jerzy I, oburzył przeciwko sobie opinię torysów, nadając swym liczny kochankom sprowodanym z Hannoveru angielskie tytuły szlacheckie. Gdyby nie śmierć króla 1727 roku, byłoby go z tronu zmiotło powstanie szlachty, która nie mogła królowi darować jego trybu życia i lekkomyślnego szafowania angielskimi tytułami szlacheckimi. A wtedy nie wiadomo, jaki byłby los obecnego domu Windsorów, wywodzącego się z książąt hannowerskich.

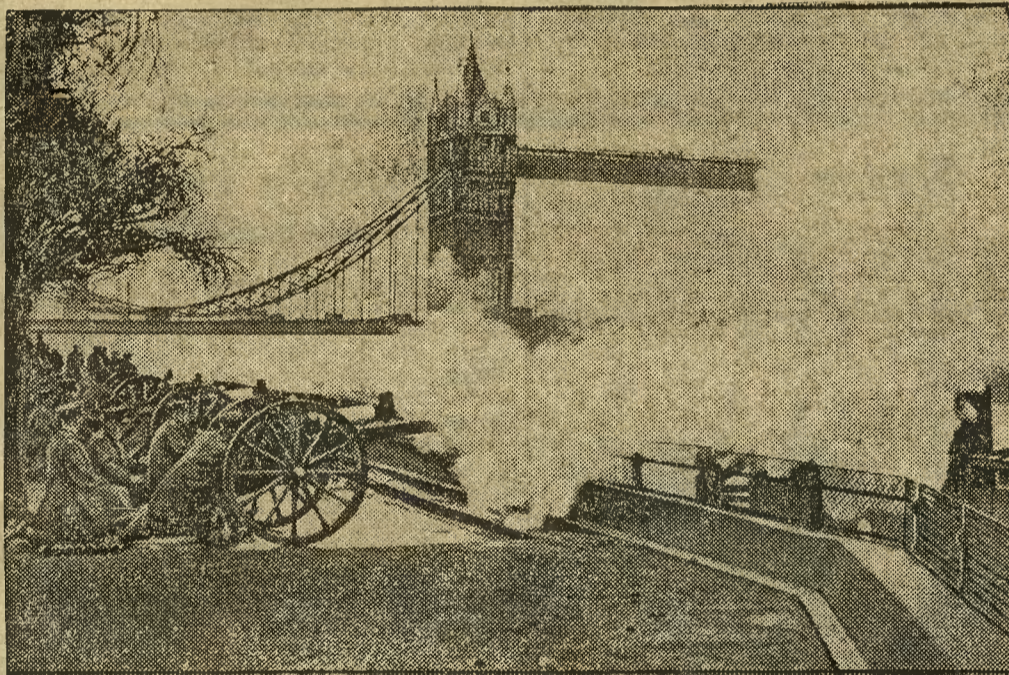
### KRÓLOWEJ NIE WOLNO WYSTĘPOWAĆ PUBLICZNIE.

Jerzy IV, współczesny Napoleon I, odrzucił po śmierci swej żony, wdowy po lordzie Fitzherberta propozycję wejścia w związek małżeński z Marią Ludwiką Meklemburską, późniejszą żoną Fryderyka Wilhelma Pruskiego i ożenił się z Karoliną brunświcką. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe i król po objęciu tronu w dniu 29 stycznia 1820 roku wniósł o rozwód. Jednomyślny sprzeciw kół dworskich, szlachty i szerokiej warstw narodu, zmusił króla do cofnięcia skargi rozwodowej, król jednak zemścił się w swoisty sposób, zabroniwszy królowej udziału w jakimkolwiek akcie państwowym czy wystąpieniu oficjalnym.

Opór, jaki izba lordów stawiała planom małżeńskim królowej Wiktorii przy wyborze księcia małżonka, oraz dzieje tragicznej miłości obecnej królowej wdowy, księżnej Mary Teck, która była narzeczoną starszego brata Jerzego V i po nagłym zgonie narzeczonego wyszła za ówczesnego księcia Yorku, który objął tron po zgonie Edwarda VII, są zbyt niedawne, by je trzeba było przypominać.

Krótkie to zestawienie najważniejszych wydarzeń miłosnych na dworze angielskim potwierdza pogląd wyrażony na wstępie artykułu, że losy żadnego z domów panujących i żadnego z krajów nie kształtowały się tak przemożnie w cieniu skrzydeł Erosa, jak w Anglii.

## Salut królewski.



Z okazji 41 rocznicy urodzin nowego króla Anglii Jerzego VI baterie artylerii, ustawione w londyńskim Hyde-Parku i pod zamkiem Tower, oddały 62 strzały jako tradycyjny salut królewski.

22429 **MIAFLOR** Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery **Henryk Zak Poznań**

## Ameryka buduje nowoczesny „mur chiński“.

Stany zachodnie USA cierpią w lecie od cyklonów piaskowych, na wiosnę od żywiołowych burz, w zimie od straszliwych huraganów. Aby ochronić te stany od klęski corocznej, postanowiono z inicjatywy prezydenta Roosevelta wznieść „mur chiński“, który będzie się ciągnął od północnej Dakoty, poprzez Nebraskę, Kanas aż do stanu

Oklahoma. Na mur ten składać się będzie pasmo nieprzerwane lasu o szerokości 160 km., a długości 2.200 km. Czterdzieści milionów drzew sadzonych gęsto utworzy ów mur leśny, który, jak sądzą przyrodnicy, odegra rolę wału ochronnego i zatrzyma rozpęd wichrów. Dotychczas posadzono już 6 milionów drzew.

### Z PROWINCJI.

## Krwawa zemsta z blahego powodu.

### Zwyrodnienie wśród uczniów szkół dokształcających.

**Gruczno.** (t) Niedawno pisaliśmy o wypadku zabójstwa, jaki wydarzył się w Świeciu w czasie, kiedy młodzież rzemieślnicza wracała z nauki w szkole dokształcającej. Oto jeden z uczniów zadał drugiemu tak silną ranę nożem rzeźnickim, że napadnięty rychło zmarł.

Do takiej nieomal zbrodni doszło w **Grucznie**. Wieczorem, kiedy młodzież wracała ze szkoły dokształcającej, został napadnięty 19-letni **Fryderyk**

**Becke**, uczeń kołodziejski. Zadany mu cios nożem był tak silny, iż przebił lewe płuco. Rannego przewieziono co rychlej do szpitala w Świeciu.

Sprawcą napadu był 16-letni **Marian Biliński**, również uczeń. Przyczyną zajścia był zupełnie blahe powód: Otóż Becke jako dyżurny w szkole podczas lekcji doniósł nauczycielowi, że Biliński źle się zachowuje. Za to doniesienie krewki chłopak poszukiwał tak krwawej zemsty.



## Największą radość

dużymi małymi sprawią wspaniale w smaku słodczyce „Goplana”  
Pierniki - czekolady  
cukry - karmelki  
biszkopty-herbatniki  
w doskonałej jakości  
i dużym wyborze,  
poleca

**Goplana**  
S.A.  
POZNAŃ

## Od kiedy używa się chustki do nosa

Chustka do nosa ma również swoją własną historię. Pierwszą chustkę, zwaną „farzaletto“, zaczęła używać pewna Wenecjanka w r. 1540; najwcześniejsze zaczęły chustek używać damy dworu Henryka II, lecz długo jeszcze chustki należały do przedmiotów zbyt kosztownych. Charakterystyczne jest, że prawo drezdeńskie z roku 1595 zabraniało używania ich ludowi, pozostawiając ten „przywilej“ wyłącznie tylko książętom i szlachcie.

## Nowy król angielski posiada fenomenalną pamięć.

O nowym królu angielskim, Jerzym VI, opowiadają ogólnie, że posiada wprost fenomenalną pamięć. Wprowadził on już w zdumienie bardzo wiele osób, gdy po kilkunastoletnim niewiedzeniu się z nimi, dochodzącym często do 15 lat, przy powtórnym spotkaniu wymieniał ich nazwiska oraz imię, rozpoczynając rozmowę na temat, który był poruszany przy ostatnim widzeniu się. Nie było jeszcze ani jednego wypadku, aby się pomylił.

Podobne spostrzeżenie poczyniono również w związku ze zwiedzaniem przez króla zakładów oraz instytucji, dobroczynnych czy też przemysłowych. Szczegóły zakomunikowane mu podczas poprzednich wizyt, czy też zwiedzeń, znakomicie pamięta, powtarzając je przy następnych odwiedzinach, informując się o dalsze.

## Zmiana tronu w Anglii i filateliści.

Ustąpieniem z tronu Edwarda VIII, m. in. zainteresowali się w wysokiej mierze również i filateliści. Tak bardzo krótki okres czasu, w którym zasiadał na tronie angielskim Edward VIII, spowodował, że znaczków pocztowych z tego okresu czasu będzie bardzo niewiele. Z końcem sierpnia zostały wydane w Anglii nowe znaczki pocztowe, na których była umieszczona głowa króla Edwarda VIII. Znaczki te zostały momentalnie rozchwywane, ciesząc się niezwykłą popularnością nie tylko w samej Anglii, lecz również w Imperium Brytyjskim oraz wszystkich filatelistów całego świata. Znaczki ukazały się w wartości 1/2, 1, 1 1/2, i 2 1/2 pensów. W krótkim czasie miały się ukazać te same znaczki o dalszej serii większej wartości. Jaką popularnością cieszyły się te znaczki, dowodem tego sprzedaż w pierwszym dniu ukazania się 30 miln. sztuk, zatem o 50% więcej dziennego zapotrzebowania w Anglii.



# Dla Naszych Pan

## Z atakiem pani Fleszarowej na duchowieństwo nie ma nic wspólnego ogół kobiet polskich.

Stała się rzecz bardzo przykra. Na plenarnym posiedzeniu senatu sen. Fleszarowa zaatakowała bardzo ostro duchowieństwo katolickie. Atak swój, pełen jadu i wielkiej nienawiści przeprowadziła w najlepszym stylu masonskim. Nie uderzyła ona bezpośrednio w religię Chrystusową, w Kościół katolicki, jako instytucję Bożą, ale w duchowieństwo. Stara to taktyka i dobrze wypróbowana przez wszystkich nieprzyjaciół Wiary św.

Przykro nam jednak, że do takiego widowiska dała się użyć kobieta-Polka. Szczęściem, że występ p. Fleszarowej można uważać za jej osobisty wyczyn, że nie reprezentuje ona mniejszej lub większej części społeczności kobiecej w Polsce. Po pierwsze dlatego, że obecne Izby ustawodawcze w ogóle mają bardzo niewiele wspólnego z przedstawicielstwem narodu, a nast. p. Fleszarowa została mianowana senatorką przez Pana Prezydenta. Jest ona wdową, po znanym legionście i dlatego życie układała jej się nie tylko znośnie, ale wprost świetnie i doprowadziło ją aż do law senatorskich. Nie od razu jednak odstąpiła ona swoje oblicze. Jedno, co zwracało uwagę, to jej wielka ruchliwość w poselskiej i senackiej grupie oświatowej. Tam była domena jej wzmożonej działalności i wpływów. Za nią bowiem stał murem Zw. Nauczycielstwa Polskiego, a ona miała być jego najgorętszą orędowniczką i apostołką na terenie parlamentu. Ludzie z pod znaku potępionego przez sąd państwowy „Płomyka” znają się na wyłot: ich owocna taktyka polega właśnie na tym, aby wszędzie mieć swoich ludzi. Jest to towarzystwo wzajemnej nie tyle adoracji, co czynu lewicowego. I pełną służność miał poseł bydgoski p. Dudziński, gdy zapływał się rząd, czy jest mu wiadomym o postępkach mobilizacyjnych Frontu Ludowego w Polsce. Bo jest dziś tak w Polsce, że zwolennicy czerwonej Hiszpanii opanowały organizacje urzędnicze i robotnicze, związki oświatowe, instytucje kulturalne i społeczne. Dlatego też niebezpieczeństwo jest wielkie.

Najwięcej ucieszyli się z wystąpienia p. Fleszarowej żydzi, masoni i sprzymierzeni Frontu Ludowego. Żydowskie pisma podały jej przemówienie w całości pod sensacyjnymi tytułami. Jej wystąpienie potraktowano, jako wielkie wydarzenie polityczne i postawiono ją na równi z pisarką Dąbrowską, która tak namiętnie wystąpiła ostatnio w obronie żydów. Cieszą się żydzi, gdy się obrzuca błotem duchowieństwo katolickie, że to właśnie czyni kobieta i Polka. Nie poruszyła ona duchowieństwa innych wyznań, tylko atakowała kapłanów katolickich. I za cóż to? Ze duchowieństwo gwałci wolność sumienia nie tylko w rzeczach wiary, ale również i w sprawach politycznych i społecznych, a nawet prywatnych. Z ambon rozlegają się okrzyki „bol-szewicy, komuniści” pod adresem nauczycieli, którzy ośmielają się słuchać audycji radiowych z Rosji sowieckiej, lub śpiewać „Czerwony Sztandar”.

Pani Fleszarowa opowiada, jakby to były powiastki dla dzieci przeznaczane, że rzekomo duchowieństwo katolickie zwał-cza Zw. Nauczycielstwa Polskiego za to, że jego poszczególni członkowie od czasu do czasu słuchają audycji radiowych z ZSSR. Tymczasem w tym samym dniu zostały ogłoszone motywy wyroku sądu państwowego w sprawie wydawanego przez ten związek pisma dla dzieci „Płomyk”. Mówi się tam prosto o propagandzie na rzecz Rosji sowieckiej. Nie jest to tak niewinne, jak się p. Fleszarowej zdaje, lub jak chciałaby w najniewinniejszych kolorach przedstawić swoich mocodawców.

Raz jeszcze podkreślamy, że wystąpienie pani Fleszarowej uważamy za jej oso-

### Pisma kobiece.

**Kamila Chołoniewska: Gospodarstwo domowe i racjonalne żywienie.** VIII — 220 stron, 67 rysunków. Wydawnictwo M. Arcta, 1936. Cena 4 zł.

Jest to pierwszy podręcznik do nauki gospodarstwa, ujmujący całokształt zagadnień, wchodzących w zakres gospodarki kobiecej. Uczy on jak w ramach budżetu rodziny osiągnąć maksymalne korzyści przez umiejętne wyzyskanie choćby najskromniejszych możliwości. Wskazuje, jak zaspokoić potrzeby rodziny przy daleko idącej oszczędności czasu, trudu i kosztów.

Podane są różne do tego celu prowadzące sposoby: rozplanowanie zajęć codziennych i okresowych, właściwa kalkulacja zakupów, oszczędny i dostosowany do warunków dobór pełnowartościowych produktów, oszczędne użytkowanie materiałów opalowych, środków do prania, porządków itp.

bisty wyskok, który w niczym nie obciąża ogółu społeczności kobiecej w Polsce. Jej atak na duchowieństwo nie udał się. Wiemy bowiem, że chodziło jej o obronę Zw. Nauczycielstwa Polskiego. A ze związkiem tym, jako takim, a nie z ogółem nauczycielstwa podjęło walkę nie tylko duchowieństwo, ale całe zdrowo myślące i czujące społeczeństwo polskie i walkę tę przeprowadzi do zwycięskiego końca. A w pier-

wszym szeregu znajdują się kobiety, które dbają o zdrowie moralne swoich dzieci. Odrodzą się one od stanowiska p. Fleszarowej i jej podobnie myślących kobiet, których na szczęście mamy znikomą ilość. Ogół kobiety pozostaje wierny wierze świętej i ideałom narodowym i tradycjom prawdziwie polskim. Przed zatrutym miazmatami, idącymi ze wschodu potrafimy się obronić. Natomiast podobne wystąpienia, jak Fleszarowej w senacie spotkają się zawsze z należytą i krytyczną oceną zdrowej opinii publicznej, polskiej, bo o żydo masonskie wiązgi niech się tylko one w dalszym ciągu ubiegają i tam szukają poklasku i uznania.

Z. Zaw.

## Racjonalne święta.

Właśnie w okresie przedświątecznym łatwiej można zaobserwować te zmiany, które się w nas z biegiem czasu dokonują.

Obecne położenie materialne szerokich warstw społeczeństwa wpłynęło na życie domowe i całkowicie je zmieniło.

Pamiętamy doskonale te czasy, kiedy to w okresie przedświątecznym byliśmy zajęci gorączkowymi przygotowaniem. Całe gospodarstwo domowe przewrócone do góry nogami, pani domu stała latająca, irytująca siebie i otoczenie — słowem istny jarmark. Co chwilę wracała z miasta obciążona paczkami i nigdy nie było jeszcze wszystkiego w domu.

Dziś jest zupełnie inaczej. Sprawa sprzątania mieszkania została załatwiona w ten sposób, że przez cały rok co tydzień sprząta się gruntownie jeden pokój. Nie ma więc już tego denerwowania i tych o-

stawionych świątecznych porządków.

Obecnie w święta każdy chce odpocząć i zapomnieć o gnębiących go przez cały rok troskach.

Żadna gospodyni nie piecze wielkich zapasów ani nie urządza ogólnego zjazdu rodzinnego, bo jej budżet nie pozwala na to. Urządza się skromnie, spokojnie i w miarę wygodnie. Tak samo ma się sprawa z prezentami, które są mniej kosztowne, a za to więcej praktyczne. Zamiast drogiej pierścionków i luksusowych ozdób, kupuje się prosto rękawiczki, pończochy, bieliznę, i w ogóle te rzeczy, które są konieczne potrzebne. I takie właśnie prezenty sprawiają dużo radości małym nakładem kosztów.

Staliśmy się praktyczne i przez dobre obliczanie budżetu unikamy przerostów kosztów, protestów wekslowych i niepotrzebnego denerwowania się o jutro.

### Modny aksamit.



(j.) Rok rocznie prawie o tym samym czasie wraca do rzędu rzeczy najmodniejszych aksamit. Paryż i Wiedeń lansowały go początkowo jedynie na suknie wieczorowe, a obecnie spopularyzował się do tego stopnia, że przenosi się na ulicę na palta i kostiumy. Pewnego rodzaju elegancja, dobry układ i indywidualny połysk — oto tajniki powodzenia aksamitu.

Podczas gdy na wieczór aksamit jest coraz więcej cieńszy, więcej błyszczący i fantazyjny, na rano wybieramy gatunki grube i o ciemniejszych kolorach. Kolor śliwkowy, ciemno-czerwony, fiolet i ciemno-zielony oraz złotawo-brąz — oto najmodniejsze kolory.

Kostium z aksamitu ma w sobie dużo młodzieńczego uroku, gdy obszyjemy go futerkiem.

Dziś podajemy populudniowy kostium z czarnego aksamitu obsadzonego wąskim paskiem karakuł. Futrzany kołpaczek, pasek ze skóry oraz futrzana torebka dopełniają stroju.

### Prawda o kobiecie francuskiej.

Jeśli mówimy o kobiecie nowoczesnej, inteligentnej i praktycznej — często powołujemy się na Francuzki. Tymczasem jedna z gazet zamieściła artykuł, w którego świetle kobieta francuska jest zupełnie przeciętna, nie mająca nawet własnego zdania.

„Kobiecie francuskiej brak zupełnie imaginaacji — pisze owa dziennikarka — a co zatem idzie brak jej twórczej myśli”.

„Francuzka — dowodzi dalej — jest stuprocentową kobietą pracującą zawodowo, ale brak jej pomysłowości, jest bardziej sprytna niż inteligentna. Zagadnienia natury społecznej, politycznej, intelektualnej — mało ją interesują; jej światopogląd jest raczej ciasny. — Jest ona bowiem przede wszystkim — matką, żoną, kochanką”.

Wszystkie bez wyjątku Francuzki uważają, że jedynym ideałem i celem jest zdrowie własnego ogniska domowego, a tym samym zabezpieczenie sobie starości.

Powyższy, może zbyt śmiały sąd o kobiecie francuskiej jest tak odrębny od dotychczasowych zdań, że właśnie dlatego przytoczyliśmy go bez komentarzy.

### To, co najmodniejsze...

Stylizowane suknie balowe szyje się z koronki, tafty, brokatu i tiuli z lśniąca podbitką.

— Przody balowych sukien przylegają zupełnie do szyi i zakończone są kołnierzykiem i guzikami. Modne są wyłogi z lamy.

— Z tyłu zaś ogromne wycięcia do pasa niemal.

— Tak do sukien wieczorowych, jak i balowych używa się przybrania we formie szerokiego pasa przebiegającego całą suknię.

— Kapelusze o wysokich główkach są nadal modne.

— Woalki odsłaniające twarz o charakterze czysto dekoracyjnym stają się coraz bardziej modne i popularne.

### Odpowiedzi redakcji

**Pani Zofia,** Plam z farby i laku nie można długo pozostawiać, gdyż później znacznie trudniej się je wywabia. Na wszelki wypadek podajemy sposób: 2 części salkiaku i 1 część olejku terpentynowego. Przed użyciem płyn wstrząsnąć. Po 10 minutach zetrzeć plamę.

Żywicę da się usunąć mocnym spirytem.

**Poznanianka** Przegrała pani zakład, gdyż istotnie listki herbaty po użyciu esencji można wysypywać do doniczek z kwiatami. Służą bardzo dobrze jako nawóz oraz dłużej zatrzymują wilgoć.



## „Perła Anglii” przyszłą królową brytyjską.

Londyn, 15 grudnia.

Poza osobą nowego króla, Jerzego VI, największą popularnością cieszy się obecnie najstarsza jego córka, następczyni tronu angielskiego, Elżbieta. Mała księżniczka niedawno obchodziła swe urodziny i liczy teraz dziesięć lat. Osiągnąwszy taki wiek, wolno jej odtańcować przy stole wspólnie z rodzicami. Nie jest to bynajmniej wydarzenie pierwszorzędnej wagi, ale skoro wzięliśmy pod uwagę, że dziewczynka będzie przyszłą królową Anglii, nie możemy się dziwić, że prasa angielska skrzętnie notuje wszystkie epizody z życia tego dziecka. Zresztą Anglia miała szczęście do kobiet zasiadających na tronie. Okresy panowania królowej Elżbiety, Anny i Wiktorii były najświetniejszymi w historii wielkiego imperium brytyjskiego.

Małą księżniczkę Elżbietę nazywają tu popularnie „perłą Anglii”. Bardzo miłe i ładne to dziecko zdobyło sobie swym serdecznym uśmiechem serca całego społeczeństwa angielskiego. Mimo młodego swego wieku dziewczynka zna się już na sztuce — reprezentacji. Gdy z matką swą wyjeżdża na miasto i zewsząd spotyka się z serdeczną owacją, małą swą rączką kiwa do tłumów i miłym uśmiechem kwituje owacje. Dostojeństwo i powaga przebija ją z całej jej postaci.

Mała księżniczka lubi się bawić. W ub. roku kupcy angielscy zrobili księżniczkę Elżbiecie i jej siostrzytce wspaniały prezent, darując im wielki dom lalek. W tym domu dziewczynki same prowadzą gospodarstwo, zapraszają i przyjmują u siebie gości. Elżbieta także lubi zbierać fotografie członków europejskich domów panujących, przede wszystkim zaś fotografie dzieci. Następnie kombinuje, jaki jest jej stosunek pokrewieństwa do poszczególnych osób.

Przyszłą królową Anglii wychowuje się oczywiście według z góry ułożonego planu. Do niedawna otoczona była gubernantkami a obecnie szereg pierwszorzędnych wychowawców przygotowuje ją stopniowo do wielkiej roli, jaką ma odegrać w przyszłości. Już teraz zapoznaje się z dziecizną zawiłą konstytucją angielską i poszczególnymi przepisami prawa konstytucyjnego. Nie uwzględnia się przy tym, czy księżniczka ma w tym kierunku jakieś specjalne zamiłowanie. Jest to zupełnie obojętne. Trudno, dziecko, mające w przyszłości objąć tron, musi się wcześniej zapoznać z wszelkimi zagadnieniami państwowymi.

Podobno dziecko okazuje w tym właśnie kierunku pewne zainteresowanie, natomiast nie znosi rachunków i algebry. Z języków obcych uczy się francuskiego i niemieckiego. Dwa dni w tygodniu rozmawia z rodzicami po francusku a dwa dalsze dni w tygodniu po niemiecku. Niebawem będzie się musiała również zabrać do języka łacińskiego.

Księżniczka Elżbieta ma także i wolny czas do dyspozycji, podczas którego może zabawić się z rówieśniczkami na pięknych angielskich łąkach. Tak jak każde dziecko zamożniejszych rodziców w Anglii, mała księżniczka posiada własny ogródek, o którym bardzo dba. W chwilach wolnych od nauki, jeździ na małym kucyku po słynnym Hyde-parku. Lubi jednak także jazdę rowerem i chętnie jeździ małym samochodem z zapędem benzynowy, który niedawno otrzymała od swej babci jako prezent w dniu urodzin.

Do robót ręcznych w ogóle nie ma upodobania. Uważa, że niepotrzebnie dużo zajmują czasu i większą przyjemność sprawia młodej księżniczce książka egzotyczna, w której jak najczęściej jest ciekawych przygód. Już od najmłodszych lat przyzwyczajają się księżniczkę do publicznych występów. Rodzice jej bowiem wielki kładą nacisk, ażeby przed narodem poruszała się swobodnie i pewnie. Dla tego zabierają ją wszędzie na wszelkie większe obchody i uroczystości, które sprawiają przyszłej królowej Anglii dużo radości. Reprezentacja leży bowiem w jej krwi.

### GENIALNE ŻYDKI.

— Wie pan, panie Eierweiss, mój pięcioletni synek to prawdziwie genialne dziecko. Nie chodzi jeszcze do szkoły, a już umie czytać, pisać i rachować, jak dorosła osoba.

— To jeszcze nic, panie Żółtko, mój synek ma dopiero trzy miesiące, a już wie, że jest kryzys, że interesy idą coraz gorzej i że jak tak dalej pójdzie, to trzeba będzie zamknąć sklep.

— A skąd pan wie, że on wie o tym?  
— Jakto skąd? Przecież on nie przesłaja płakać od rana do nocy!



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.**  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507  
**Pogotowie pożarnicze** tel. 613.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19.  
**Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

**Repertuar kin:**  
**Słońce:** „Mayerling”.  
**Stylowe:** „Wesołe szaleństwo”.  
**Świt:** „Wieczna rzeka”.  
**Kino Mątwy:** „Jaśnie pan szofer”.

**Wizytacja prezesa gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.** Ostatnio bawił na Kujawach prezes Izby Przem.-Handlowej w Gdyni p. Stanisław Tor, który odbył wizytację 2 największych obiektów przemysłowych okręgu nadnoteckiego, a mianowicie Zakładów Solvay w Mątwach i Zakładów Wapiennych w Piechcinie, stojących pod wszelkimi względami na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym. Ponadto p. prezes Tor odbył w Inowrocławiu konferencję z radcą Izby p. Knastem w sprawach szkolnictwa kupieckiego w Inowrocławiu.

**Z życia sportowego w Mątwach.** Ubiegłej niedzieli odbył się w „Ognisku” KSM. Mątwy, ciekawy mecz ping-pongowy, systemem pucharowym, pomiędzy I druż. KSM. a I druż. KPW. Inowrocław. Mecz zakończył się z zasłużonym zwycięstwem I druż. KSM. Mątwy w stosunku 8:1. — W święto NMP., KSM. Mątwy rozegrało w Inowrocławiu 3 mecze i to z I druż. „Z. S. Ino”, I druż. Harc. „Ino” i I druż. KS. Goplania „Ino”. Mecze zostały zakończone z nast. wynikami: KSM. Mątwy — ZS. Ino 3:2, KSM. Mątwy — Druż. Harc. Ino 3:2, KSM. Mątwy — KS. Goplania 2:3.

## Przemysłnik sacharyny aresztowany na Kujawach.

**Inowrocław.** Żywność Kujawy, produkującą słynny na cały świat cukier i znane z uprawy dobrego buraka cukrowego, dzisiaj przestały już konsumować cukier. Tak jak szewc jest bez butów — zgodnie z przyszłością — tak dzisiaj Kujawy cukru już nie jadają. Jest on dla nas za drogi.

Rozwiłmożnił się też pokątny handel sacharyną, uprawiany przez przemysłników, którzy swój towar sprowadzają z Niemiec poprzez „zieloną granicę”.

Kronika policyjna znowu notuje wypadki przytrzymania handlarza sacharyną, którym okazał się niej. Mieczysław Ziemia z Zyguntówka, pow. turecki. Przytrzymał go w wiosce Rucewo pod Inowrocławiem i w czasie rewizji osobistej odebrał mu 1 kg sacharyny oraz znaczną ilość kamieni do zapalniczek.

Przeprowadzona następnie rewizja w mieszkaniu Ziembę dała również pożądany rezultat, gdyż i tutaj odebrano mu około 100 gr sacharyny. Ziembę odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

**MOGILNO. Jarmark bez żydów.** (mk) W ostatni wtorek odbył się w Mogilnie jarmark ogólny, kramny i na bydło i konie. Nie tylko rynek, ale ulice przyległe zapelnily się straganami i stoiskami wędrownych kupców. Przez cały dzień przez ulice miasta przesuwaly się tłumy kupujących z najbliższych okolic Mogilna. Ze względu na zbliżające się święta w składach handlowych panował wzmożony ruch. Na targowicę miejską spędzono dużo bydła i koni — gdzie również do godz. 14-ej panował ożywiony handel. Ostatni jarmark był drugim już jarmarkiem bez udziału żydów.

**NAKŁO. Akademia Mariana.** Sodalicja Mariana przy tuł. gimnazjum uczęcała dzieć swojej patronki w dniu 8 bm. piękną akademią w auli gimnazjalnej. W pierwszej części usłyszeliśmy produkcje muzykalko-wokalne pod kierownictwem p. prof. Gapińskiego, słowo wstępne wygłoszone przez ks. moderatora Chojnackiego i referat ucznia Przewoskiego pt. „Maryja a miłość Ojczyzny”. W drugiej części nastąpiły popisy solowe muzyczne i wokalne. Wykonawczynią ich była p. Jadwiga Gapińska, znana i lubiana pianistka i śpiewaczka w Nakle. W części muzycznej usłyszeliśmy preludium fis-moll, walc brilliant Chopina i nocturn B-dur Paderewskiego, zaś w części wokalnej zaśpiewała p. G. dwie pieśni religijne, zawsze piękne „Ave Maria” Szuberta, „Zyczenie Chopina”, „Smutno” Noskowskiego oraz dodatkowo „Różyczkę” Szuberta. Całość wypadła nadzwyczaj efektownie i ku największemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności, która nie szczędziła p. G. burzliwych oklasków. Do śpiewu akompaniowała p. mgr Stefania Malicka.

## Obchód rocznicy powstania w Nakle.

Konferencja prezesów uchwaliła program obchodu rocznicy powstania w dniu 1 stycznia 1937: o godz. 8 rano odbędzie się podbudka, o godz. 11,15 uroczyste nabożeństwo, po czym nastąpi złożenie wieńców na grobach poległych powstańców, a na zakończenie defilada. Po południu zaś o godz. 17 odbędzie się w Strzelnicy uroczysta akademia, na którą całość złożą się: słowo wstępne, wygłoszone przez p. burmistrza, referat p. prof. Marciniaka, produkcje wokalno-miejscowych chórów śpiewających i deklamacje dzieci szkolnych.

**Kurs przeciwgazowy.** W obecności 150 właścicieli nieruchomości i p. burmistrza Trybulla, odbyło się w ub. środę zebranie informacyjne, celem urzędzenia kursu obrony przeciwgazowej dla komendantów nieruchomości. Za zgodą wszystkich zebranych uchwalono kurs rozpocząć już w przyszłą środę.

**KCYNIA. Zmarł, uderzony kijem bilardowym.** 10 bm. wieczorem w czasie, kiedy był zajęty grą w bilard, w restauracji w Dobieszewie, robotnik Stanisław Żebrowski, wpadł do restauracji, jego 20-letni brat Adolf, wzywając pomocy. Stanisław Żebrowski wybiegł z lokalu z kijem bilardowym w rękę i uderzył dwukrotnie w głowę Franciszka Zabelaka, 25-letniego robotnika z majątku Dobieszewo, którego spotkał na podwórzu. Skutki uderzeń były fatalne. Zabelak o własnych siłach dotarł do domu, lecz mimo pomocy lekarskiej zmarł w dwie godziny po wypadku. Nazajutrz policja z Kcyni udała się do Dobieszewa w celu aresztowania sprawców. Żebrowscy na widok policji uciekli. Po żmudnych poszukiwaniach, znaleziono jednego z Żebrowskich w studni, do której wskoczył, drugiego w polu. Żebrowskich skuto w kajdany i przewieziono do aresztu w Kcyni.

**WAGROWIEC. Z uroczystości w Stow. „Dzieci Maryi”.** Ostatnio odbyła się piękna uroczystość przyjęcia aspirantek do Stow. „Dzieci Maryi”. O godz. 7 odprawił ks. wik. Stachowiak uroczystą mszę św., podczas której śpiewał chór Stow. „Dzieci Maryi”. Po poł. w kaplicy Domu Sierot odbyło się uroczyste przyjęcie do Stow. Do kandydatek w pięknych słowach przemówił ks. prob. Wróblewski, a następnie wręczył dyplomy.

**Osobiste.** W kościele parafialnym pobożności ks. prob. Wróblewski związek małżeński p. Wincentego Pacały, młynarza z Wagrowca, z p. Władysława Przesławską, Nowożeńcom „Szczęść Boże!”.

**Miejski Kom. do walki z bezrobociem**

urządził w ub. sobotę w auli gimnazjalnej wielkie popisy muzyczne pod dyr. p. Lucjana Wojciechowskiego, b. kapelmistrza orkiestry wojskowej. Na program złożyły się utwory różnych kompozytorów. Publiczność wypełniła salę po brzegi, a wykonawców gorąco oklaskiwała. Całkowity dochód przeznaczono na pomoc bezrobotnym.

**Wzniesienie wykładów.** W niedzielę 13 bm. odbyło się otwarcie U. P. w auli Państw. Gimnazjum. Wykład inauguracyjny „o H. Sienkiewiczu jako wychowawcy narodu” wygłosił p. prof. Leśniewski.

**SZUBIN. Otwarcie 2 kursów OPLG. w Królikowie.** (c) Dnia 10 bm. o godz. 18 w szkole powszechnej w obecności 45 osób został otwarty kurs ogólno-informacyjny dla kobiet gromady Królikowa i okolicy. Otwarcia dokonała prezeska p. Gebłowa. — Tegoż dnia o godz. 20 odbyło się otwarcie kursu podobnego dla mężczyzn w sali p. Panfila w obecności 41 osób. Wykładali instr. obwodowy OPLG. p. Cichocki, ref. dla kół kob. p. Anasiewiczowa i instr. gm. OPLG. p. Olejniczak, wszyscy z Szubina.

**Nowy podsołtys.** Starosta powiatowy zatwierdził wybór p. Stanisława Głuby na podsołtysa gromady Mamlicz pod Barcinem. — **Pożar.** Dnia 10 bm. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w zabudowaniach p. Kapsy w Szubinie, właściciela drukarni, lecz został wkrótce zlokalizowany bez poważnych strat.

**LABISZYN. Z sądu.** Wyrokiem sądu grodzkiego skazani zostali: Maier Irmgard, córka, oraz Maier Maria, matka, z Knieji pow. Szubin za przekroczenie paszportowe, pierwsza na 75 zł grzywny, z zamianą na 15 dni aresztu oraz 7 zł kosztów, druga na 150 zł grzywny lub w razie nieściągalności na 30 dni aresztu i 15 zł kosztów. — **Wiśniewska Zofia** z Barcina za znieważenie w Zarządzie Miejskim urzędnika podczas służby na 1 tydzień aresztu bez ponoszenia kosztów. — **Pyszkiewicz Helena** za kradzież podczas jarmarku w Barcinie 2 par spodni na szkodę Soleckiej Genowefy — na 2 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

## Gniezno.

**Rada miejska skarży b. prezydenta.** Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska m. Gniezna postanowiła wytoczyć skargę przeciw b. prezydentowi komisarycznemu p. Wrzalińskiemu o zapłacenie zaległych składek Ubezpieczalni w sumie ok. 1000 zł, których b. prezydent nie polecił ściągnąć od pracowników. Postanowienie to wywołało zrozumiałą sensację.

22429 **MIAFLOR** Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery **Kremy Zak. Poznań.**

## Krwawa zemsta z blahego powodu.

### Zwyrodnienie wśród uczniów szkół dokształcających.

**Gruczno.** (t) Niedawno pisaliśmy o wypadku zabójstwa, jaki wydarzył się w Świeciu w czasie, kiedy młodzież rzemieślnicza wracała z nauki w szkole dokształcającej. Oto jeden z uczniów zadał drugiemu tak silną ranę nożem rzeźnickim, że napadnięty rychło zmarł.

Do takiej nieomal zbrodni doszło w **Grucznie.** Wieczorem, kiedy młodzież wracała ze szkoły dokształcającej, został napadnięty 19-letni **Fryderyk**

**Becke,** uczeń kołodziejski. Zadany mu cios nożem był tak silny, iż przebił lewe płuco. Rannego przewieziono co rychłej do szpitala w Świeciu.

Sprawcą napadu był 16-letni **Marian Biliński,** również uczeń. Przyczyną zafascja był zupełny blaży powód: Otóż Becke jako dyżurny w szkole podczas lekcji doniósł nauczycielowi, że Biliński źle się zachowuje. Za to doniesienie krewki chłopak poszukiwał tak krwawej zemsty.

**CHELMNO.** (lm) Kino „Apollo” wyświetla operetkę filmową pt. „Senorita w masce”.

**Z kroniki towarzyskiej.** W ub. czwartek obchodził nestor obywatelstwa chełmińskiego drogerzysta p. Augustyn Koepke swój podwójny jubileusz, a mianowicie: 50-lecie pracy zawodowej i 40-lecie istnienia swego przedsiębiorstwa drogerijnego. Do lańcucha życzeń przylączyła się i nasza redakcja, życząc naszemu długoletniemu Czytelnikowi doczekania się w szczęściu i zdrowiu diamentowych godów.

**CZERSK.** (al) **Z życia nauczycieli.** Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Małkowskiego walne zebranie Stow. Chrześc.-Narodowego Nauczycieli Szkół Porzecznych. Po zagajeniu przez p. prezesa, odczytano protokół z ostatniego zebrania plenarnego, po czym dotychczasowy zarząd zgłosił swe ustąpienie. Na marszałka zebrania wybrano p. Krutha, po czym dokonano przez akklamację wyborów nowego zarządu. W skład nowego zarządu weszli: jako prezes p. A. Małkowski, wiceprezes p. Fr. Kurth, sekr. p. II. Tumińska, zast. sekr. p. S. Kwaśniewski, skarbnik p. J. Berent,

bibliotekarz p. A. Szywnelska. Przewodniczącym komisji rew. został p. Wękowski, a przewodn. sądu honorowego p. Grzebień. Poza tym poruszano sprawę wychowania, nad czym wywiała się dłuższa dyskusja. Hasłem „Bóg i Ojczyzna” i odśpiewaniem „Roty” zebranie zakończono. Zaznaczyć trzeba, że Stow. rozwija się pomyślnie, zdobywając coraz to nowych członków.

**BRODNICA. Aresztant demoluje celę.** (jr) W areszcie miejskim osadzono niej. Kozłowski Kaz. z Grudziądza (Tuszewo 3), któremu pobyt w odosobnieniu nie bardzo się podobał. Wyładował on swą złość na przedmiotach, znajdujących się w celi. Stłukł 7 szyb i połamał obramowanie przepisów porządkowych dla aresztantów. Za zdemolowanie stanął ostatnio przed sądem, który skazał go na tydzień aresztu, zawieszając mu wykonanie wyroku na 2 lata, z tym, iż zwróci szkodę wyrządzoną zarządowi miejskiemu.

**JABŁONOWO. Zuchwała kradzież.** (jr) Ostatnio dokonano śmiałej kradzieży w sklepie tytoniowym Śmiałej Genowefy. Złodziej wytrychem otworzył sobie

drzwi wiodące do sklepu i zaopatrzony się w ogromny zapas rozmaitego tytoniu (nie pogardził i „machorką”), opuścił sklep przez nikogo nieostrzeżony. Poszkodowana oblicza straty na sumę 270 zł. Dochodzenia w toku.



## Największą radość

dużym i małym  
sprawia wspaniale  
w smaku słodczyce  
„Goplany”  
Pierniki - czekolady  
cukry - karmelki  
biszkopty-herbatniki  
w doskonałej jakości  
i dużym wyborze,  
poleca

**Goplana**  
S.A.  
POZNAŃ

## Zwyrodniał kioskarkaz skazany na rok więzienia.

**Tczew.** (as) Przed sądem okręgowym zasiadł 43-letni właściciel kiosku inwalida Klemens K. z Tzewa.

Oskarżony zwabił podstępem do swego kiosku przy ul. Gdańskiej małe dziewczynki w wieku od 12 do 13 lat, na których dopuszczał się ohydnych czynów lubieżnych.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, którą prowadzono przy drzwiach zamkniętych, sąd okręgowy skazał zwyrodnialca na karę jednego roku bezwzględnego więzienia.

## Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na grudzień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8-18.

**Nocny dyżur pełni:** Apteka Pod Oriem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka Pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Ostatni akord”.  
**Gryf:** „Bolek i Lolek” film produkcji polskiej.  
**Orzeł:** „Sprawa 444”.

**Oszustwo.** Jan Malinowski (ul. Paderewski 16) zgłosił w komisariacie, że został oszukany przez Bolesława Pietrzykowskiego (Legionów 45), który wyłudził od niego pewne dokumenty i 8 zł gotówki.

**Nowy radny miejski.** Na skutek zrzeczenia się mandatu radzieckiego przez p. Franciszka Hajdla, który wyprowadził się do Gdyni, wchodzi w skład obecnej rady miejskiej znany i ceniony kupiec p. radca Adam Korzeniewski.

**Zjazd Związku Kapłanów „Unitas”** odbył się w tych dniach w Grudziądzu. Obrady odbyły się w salce parafialnej przy kościele św. Mikołaja pod przewodnictwem ks. prałata Działowskiego z Pieniężkowa. Delegatem JE. ks. biskupa był na zjeździe proboszcz parafii św. Mikołaja ks. dr Pastwa. Po omówieniu szereg aktualnych spraw zawodowych, dokonano wyboru nowych władz Związku w niezmiennym składzie z ks. prałatem Działowskim na czele.

**Z obrad pracowników adwokatury.** Odbyło się tu plenarne zebranie członków Zw. Prac. Adwokatury i Notariatu, któremu przewodniczył prezes koła p. Nawrocki. Treściwy referat na temat „Historia i struktura adwokatury w Polsce i zagranicą” wygłosił p. Smoczyński. Poza tym omówiono na zebraniu szereg spraw natury organizacyjnej.



# Dla Naszych Pan

## Z atakiem pani Fleszarowej na duchowieństwo nie ma nic wspólnego ogół kobiet polskich.

Stała się rzecz bardzo przykra. Na plenarnym posiedzeniu senatu sen. Fleszarowa zaatakowała bardzo ostro duchowieństwo katolickie. Atak swój, pełen jadu i wielkiej nienawiści przeprowadziła w najlepszym stylu masonskim. Nie uderzyła ona bezpośrednio w religię Chrystusową, w Kościół katolicki, jako instytucję Bożą, ale w duchowieństwo. Stara to taktyka i dobrze wypróbowana przez wszystkich nieprzyjaciół Wiary św.

Przykro nam jednak, że do takiego widowiska dała się użyć kobieta-Polka. Szczęściem, że występ p. Fleszarowej można uważać za jej osobisty wycieczek, że nie reprezentuje ona mniejszej lub większej części społeczności kobiecej w Polsce. Po pierwsze dlatego, że obecne Izby ustawodawcze w ogóle mają bardzo niewiele wspólnego z przedstawicielstwem narodu, a nast. p. Fleszarowa została mianowana senatorką przez Pana Prezydenta. Jest ona wdową, po znanym legionście i dlatego życie układała jej się nie tylko znośnie, ale wprost świetnie i doprowadziło ją aż do ław senatorskich. Nie od razu jednak odsłoniła ona swoje oblicze. Jedno, co zwracało uwagę, to jej wielka ruchliwość w poselskiej i senackiej grupie oświatowej. Tam była domena jej wzmoczonej działalności i wpływow. Za nią bowiem stał murem Zw. Nauczycielstwa Polskiego, a ona miała być jego najgorętszą orędowniczką i apostołką na terenie parlamentu. Ludzie z pod znaku potępionego przez sąd państwowy „Płomyka” znają się na wylot: ich owocna taktyka polega właśnie na tym, aby wszędzie mieć swoich ludzi. Jest to towarzystwo wzajemnej nie tyle adoracji, co czynu lewicowego. I pełna służność miał poseł bydgoski p. Dudziński, gdy zapytany się rząd, czy jest mu wiadomym o postępkach mobilizacyjnych Frontu Ludowego w Polsce. Bo jest dziś tak w Polsce, że zwolennicy czerwonej Hiszpanii opanują organizacje urzędnicze i robotnicze, związki oświatowe, instytucje kulturalne i społeczne. Dlatego też niebezpieczeństwo jest wielkie.

Najwięcej ucieszyli się z wystąpienia p. Fleszarowej żydzi, masoni i sprzymierzeni Frontu Ludowego. Żydowskie pisma podały jej przemówienie w całości pod sensacyjnymi tytułami. Jej wystąpienie potraktowano, jako wielkie wydarzenie polityczne i postawiono ją na równi z pisarką Dąbrowską, która tak namiętnie wystąpiła ostatnio w obronie żydów. Cieszą się żydzi, gdy się obrzuca błotem duchowieństwo katolickie, że to właśnie czyni kobieta i Polka. Nie poruszyła ona duchowieństwa innych wyznań, tylko atakowała kapłanów katolickich. I za cóż to? Ze duchowieństwo gwałci wolność sumienia nie tylko w rzeczach wiary, ale również i w sprawach politycznych i społecznych, a nawet prywatnych. Z ambon rozlegają się okrzyki „bol-szewicy, komuniści” pod adresem nauczycieli, którzy ośmielają się słuchać audycji radiowych z Rosji sowieckiej, lub śpiewać „Czerwony Sztandar”.

Pani Fleszarowa opowiada, jakby to były powiastki dla dzieci przeznaczone, że rzekomo duchowieństwo katolickie zwalcza Zw. Nauczycielstwa Polskiego za to, że jego poszczególni członkowie od czasu do czasu słuchają audycji radiowych z ZSSR. Tymczasem w tym samym dniu zostały ogłoszone motywy wyroku sądu państwowego w sprawie wydawanego przez ten związek pisma dla dzieci „Płomyk”. Mówi się tam poprostu o propagandzie na rzecz Rosji sowieckiej. Nie jest to tak niewinne, jak się p. Fleszarowej zdaje, lub jak chciałaby w najniewinniejszych kolorach przedstawić swoich mocodawców.

Raz jeszcze podkreślamy, że wystąpienie pani Fleszarowej uważamy za jej oso-

wym wyskok, który w niczym nie obciąża ogółu społeczności kobiecej w Polsce. Jej atak na duchowieństwo nie udał się. Wiemy bowiem, że chodziło jej o obronę Zw. Nauczycielstwa Polskiego. A ze związkiem tym, jako takim, a nie z ogółem nauczycielstwa podjęło walkę nie tylko duchowieństwo, ale całe zdrowo myślące i czujące społeczeństwo polskie i walkę tę przeprowadzi do zwycięskiego końca. A w pier-

wszym szeregu znajdują się Kobiety, które dbają o zdrowie moralne swoich dzieci. Odrodzą się one od stanowiska p. Fleszarowej i jej podobnie myślących kobiet, których na szczęście mamy znikoma ilość. Ogół kobiecy pozostaje wierny wierze świętej i ideałom narodowym i tradycjom prawdziwie polskim. Przed zatrutymi miazmatami, idącymi ze wschodu potrafimy się obronić. Natomiast podobne wystąpienia, jak Fleszarowej w senacie spotykają się zawsze z należytą i krytyczną oceną zdrowej opinii publicznej, polskiej, bo o żydo masonskie względy niech się tylko one w dalszym ciągu ubiegają i tam szukają poklasku i uznania.

Z. Zaw.

## Racjonalne święta.

Właśnie w okresie przedświątecznym łatwiej można zaobserwować te zmiany, które się w nas z biegiem czasu dokonują.

Obecne położenie materialne szerokich warstw społeczeństwa wpłynęło na życie domowe i całkowicie je zmieniło.

Pamiętamy doskonale te czasy, kiedy to w okresie przedświątecznym byliśmy zajęci gorączkowymi przygotowaniem. Całe gospodarstwo domowe przewrócone do góry nogami, pani domu stała latająca, irytująca siebie i otoczenie — słowem istny jarmark. Co chwilę wracała z miasta obciążona paczkami i nigdy nie było jeszcze wszystkiego w domu.

Dziś jest zupełnie inaczej. Sprawa sprzątnięcia mieszkania została załatwiona w ten sposób, że przez cały rok co tydzień sprząta się gruntownie jeden pokój. Nie ma więc już tego denerwowania i tych o-

ślawionych świątecznych porządków.

Obecnie, w święta każdy chce odpocząć i zapomnieć o gnębiących go przez cały rok troskach.

Żadna gospodyni nie piecze wielkich zapasów ani nie urządza ogólnego zjazdu rodzinnego, bo jej budżet nie pozwala na to. Urządza się skromnie, spokojnie i w miarę wygodnie. Tak samo ma się sprawa z prezentami, które są mniej kosztowne, a za to więcej praktyczne. Zamiast drogiej pierścionków i luksusowych ozdób, kupuje się poprostu rękawiczki, pończochy, bieliznę, i w ogóle te rzeczy, które są konieczne potrzebne. I takie właśnie prezenty sprawiają dużo radości małym nakładem kosztów.

Stałyśmy się praktyczne i przez dobre obliczanie budżetu unikamy przesterów kosztów, protestów wekslowych i niepotrzebnego denerwowania się o jutro.

## Modny aksamit.



(j.) Rok rocznie prawie o tym samym czasie wraca do rzędu rzeczy najmodniejszych aksamit. Paryż i Wiedeń lansowały go początkowo jedynie na suknie wieczorowe, a obecnie spopularyzował się do tego stopnia, że przeniósł się na ulicę na palta i kostiumy. Pewnego rodzaju elegancja, dobry układ i indywidualny połysk — oto tajniki powodzenia aksamitu.

Podczas gdy na wieczór aksamit jest coraz więcej cięszy, więcej błyszczącej i fantazyjny, na rano wybieramy gatunki grube i o ciemniejszych kolorach. Kolor śliwkowy, ciemno-czerwony, fiolet i ciemno-zielony oraz złotawo-brąz — oto najmodniejsze kolory.

Kostjum z aksamitu ma w sobie dużo młodzieńczego uroku, gdy obszyjemy go futerkiem.

Dziś podajemy popołudniowy kostjum z czarnego aksamitu obsadzony wąskim paskiem karakuł. Futrzana koltaczka, pasek ze skóry oraz futrzana torebka dopełniają stroju.

## Prawda o kobiecie francuskiej.

Jeśli mówimy o kobiecie nowoczesnej, inteligentnej i praktycznej — często powołujemy się na Francuzki. Tymczasem jedna z gazet zamieściła artykuł, w którego świetle kobieta francuska jest zupełnie przeciętna, nie mająca nawet własnego zdania.

„Kobiecie francuskiej brak zupełnie i maginacji — pisze owa dziennikarka — a co z tym idzie brak jej twórczej myśli”.

„Francuzka — dowodzi dalej — jest stuprocentową kobietą pracującą zawodowo, ale brak jej pomysłowości, jest bardziej sprytna niż inteligentna. Zagadnienia natury społecznej, politycznej, intelektualnej — mało ją interesują; jej światopogląd jest raczej ciasny. — Jest ona bowiem przede wszystkim — matką, żoną, kochanką”.

Wszystkie bez wyjątku Francuzki uważają, że jedynym ideałem i celem jest zdobyć własnego ogniska domowego, a tym samym zabezpieczenie sobie starości.

Powyższy, może zbyt śmiały sąd o kobiecie francuskiej jest tak odrębny od dotychczasowych zdań, że właśnie dlatego przytoczyliśmy go bez komentarzy.

## To, co najmodniejsze...

Stylizowane suknie balowe szyje się z koronki, tafty, brokatu i tiuli z lśniąca podbitką.

— Prządy balowych sukien przylegają, zupełnie do szyi i zakończone są kołnierzykiem i guzikami. Modne są wyłogi z lamy.

— Z tyłu zaś ogromne wycięcia do pasa niemal.

— Tak do sukien wieczorowych, jak i balowych używa się przybrania we formie szerokiego pasa przebiegającego całą suknię.

— Kapelusze o wysokich główkach są nadal modne.

— Woalki odsłaniające twarz o charakterze czysto dekoracyjnym stają się coraz bardziej modne i popularne.

## Odpowiedzi redakcji

Pani Zofia. Plam z farby i laku nie można długo pozostawiać, gdyż później znacznie trudniej się je wywabia. Na wszelki wypadek podaliśmy sposób: 2 części salsmiaku i 1 część olejku terpentynowego. Przed użyciem płyn wstrząsnąć. Po 10 minutach zetrzeć plamę.

Żywić da się usunąć mocnym spirytusem.

Poznanianka. Przegrała pani zakład, gdyż istotnie listki herbaty po użyciu esencji można wyspywać do doniczek z kwiatami. Służą bardzo dobrze jako nawóz oraz dłużej zatrzymują wilgoć.



## „Perła Anglii” przyszłą królową brytyjską.

Londyn, 15 grudnia.

Poza osobą nowego króla, Jerzego VI, największą popularnością cieszy się obecnie najstarsza jego córka, następczyni tronu angielskiego, Elżbieta. Mała księżniczka niedawno obchodziła swe urodziny i liczy teraz dziesięć lat. Osiągnawszy taki wiek, wolno jej odtąd zasiadywać przy stole wspólnie z rodzicami. Nie jest to bynajmniej wydarzenie pierwszorzędnej wagi, ale skoro weźmiemy pod uwagę, że dziewczynka będzie przyszłą królową Anglii, nie możemy się dziwić, że prasa angielska skrzętnie notuje wszystkie epizody z życia tego dziecka. Zresztą Anglia miała szczęście do kobiet zasiadających na tronie. Okresy panowania królowej Elżbiety, Anny i Wiktorii były najświetniejszymi w historii wielkiego imperium brytyjskiego.

Mała księżniczka Elżbieta nazywana tu popularnie „perła Anglii”. Bardzo miłe i ładne to dziecko zdobyło sobie swym serdecznym uśmiechem serca całego społeczeństwa angielskiego. Mimo młodego swego wieku dziewczynka zna się już na sztuce — reprezentacji. Gdy z matką swą wyjeżdża na miasto i zewsząd spotyka się z serdeczną owacją, małą swą rączką kiwa do tłumy i miłym uśmiechem kwituje owacje. Dostojeństwo i powaga przebijają z całej jej postaci.

Mała księżniczka lubi się bawić. W ub. roku kupcy angielscy zrobili księżniczce Elżbiecie i jej siostrzytce wspaniały prezent, darując im wielki dom lalek. W tym domu dziewczynki same prowadzą gospodarstwo, zapraszają i przyjmują u siebie gości. Elżbieta także lubi zbierać fotografie członków europejskich domów panujących, przede wszystkim zaś fotografie dzieci. Następnie kombinuje, jaki jest jej stosunek pokrewieństwa do poszczególnych osób.

Przyszłą królową Anglii wychowuje się oczywiście według z góry ułożonego planu. Do niedawna otoczona była gubernantkami a obecnie szereg pierwszorzędnych wychowawców przygotowuje ją stopniowo do wielkiej roli, jaką ma odegrać w przyszłości. Już teraz zapoznaje się z dziećmi zawiłą konstytucją angielską i poszczególnymi przepisami prawa konstytucyjnego. Nie uwzględnia się przy tym, czy księżniczka ma w tym kierunku jakiegoś specjalnego zamiłowanie. Jest to zupełnie obojętne. Trudno, dziecko, mające w przyszłości objąć tron, musi się wcześniej zapoznać z wszelkimi zagadnieniami państwowymi.

Podobno dziecko okazuje w tym właśnie kierunku pewne zainteresowanie, natomiast nie znosi rachunków i algebry. Z języków obcych uczy się francuskiego i niemieckiego. Dwa dni w tygodniu rozmawia z rodzicami po francusku a dwa dalsze dni w tygodniu po niemiecku. Niebawem będzie się musiała również zabrać do języka łacińskiego.

Księżniczka Elżbieta ma także i wolny czas do dyspozycji, podczas którego może zabawiać się z rówieśniczkami na pięknych angielskich łąkach. Tak jak każde dziecko zamożniejszych rodziców w Anglii, mała księżniczka posiada własny ogródek, o którym bardzo dba. W chwilach wolnych od nauki, jeździ na małym kucyku po słynnym Hyde-parku. Lubi jednak także jazdę rowerem i chętnie zeździ małym samochodem z zapędem benzynowy, który niedawno otrzymała od swej babci jako prezent w dniu urodzin.

Do robotek ręcznych w ogóle nie ma upodobania. Uważa, że niepotrzebnie dużo zajmują czasu i większą przyjemność sprawia młodej księżniczce książka egzotyczna, w której jak najwięcej jest ciekawych przygód. Już od najmłodszych lat przyzwyczajają się księżniczki do publicznych występów. Rodzice jej bowiem wielki kładą nacisk, ażeby przed narodem poruszała się swobodnie i pewnie. Dla tego zabierają ją wszędzie na wszelkie większe obchody i uroczystości, które sprawiają przyszłej królowej Anglii dużo radości. Reprezentacja leży bowiem w jej krwi.

## GENIALNE ŻYDKI.

— Wie pan, panie Eierweiss, mój pięcioletni synek to prawdziwie genialne dziecko. Nie chodzi jeszcze do szkoły, a już umie czytać, pisać i rachować, jak dorosła osoba.

— To jeszcze nic, panie Żółtko, mój synek ma dopiero trzy miesiące, a już wie, że jest kryzys, że interesy idą coraz gorzej i że jak tak dalej pójdzie, to trzeba będzie zamknąć sklep.

— A skąd pan wie, że on wie o tym?

— Jaki skąd? Przecież on nie przestaje płakać od rana do nocy!

## Pisma kobiece.

Kamila Chołojewska: Gospodarstwo domowe i racjonalne żywienie. VIII — 220 stron. 67 rysunków. Wydawnictwo M. Arcta, 1936. Cena 4 zł.

Jest to pierwszy podręcznik do nauki gospodarstwa, ujmujący całokształt zagadnień, wchodzących w zakres gospodarki kobiecej. Uczy on jak w ramach budżetu rodziny osiągnąć maksymalne korzyści przez umiejętne wyzyskanie choćby najskromniejszych możliwości. Wskazuje, jak zaspokoić potrzeby rodziny przy daleko idącej oszczędności czasu, trudu i kosztów.

Podane są różne do tego celu prowadzące sposoby: rozplanowanie zajęć codziennych i okresowych, właściwa kalkulacja zakupów, oszczędny i dostosowany do warunków dobór pełnowartościowych produktów, oszczędne użytkowanie materiałów opalowych, środków do prania, porządków itp.



# Dwie drogi,

z których żadna nie może być zaniedbana!

Historyczne uchwały Związku Adwokatów Polskich.

Dnia 12 i 13 grudnia br. obradował w Warszawie zarząd główny Związku Adwokatów Polskich pod przewodnictwem pp. Stanisława Rowińskiego z Krakowa i Jana Kreglewskiego z Poznania i przy współudziale delegatów z Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania i Torunia powziął następującą uchwałę:

„Naczelnym celem Związku Adwokatów Polskich i w dobie jego powstania i w ciągu dwudziestopięcioletnia jego istnienia było zachowanie prawdziwie polskiego oblicza adwokatury w Polsce, utrzymanie tradycji adwokatury polskiej, uchronienie jej od obcych wpływów.

Celowi temu Związek dawał niejednokrotnie wyraz i w swym statucie i w swych uchwałach i w swych pracach. Nie zdołał jednak zapobiec wzrastającej z roku na rok przewadze liczebnej w adwokaturze żywołu obcego, nie związanej ani z kulturą ani z tradycjami narodu polskiego.

Liczba żydów w adwokaturze stała się zupełnie niewspółmierną z liczbą ludności żydowskiej w Polsce; adwokaci Polacy stanowią liczbą znacznie mniejszą w adwokaturze całej Rzeczypospolitej Polskiej, a w trzech największych Izbach Adwokatów są już pozbawieni głosu decydującego w samorządzie adwokackim.

Przebieg ostatnich walnych zgromadzeń Izby Adwokatów stwierdza, że ogół adwokatów Polaków wkroczył w okres zdecydowanej walki o przywrócenie polskiego charakteru i zapewnienie w niej żywiołowi polskiemu kierowniczego stanowiska. Walka ta musi być przeprowadzona nie tylko w interesie samej adwokatury, lecz przede wszystkim w interesie Narodu i Państwa Polskiego.

Do zapewnienia żywiołowi polskiemu w adwokaturze przewagi liczebnej opartej na przyrodzonym prawie narodu polskiego oraz stanowczego wpływu w jej życiu i w jej samorządzie prowadzą dwie główne drogi, z których żadna nie może być zaniedbana: zatańczenie dostępu do adwokatury żywiołowi żydowskiemu, z kulturą polską nie związanemu oraz zasadnicza zmiana obecnego stosunku liczebnego żywiołu obcego i polskiego w adwokaturze.

Zarazem niezbędna jest wytrwała praca, zmierzająca do tego, by adwokatura polska stała zawsze na najwyższym poziomie moralnym i intelektualnym i by swe obowiąz-

ki zawodowe i obywatelskie spełniała z najwyższą godnością i sumiennością. Praca ta, która w normalnych warunkach stanowićby mogła wyłącznie zakres działalności urzędowej korporacji adwokatury, do czasu radykalnego uzdrowienia stosunków obecnych stać się musi również zadaniem odrębnej organizacji adwokatury polskiej.

Do tej walki i do tej pracy muszą stać się w jednym zwartym szeregu wszyscy adwokaci Polacy, którzy chcą, aby państwa polska z ducha, a nie tylko z nazwy.

Związek Adwokatów Polskich jako najstarsza organizacja adwokatury polskiej, ze względu na swój program, swój apolityczny charakter, swoją historię i działalność, pragnie w imieniu powyższych celów stać się mocną i trwałą spójną adwokaturą polską.

Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich wzywa wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich Polaków, którym drogi jest los adwokatury polskiej, aby —

# KREMOL



CZAR MŁODOŚCI...

Mydło toaletowe — jakiego dotychczas nie było...

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spręparowanych wyciągach z mleka

## Wynurzenia księcia Janusza Radziwiłła.

Na tradycyjnym obiedzie przyjaciół „Gazetu” (organu konserwatystów) wygłosił wielką mowę polityczną książę Janusz Radziwiłł. Poruszył między innymi aktualne zagadnienia religijno-społeczne, mówiąc do siebie:

— Jeżeli się mówi o walce z komunizmem, to pamiętać przede wszystkim należy, że jedną z głównych istotnych cech charakterystycznych komunizmu jest to, że cicha wyrażona zdaniem wypisanym na jednej z bram Kremła, gdzie dawniej była czczona ikona (obraz) Matki Boskiej, zdaniem głoszącym, że „Religia to opium dla narodów”. Otóż ten kto chce walczyć z komunizmem, musi być w zgodzie i to w 100 procentowej zgodzie z religią. Niedawno byłem w Rzymie i tam mi powtórzono zdanie, które Mussolini wypowiedział wobec pewnej delegacji polityków francuskich niekatolików i niewierzących, którzy go odwieźdli. Otóż tym właśnie panom Mussolini oświadczył: „Jestem katolikiem z przekonania, katolikiem praktykującym, ale gdybym nim nie był, to jako mąż stanu musiałbym popierać katolicyzm, bo to jest jedyna siła, która może się skutecznie przeciwstawić idej komunistycznej”.

— A jak u nas te rzeczy wyglądają? — Jeżeli chodzi o nasze naczelną władzę państwową, to wszędzie i zawsze podkreślają one swój pozytywny stosunek do Kościoła. Niedawno książę arcybiskup krakowski został odznaczony najwyższym orderem Rzplitej. Te same ordery już od szeregu lat zdobia piersi naszych kardynałów. Każda uroczystość państwowa rozpoczyna się nabożeństwem.

Ale równocześnie u dołu tolerowane są takie objawy, jak agitacja potępna, ogarniającego znaczne odłamy naszego nauczycielstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Słyszałem o pewnym zebraniu, zresztą na prowincji, na którym jeden z liderów tego związku, wygłoszony przez siebie odczyt zakończył słowami:

niezależnie od swych poglądów politycznych i niezależnie od innych zrzeszeń adwokackich — niezwłocznie zgłosili swe wstąpienie w szeregi Związku celem podjęcia i wytrwałego prowadzenia wspólnych prac i wysiłków dla dobra Palestry Polskiej, dla uchronienia jej przed obcym załamaniem, dla utrzymania jej mocy, Powagi i znaczenia”.

Łącznie z powyższą uchwałą zarząd główny Związku Adwokatów Polskich postanowił zwołać do Warszawy w drugiej połowie lutego 1937 r. ogólny zjazd Związku Adwokatów Polskich.

„Zadaniem naszym, nauczycieli polskich, jest zwalczać wszystko to, co idzie z pod Krzyża”.

Proszę Panów! Jest to niekonsekwencja, która tkwi w naszym życiu państwowym. Z jednej strony w programie każdego rządu polskiego, w programie całego społeczeństwa jest walka z komunizmem, a równocześnie są tolerowane tego rodzaju objawy niezmiernie niepokojące.

Weźmy inny przykład, prasę, nawet niektóre organy, które mają pretensje być organami prorządowymi. W tych dziennikach za parę dni w numerze świątecznym zobaczymy z pewnością na pierwszej stronie olbrzymią rycinę, przedstawiającą Złobek w Betleem, za parę miesięcy zaś, gdy będziemy obchodzić święta Zmartwychwstania, na pewno znajdziemy znowu jakąś rycinę, przedstawiającą Zmartwychwstałego Chrystusa, ale na drugiej, trzeciej czy czwartej stronie tego pisma nieomal codziennie spotykamy propagandę idei antyreligijnej, amoralnej idei, która od komunizmu jest bardzo trudno odróżnić. Wiemy, że nawet w takiej instytucji, jak Polska Akademia Literatury, są ludzie, propagujący swe niedorzeczne poglądy w publicystyce, które potem zwalczane być muszą w organie wojska polskiego — „Polsce Brojowej”.

I tu musimy powiedzieć sobie jasno i wyraźnie: To nie są czasy, w których na tego rodzaju — chcę się wyrazić łagodnie — niekonsekwencje można sobie pozwolić.

Na wspomnianym obiedzie byli także tacy „konserwatyści” jak b. wojewoda Stanisław Wachowiak, dawny filar Narodowej Partii Robotniczej, (obecnie jeden z dyrektorów spółki rozprzedaży węgla „Robur” na Śląsku), dalej profesor Rafał Taubenschlag (żyd) i prezydent miasta Krakowa dr Kaplicki (dawniej Kaplicki) — semickiego pochodzenia.

## Niemiecka broń za hiszpańskie surowce

Madryt, 16. 12. Jak donosi niemieckie wydawnictwo „Deutsche Informationen”, Niemcy dostarczyły w okresie od 18 lipca do 10 listopada br. armii powstańczej materiałów wojennych za 230 milionów marek, nie wliczając do tej sumy należności za 237 samolotów, wyprodukowanych w fabrykach niemieckich i oddanych bezpośrednio do użytku wojsk gen. Franco. Ponieważ Hiszpania nie może płacić za dostarczony materiał dewizami, powstało specjalne towarzystwo „Hisma Limitada” z siedzibą w Sewilli, a w Niemczech „Rowak” z siedzibą w Berlinie, które zajmują się dostawą surowców z Hiszpanii do Niemiec, przede wszystkim miedzi i żelaza.

W październiku statki „Presida”, „Girgenti”, „Pasajes” i „Capri” przywoziły materiał wojenny z Niemiec, a wywoziły z Hiszpanii 10.778 ton surowca. Z kopalni w Marokko („Compagnie Espagnola des Mines du Rif”) ma być dostarczonych Niemcom 800.000 ton surowca, na co podpisano specjalną umowę.

## Młoda para z Pomorza poniosła śmierć w katastrofie lotniczej pod Londynem.

W katastrofie lotniczej pod Londynem zginęli małżonkowie K. Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami (Kaszuby), którzy odbywali podróż poślubną. Zwłoki nieszczęśliwych małżonków, na życzenie rodziny znajdują się już w drodze z Londynu do kraju i pochowane zostaną w Pępowie. Dr K. Hoene doktoryzował się na uniwersytecie w Warszawie, ojciec jego posiada majątek ziemski w Pępowie.

## Urabianiu nauczycieli na „barcelońskie kopyto” musi położyć kres Minister Oświaty.

Charakter Związku Nauczycielstwa Polskiego jako skrajnie lewicowej partii politycznej, a bynajmniej nie organizacji zawodowej, — został już niejednokrotnie stwierdzony. Przywódcy Z. N. P. wprowadzili rzesze nauczycielskie na linię „frontu ludowego”, a że jednocześnie umieli sobie zdobyć decydujące wpływy w Ministerstwie Oświaty, więc też nie dziwnie, że swą rozkładową robotą zaczęli nad życiem publicznym Polski.

Sprawie Z. N. P. poświęca bardzo ciekawie uwagi znany publicysta wileński p. Cat-Mackiewicz. Jako najważniejszy zarzut przeciw „ogniskowcom” wysuwa on fakt, że utworzyli oni państwo w państwie.

„Związek — pisze p. Mackiewicz — ma własne poglądy na politykę społeczną, gospodarczą, ba! zagraniczną państwa i oto w myśl tych swoich poglądów politycznych każe swoim członkom wy-

chowować nam młode pokolenia. Konstytucja nasza wyraźnie wymaga religijnego wychowania dzieci. A związek idzie contra konstytucji. Sprawdza on konstytucyjnie wymagane religijne wychowanie młodzieży do tolerowania i to nie nazbyt uprzejmego lekcyj religii, jakby to miało zadośćuczynić żądaniom religijnego wychowania. Przecież religijne wychowanie to znaczy szacunek dla ducha religijnego w całości wykładanych nauk, a bynajmniej nie tylko lekcje religii rezerwowane dla katechetów, z którego nie wiadomo dlaczego zrobiło się jakąś drugą klasę nauczyciela, równając go z wykładowcami gimnastyki, śpiewu, robót ręcznych, czy rysunków. Wreszcie związek dąży jawnie i otwarcie do przeistoczenia się w partię polityczną, w organizację propagandową ludofrontową. Popiera lub zakłada

organy prasowe, zakłada księgarnie, podczas wyborów żąda przeprowadzania swoich kandydatów na zebraniach rodzicielskich; jesteśmy w przededniu tego, że związek zacznie wprost wymagać od ogółu nauczycieli, aby wyznawali związkowe, frontoludowe przekonania polityczne, społeczne i religijne, a raczej antyreligijne”.

Oto czym stał się Związek Nauczycielstwa Polskiego! Dziesiątki tysięcy biednych nauczycieli płacą składki, a za to kilku przywódców dobrze sobie żyje i bawi się w szkodliwą dla państwa „politykę”.

I dlatego ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego trzeba walczyć! Jak słusznie pisze p. Mackiewicz, „nie trzeba walczyć z nauczycielem, atakować nauczyciela, trzeba raczej o nauczyciela stoczyć walkę ze związkiem”.

Nauczyciel — jak każdy obywatel w państwie — ma prawo zrzeszania się. Ale to prawo nie może być wyzyskiwane przeciw państwu.

A przecież „władze ZNP dążą do faktycznych monopartyjnych rządów, którym podlegałyby całe nauczycielstwo polskie. Jasne jest, że władze ZNP chcą zrobić polityczne przekonania nauczycieli na jedno „barcelońskie” — że tak powiem — kopyto”.

Walkę przeciw „ogniskowej” mafii prowadzi cała opinia katolicka, ale — jak twierdzi p. Mackiewicz — „zwycięską ofensywę na mafie wewnątrz ZNP przeprowadzić może tylko ministerstwo. Musimy się tego domagać. Zobaczymy, czy p. Świętosławski to uczynić potrafi i czy... zechce”.

P. Mackiewicz zdaje się nie wierzyć w dobrą wolę p. ministra Świętosławskiego, jeśli chodzi o walkę z rozkładową akcją ZNP. My w tę dobrą wolę wierzymy. Wierzymy, że p. minister Świętosławski położy ostateczny kres panoszeniu się wpływów różnych Mandelbaumów w szkolnictwie polskim...

## Deobne wiadomości.

— Polskiemu nauczycielowi Hincowi, kierownikowi polskiej szkoły w Skajbotach na Warmii, odebrał rząd niemiecki prawo nauczania w Niemczech.

— Bawiący w Rzymie prymas Hiszpanii kardynał Goma oświadczył w wywiadzie prasowym, że wojna domowa w Hiszpanii pociągnęła za sobą już około 1 miliona ofiar.

— W Norwegii 5 młodzieńców, członków partii narodowo-socjalistycznej, oskarżono o próbę dokonania rewizji w mieszkaniu Trockiego. Sąd skazał ich na areszt od 60 do 120 dni.

— Za pieniądze... Redaktor pisma „Journal des Nations” w Genewie Prato otrzymał od rządu madryckiego 10.000 franków za napisanie przychylnego artykułu.

— Pończochy dla pań w Niemczech nie mogą być obramowane u góry paskiem wełnianym, ze względu na konieczność oszczędzania surowców. Wełnę zastąpiono sztucznym jedwabiem.

— Ogródniczy z okolic Paryża ogłosił strajk. Do Paryża przywożą zaledwie dziesiątą część dostarczanych codziennie jarzyn.

— Ubezpieczenie robotników na starość (przymusowe) wprowadzają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej od 1 stycznia 1937 r. Ubezpieczalnia przyjęła 1282 urzędników — na 26 milionów osób ubezpieczonych. (A w Polsce ilu jest?)

— Cały przemysł Stanów Zjednoczonych A. P. w ciągu jednego dnia staje się wojennym. Według nowego planu mobilizacyjnego, cały przemysł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej może w ciągu 24 godzin rozpocząć produkcję wyłącznie na cele wojenne. Zakomunikowano o tym z departamentu obrony narodowej prasie amerykańskiej oficjalnie.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1936 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Floriana, Łazarz, Olimp.  
Jutro: Oczekiwanie NMP., Graci.  
Wschód słońca o godzinie 8,6.  
Zachód słońca o godzinie 15,46.

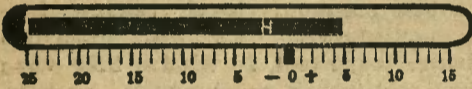
## Stan pogody.

### DNIEM ODWILŻ — NOCĄ PRZYMROZKI.

Cała Polska miała wczoraj po południu pogodę chmurną i miejscami mglistą z roz pogodzeniami głównie w dzielnicach zachodnich i południowych. Temperatura była stosunkowo dość wysoka i o godz. 14 wynosiła: 6 st. w Cieszynie, 5 w Przemyślu, 3 w Poznaniu i Bydgoszczy, 2 w Krakowie i Gdyni, 1 w Warszawie i Wilnie, a 0 st. w Miawie i Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy mgliście i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Na ogół chmurno i mgliście z roz pogodzeniami. Nocą lekkie przymrozki, dniem odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach (Tatry i Podhale) nadal wiatr halny. Przed wieczorem ponowny wzrost zachmurzenia i opady od zachodu kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



### NOCNE DYŻURY APTEK od 14 — 20 hm.:

- 1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, Orla 8, telefon 3146.

### Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEU MIEJSKIE** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich”.

„**LEKTURA**” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek, oraz jutro, w piątek „**POLSKA KREW**”, operetka Nedbala.

W sobotę salwy okłasków witać będą premierę „**DOMU OTWARTEGO**”, komedii M. Bałuckiego, trwającą po dzień dzisiejszy w nienaruszonej uroczej świeżości. Rzecz ta w ujęciu reżyserskim J. Szynclera, podkreśla groteskowość licznych typów i figur biorących udział, oraz oddaje wierne epokę, w której rzecz się dzieje. Doskonale zgrany zespół artystów tworzą pp.: Hermanowa, Michalska, Podgórska, Szabelakówna, Dytrych, Gajdecki, Jaglarz, Koczanowicz, Korecki, Leśniowski, Lochman, Nowakowski, Poloński, Serwiński i Ziemiński. Nad stroną techniczną przedstawienia czuwa p. Soboltówna.

„**KROLEWNA LILIJKA**”, piękna baśń T. Konczyńskiego dana będzie po raz ostatni w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16 po **conach od 10 gr do 1,15 zł.**

W niedzielę wieczorem po raz drugi „**DOM OTWARTY**”, arcywesoła komedia Bałuckiego.

W poniedziałek i wtorek odbędą się ostatnie przedstawienia w okresie przedświątecznym **po conach minimalnych od 10 gr do 1,15 zł.** W poniedziałek dana będzie doskonała komedia Bus-Fekete „**TRAFIKA PANI GENERALOWEJ**”, we wtorek zaś „**CZWARTY DO BRYDZA**”, komedia A. Grzymały-Siedleckiego w świetnym wykonaniu naszego zespołu. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

— **Zimowe wakacje szkolne.** Pan minister oświaty przesunął termin zakończenia ferii zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937 r., który będzie wolny od nauki szkolnej. Lekcje rozpoczyna się we wtorek, 12 stycznia 1937 r. rano.

— **Korpus Oficerski** bydgoskiego pułku Hanów i szwadronu pionierów zamiast żyć świętecznych uchwalił ofiarować zeraną kwotę na najbardziej potrzebnych miastach Bydgoszczy. **E. Heldut-Tarnasiewicz**, pik.

## Na marginesie.

Astrologowie na każdy rok przewidują pewną ilość nieszczęść, w tym i — katastrof kolejowych. Nie wiadomo, jak na ilość tych katastrof w Polsce w r. 1936 zapatrywały się gwiazdy, natomiast prawdą jest, że w roku bieżącym byliśmy świadkami rekordowej ilości katastrof. Był taki okres czasu, że żaden dzień nie przeszedł bez jakiegoś zderzenia czy wykolejenia, bez krwawego żniwa trupów i strzaskanych wagonów. W tym upiornym wysiedu na prawdę — „krwi i żelaza” prym wodnia krakowska dyrekcja kolejowa i od tej dyrekcji rozpoczęła się czystka. Kilkudziesięciu wyższych urzędników zdymisjonowano lub przeniesiono, dyrektora i wicedyrektorów przepędzono na cztery wiatry.

Widocznie byli winni, jeśli ich tak ukarano, widocznie czystka była konieczna, jeśli jej teraz z taką bezwzględnością dokonano. Ale zauważmy w stosunku do kogo tej czystki dokonano? Przecież musiano teraz usunąć ludzi, którzy nie tak dawno triumfalnie reformowali kolejnictwo polskie. Przecież to byli ludzie, którzy szerzyli ducha państwowotwórczego wśród koleja-

rzy. Bo przecież — jak słusznie zauważyła „Odnowa” — właśnie na polskich kolejach najbardziej szalał orkan sanacyjny.

„Orkan, jak trąba powietrzna, kończąca się w obłokach ministerialnych, przeleciał wzdłuż polskich szlaków kolejowych, czyniąc wszędzie zamęt, a w niektórych okęgach, jak krakowskim i radomskim, ciężkie spustoszenie.

Na samej górze było trzech pułkowników, poniżej jacyś komandorowie, majorowie, potem kapitanowie, potem porucznicy, sierżanci, kaprale, „matki, siostry”, a bodajże i „przyjaciółki kolejowe” i wszsescy prawie słuchali tych nakazów, oprócz parowozów, sygnaliów i zwrotnic, które, jakby podmówione przez starych „partyjników”, nie chciały stawać na baczność”.

Skutki były smutne. Katastrofy zmusiły do reakcji, która tak się dała we znaki dyrekcji krakowskiej. Czystki na jednym odcinku dokonano, ale to nie wszystko. Teraz trzeba zmienić system. Trzeba na kolejach oddać głos fachowcom, trzeba pracowników uwolnić od zmyru nastanych „szefów personalnych”, trzeba przywrócić godność uczciwej pracy a zaniechać parad i blichtru na pokaz.

## 2000 zł grzywny i miesiąc aresztu za rozlosowanie fantów.

Z nieznajomości prawa i najlepszych obywatelskich chęci mogą wynikać skutki pod każdym względem niezwykle.

W okolicach Bydgoszczy najlepiej rozwijającym się klubem sportowym jest bez wątpienia **Klub Kajakowców w Koronowie**. Może świecić i świeci też przykładem, jak się wprost z niczego wyczarowuje piękny schron i kilkadziesiąt łodzi.

Klub ten latem bieżącego roku urządził wycieczkę na jezioro Lipkosh. Dla jej uświetnienia szereg członków ofiarował klubowi **kilkanaście drobiazgów**. Zarząd, aby je spieniężyć, rozlosował między członków klubu. Sprzedano **320 losów po... 20 groszy**, uzyskując drobna sumę **64 złotych**. Wysokie władze uznały ten fragment zabawy, za niedozwoloną konkurencję dla loterii państwowej. Prezes KKK, p. Klejbor, dyrektor Banku Kredytowego w Koronowie został oskarżony z paragrafu, przewidującego nalożenie 2.000 złotych kary i miesiąc aresztu.

— **W Koronowie polecamy przy zakupach świątecznych firmę Ign. Nowak** przy Rynku — skład towarów kolonialnych, hurt i detal oraz własna nowoczesna palarnia kawy, którą zalicza się do największych przedsiębiorstw nie tylko w Koronowie, lecz w powiecie. Właściciel firmy p. Ign. Nowak dzięki swym fachowym zdolnościom oraz sumiennym i uczciwym zasadom zdołał przez długoletnią pracę podnieść swoje przedsiębiorstwo do największego rozkwitu. Firma posiada własną fabrykę wódek i likierów oraz wytwórnię octu. Likierzy firmy Ign. Nowak cieszą się wielką popularnością, przeto zasięg klien-

telej sięga na całe Pomorze i Wielkopolskę. Na specjalne wyróżnienie zasługują zdrowotne likierzy gorzkie „Elektorka” (Kurfürst), „Nowakówka” (Kujawska Esencja Żoładkowa) i Bonekamp oraz znakomite koniaki, rumy i inne likierzy.

— **Karty kontrolne** dla pociągu popularnego do Poznania w dniu 20 bm. sprzedają kasy biletowe na dworcu głównym. Odjazd z Bydgoszczy 20 bm. o godz. 3,33.

— **Uwaga, panie!** W zrozumienu dzi siejszych czasów, firma S. Sałatowska, ul. Dworcowa 34, daje bezpłatnie przy zakupie za 10 zł maszynkę do parzenia kawy. Radzimy korzystać z okazji.

Pracy należy przede wszystkim zawdzięczać to, że przedstawienie się udało. Bo do p. Zbierchowskiej-Gadomskiej należało nie tylko autorstwo tej pomysłowej inscenizacji, ale i wytrawna reżyseria, której trud podzieliła z p. H. Lewandowską (układ tańców) i z p. prof. Fenglerem (strona muzyczna).

Całe widowisko rozgrywało się w dwóch planach: w terażniejszości szkolnej, żywej i zwykłej, jak żywe i zwykłe jest życie każdej szkoły oraz w wywołanych z mroków niepamięci wspomnieniach z górnej i chmurnej przeszłości, Heroizm szkoły polskiej w czasach zaboru i radość szkoły w wolnej Polsce — te motywy spłotyły się w zreczenie zamontowana, barwna i sugestywna całość. Z przeszłości przypomniano martyrologię dzieci wreszcińskich, walczących o prawo do ojczystego języka, i bohaterstwo orlą lwowskich, ginących ofiarnie w walce o wolność. Inne sceny były akordami radosnej terażniejszości z wyraźnie

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

## „Cześć ci, polska szkoło!”

Widowisko Miejskiego Kat. Gimnazjum Żeńskiego.

W tym całym miłym popołudniu teatralnym rola dorosłych była raczej drugorzędna. I scenę i widownie wypełniała młodzież. I atmosfera wskutek tego była tak młodzieńcza, tak skłaniająca do bezpośredniości i szczerzej reakcji, że nawet starszym sceptykom trudno było się oprzeć wzruszeniu i ponad naiwność zewnętrznych form wytworzyło się całkowite porozumienie między młodymi aktorami tego widowiska a widzami.

Trzecią widowiska była sprawa najbliższa jego wykonawczynom, bo — szkoła. Istotę — powiedzielibyśmy — ducha polskiej szkoły przedstawiła w ośmiu powiązanych z sobą logicznie i formalnie obrazach p. Halina Zbierchowska-Gadomska, której

podkreślonymi tendencjami moralizatorskimi i dydaktycznymi. Ta strona dydaktyczna nie użyła jednak, ponieważ pouczające wykrzykniki były na ogół skryte pośród radującej czy barwności folkloru. W formie wakacyjnych wspomnień uczennicy-poetki przesuwały się korowody młodzieży szkolnej ze Śląska, Podhala, Kaszub i wsi podkrakowskiej. Dużo było na scenie kolorów, ruchu, piosenki. Tańce narodowe, wykonane z zapalem, były właściwym dopełnieniem wrażeń. Dynamiką wyróżniał się obrazek śląski i bajecznie kolorowy — krakowski.

O wykonaniu — cóż pisać? Trzeba zadowolić się pochwaleniem ryczałtem wszystkich bez wyjątku wykonawczyń, a było ich przeszło sto... Trzeba tylko wyrazić największe uznanie szkole, tzn. Miejskiemu Gimnazjum Żeńskiemu, które potrafiło wszczepić w swoje wychowanki tyle umiłowania i samej szkoły i słowa polskiego. Bo to właśnie wydaje mi się najbardziej godnym podkreślenia: naprawdę wysoka kultura słowa. Jak te dziewczęta mówiły! Każde słowo, każde zdanie było właściwie cieniowane, każdy akcent umiejętnie rozmieszczony. Dykcja — bez zarzutu, co się nie zawsze zdarza u zawodowych aktorów i mówców. Tu już widać nie jednorazowy wysiłek w chęci popisu, ale stałą i konsekwentną pracę. Spodziewać się trzeba, że ten ważny odcinek wychowania estetycznego znajdzie jeszcze sposobność do ujawnienia się w pełni.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, największą siłą widowiska była intensywność uczuciowa, którą wypełniły je młode wykonawczynie. Przejęły się szczerze swoimi rolami i to przejęcie udzieliło się widzom. Dały dużo uczciwej pracy, zademonstrowały prawdziwe zdolności. I sprawiły, że myśl autorki widowiska udzieliła się wszystkim. Wszyscy bowiem z przekonaniem podjęli hasło:

Cześć ci, polska szkoło!  
Szkoła, która tak wychowuje, jak Miejskie Kat. Gimnazjum Żeńskie, zasługuje naprawdę nie tylko na uznanie, ale i na cześć.

— **Zimowe wakacje szkolne.** Pan minister oświaty przesunął termin zakończenia ferii zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937 r., który będzie wolny od nauki szkolnej. Lekcje rozpoczyna się we wtorek, 12 stycznia 1937 r. rano.

— **Korpus Oficerski** bydgoskiego pułku Hanów i szwadronu pionierów zamiast żyć świętecznych uchwalił ofiarować zeraną kwotę na najbardziej potrzebnych miastach Bydgoszczy. **E. Heldut-Tarnasiewicz**, pik.

## Z cyklu „Skrawki”

### Listy.

Okres gwiazdki — to okres specjalnej koniunktury dla poczty. Przed świętami przypominają sobie człowiek o najdalszych krewnych i znajomych, o kuzynach i kuzynkach — w konsekwencji poczta nadaje nie może z dostarczaniem listów. Należy już do zwyczajów, żeby każdemu parę zdawkowych słów napisać, bo inaczej obraza, gniew i w ogóle piekło rodzinne.

W tym roku — chociaż tradycja też ma swoje prawa bytu — możnaby odstąpić od zwyczajów pisania listów świątecznych, robiąc pewną koncesję na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Czy nie byłoby piękniej i pożyteczniej, gdyby w pismach ukazywały się wzmianki w tym rodzaju:

„P. radca X czy p. dyr. Y, złożył na rzecz bezrobotnych zamiast życzeń świątecznych zł 3, czy zł 5” — zależnie od tego, jak liczne kto ma grono znajomych.

Zastanówcie się Szanowni Państwo nad tą propozycją i zrealizujcie ją w miarę możliwości, a na pewno ulżycie doli niejednego bezrobotnego, który nie ma pieniędzy nie tylko na widokówki, ale nawet na wędzonego śledzia.

Zresztą tego rodzaju rozwiązanie sprawy będzie dla Państwa bardzo wygodne. Nie potrzeba się wysilać nad stylizowaniem listów. Pisanie listów sprawia wielu ludziom znaczne trudności. Chcąc napisać bardzo pięknie, siłą się na ton pełen bufonady i w sumie wychodzi z tego coś pokręconego i groteskowego.

Dla przykładu przytoczę zakończenie pewnego autentycznego listu, który otrzymałem w tych dniach (podkreślenia nasze):  
„Wobec takiego stanu rzeczy mam zaszczyt niniejszym zaofiarować moje usługi jako taki i proszę uprzejmie o łaskawe zapodanie mi warunków w tym przedmiocie. Oczekując łaskawej niezwłocznej wiadomości w tym kierunku, kreślę się w niedzieli — z wysokim poważaniem X. Y.”  
Naprawdę autentyczne. **Kolec.**



**Radzimy ugotować zupę z kostki Makaronowej i z kostki Grzybowej Knorr**  
w ten sposób uzyskasz nową zupę o doskonałym smaku.  
**Knorr zupy - dobre zupy!**

23877

## Magazyn bławatów Ferbera jako najkorzystniejsze źródło zakupu.

Przyznać trzeba, że magazyn bławatów, Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63, róg ulicy Cieszkowskiego, jest jedną z najpoważniejszych w naszym mieście firm branży bławatniczej. Jest to **jedyny magazyn bławatów** położony na odcinku od ul. Śniadeckich w górę Gdańskiej, który przoduje swą wielkością i ogromnym wyborem towarów całej dzielnicy. Właściciel firmy, jako rutynowany kupiec, przez swą bezwzględnie uczciwą i niezwykle staranną obsługę, zdołał zjednać sobie całkowite zaufanie klientów. Dzięki tym pięknym kupieckim zaletom, firma Ferbera, która uchodzi za jedno z najkorzystniejszych źródeł zakupów, cieszy się zawsze, a w szczególności w okresie gwiazdkowym, ogromnym powodzeniem.

— „**Bydgoszczanka**” w nowej szacie. Ogólnie znany i ceniony kupiec p. Stachowiak, mimo kryzysu i silnej konkurencji, nie szczędząc kosztów, przeniósł swoją jadalnię do ul. Hermana Frankego 7 do znacznie większych i estetycznie odremontowanych lokali na tej samej ulicy pod nr. 5. Lokal ten polecamy Szan. Czytelnikom ze względu na wysmienitą kuchnię i niską kalkulację cen.

— **Gwiazdka BKS „Wodnik”.** Obchód gwiazdkowy sekcji kajakowej klubu odbędzie się w przyszły wtorek 22 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Berendta. Zapisy członków do poniedziałku u kol. Markiarta, Gdańska 22, fa „Dekora”. Nikogo z członków na Gwiazdce „Wodnika” zabraknąć nie może.



# Dwie drogi,

z których żadna nie może być zaniedbana!

Historyczne uchwały Związku Adwokatów Polskich.

Dnia 12 i 13 grudnia br. obradował w Warszawie zarząd główny Związku Adwokatów Polskich pod przewodnictwem pp. Stanisława Rowińskiego z Krakowa i Jana Kraglewskiego z Poznania i przy współudziale delegatów z Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania i Torunia powziął następującą uchwałę:

„Naczelnym celem Związku Adwokatów Polskich i w dobie jego powstania i w ciągu dwudziestopięcioletniego jego istnienia było zachowanie prawdziwie polskiego oblicza advokatury w Polsce, utrzymanie tradycji advokatury polskiej, uchronienie jej od obcych wpływów.

Celowi temu Związek dawał niejednokrotnie wyraz i w swym statucie i w swych uchwałach i w swych pracach. Nie zdołał jednak zapobiec wzrastającej z roku na rok przewadze liczebnej w advokaturze żywiolowej obcego, nie związanego ani z kulturą ani z tradycjami narodu polskiego.

Liczba żydów w advokaturze stała się zupełnie niewspółmierną z liczbą ludności żydowskiej w Polsce; adwokaci Polacy stanowią liczbą mniejszość w advokaturze całej Rzeczypospolitej Polskiej, a w trzech największych Izbach Adwokackich są już pozbawieni głosu decydującego w samorządzie adwokackim.

Przebieg ostatnich walnych zebrań Izb Adwokackich stwierdza, że ogół adwokatów Polaków wkroczył w okres zdecydowanej walki o przywrócenie państwu polskiemu charakteru i zapewnienie w niej żywiołowi polskiemu kierowniczego stanowiska. Walka ta musi być przeprowadzona nie tylko w interesie samej advokatury, lecz przede wszystkim w interesie Narodu i Państwa Polskiego.

Do zapewnienia żywiołowi polskiemu w advokaturze przewagi liczebnej opartej na przyrodzonym prawie narodu polskiego oraz stanowczego wpływu w jej życiu i w jej samorządzie prowadzi dwie główne drogi, z których żadna nie może być zaniedbana: zatamowanie dostępu do advokatury żywiołowi żydowskiemu, z kulturą polską nie związanemu oraz zasadnicza zmiana obecnego stosunku liczebnego żywiołu obcego i polskiego w advokaturze.

Zarazem niezbędna jest wytrwała praca, zmierzająca do tego, by advokatura polska stała zawsze na najwyższym poziomie merytorycznym i intelektualnym i by swe obowiąz-

ki zawodowe i obywatelskie spełniała z najwyższą godnością i sumiennością. Praca ta, która w normalnych warunkach stanowiłaby mogła wyłącznie zakres działalności urzędowej korporacji advokatury, do czasu radykalnego uzdrowienia stosunków obecnych stać się musi również zadaniem odrębnej organizacji advokatury polskiej.

Do tej walki i do tej pracy muszą stanąć w jednym zwartym szeregu wszyscy adwokaci Polacy, którzy chcą, aby państwa była polska z ducha, a nie tylko z nazwy. Związek Adwokatów Polskich jako najstarsza organizacja advokatury polskiej, ze względu na swój program, swój apolityczny charakter, swoją historię i działalność, pragnie w imieniu powyższych celów stać się mocną i trwałą spójnią advokatury polskiej.

Zarząd główny Związku Adwokatów Polskich wzywa wszystkich adwokatów i aplikantów adwokackich Polaków, którym drogi jest los advokatury polskiej, aby —

# KREMOL



CZAR MŁODOŚCI...

Mydło toaletowe —  
jakiego dotychczas  
nie było...

Mydło Kremol przygotowane na specjalnych odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka

3878

niezależnie od swych poglądów politycznych i niezależnie od innych zrzeszeń adwokackich — niezwłocznie zgłosili swe wstąpienie w szeregi Związku celem podjęcia i wytrwałego prowadzenia wspólnych prac i wysiłków dla dobra Państwa Polskiej, dla uchronienia jej przed obcym załamaniem, dla utrzymania jej mocy, Powagi i znaczenia“.

Łącznie z powyższą uchwałą zarząd główny Związku Adwokatów Polskich postanowił zwołać do Warszawy w drugiej połowie lutego 1937 r. ogólny zjazd Związku Adwokatów Polskich.

## Wynurzenia księcia Janusza Radziwiłła.

Na tradycyjnym obiedzie przyjaciół „Czasu” (organu konserwatystów) wygłosił wielką mowę polityczną książe Janusz Radziwiłł. Poruszył między innymi aktualne zagadnienia religijno-społeczne, mówiąc do słuchaczy:

— Jeżeli się mówi o walce z komunizmem, to pamiętać przede wszystkim należy, że jedną z głównych istotnych cech charakteryzujących komunizm jest to cecha wyrażona zdaniem wypisanym na jednej z bram Kremla, gdzie dawniej była czczona ikona (obraz) Matki Boskiej, zdaniem głoszącym, że „Religia to opium dla narodów”. Otóż ten kto chce walczyć z komunizmem, musi być w zgodzie i to w 100 procentowej zgodzie z religią. Niedawno byłem w Rzymie i tam mi powtórzono zdanie, które Mussolini wypowiedział wobec pewnej delegacji polityków francuskich niekatolików i niewierzących, którzy go odwiedzili. Otóż tym właśnie panem Mussolini oświadczył: „Jestem katolikiem z przekonania, katolikiem praktykującym, ale gdybym nim nie był, to jako mąż stanu musiałbym popierać katolicyzm, bo to jest jedyna siła, która może się skutecznie przeciwstawić idei komunistycznej“.

— A jak u nas te rzeczy wyglądają? — Jeżeli chodzi o nasze naczelne władze państwowe, to wszędzie i zawsze podkreślają one swój pozytywny stosunek do Kościoła. Niedawno książkę arcybiskupa krakowskiego został odznaczony najwyższym orderem Rzplitej. Te same ordery już od szeregu lat zdobowią piersi naszych kardynałów. Każda uroczystość państwowa rozpoczyna się nabożeństwem.

Ale równocześnie u dołu tolerowane są takie objawy, jak agitacja potężnego, ogarniającego znaczne odłamy naszego nauczycielstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Słyszałem o pewnym zebraniu, zresztą na prowincji, na którym jeden z liderów tego związku, wygłoszony przez siebie odczyt zakończył słowami:

„Zadaniem naszym, nauczycieli polskich, jest zwalczać wszystko to, co idzie z pod Krzyża“.

Proszę Panów! Jest to niekonsekwencja, która tkwi w naszym życiu państwowym. Z jednej strony w programie każdego rządu polskiego, w programie całego społeczeństwa jest walka z komunizmem, a równocześnie są tolerowane tego rodzaju objawy niezmiernie niepokojące.

Weźmy inny przykład, prasę, nawet niektóre organy, które mają pretensje być organami prorządowymi. W tych dziennikach za parę dni w numerze świątecznym zobaczymy z pewnością na pierwszej stronie olbrzymią rycinę, przedstawiającą Złobek w Betleem, za parę miesięcy zaś, gdy będziemy obchodzić święta Zmartwychwstania, na pewno znajdziemy znowu jakąś rycinę, przedstawiającą Zmartwychwstałego Chrystusa, ale na drugiej, trzeciej czy czwartej stronie tego pisma nieomal codziennie spotykamy propagandę idei antyreligijnej, amoralnej idei, która od komunizmu jest bardzo trudno odróżnić. Wiemy, że nawet w takiej instytucji, jak Polska Akademia Literatury, są ludzie, propagujący swe niedwuznaczne poglądy w publicystyce, które potem zwalczone być muszą w organie wojska Polskiego — „Polsce Zbrojnej“.

I tu musimy powiedzieć sobie jasno i wyraźnie: To nie są czasy, w których na tego rodzaju — chcę się wyrazić łagodnie — niekonsekwencje można sobie pozwolić.

\*

Na wspomnianym obiedzie byli także tacy „konserwatyści” jak b. wojewoda Stanisław Wachowiak, dawny filar Narodowej Partii Robotniczej, (obecnie jeden z dyrektorów spółki rozprzedaży węgla „Robur” na Śląsku), dalej profesor Rafał Taubenschlag (żyd) i prezydent miasta Krakowa dr Kaplicki (dawniej Kaplicki) — semickiego pochodzenia.

organy prasowe, zakłada księgarnie, podczas wyborów żąda przeprowadzania swoich kandydatów na zebrańskich rodzicielskich; jesteśmy w przededniu tego, że związek zacznie wprost wymagać od ogółu nauczycieli, aby wyznawali związkowe, frontoludowe przekonania polityczne, społeczne i religijne, a raczej antyreligijne“.

Oto czym stał się Związek Nauczycielstwa Polskiego! Dziesiątki tysięcy biednych nauczycieli płacą składki, a za to kilku przywódców dobrze sobie żyje i bawi się w szkodliwą dla państwa „politykę“.

I dlatego ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego trzeba walczyć! Jak słusznie pisze p. Mackiewicz, „nie trzeba walczyć z nauczycielem, atakować nauczyciela, trzeba raczej o nauczyciela stoczyć walkę ze związkiem“.

Nauczyciel — jak każdy obywatel w państwie — ma prawo zrzeszania się. Ale to prawo nie może być wyzyskiwane przeciw państwu.

A przecież „władze ZNP dążą do faktycznych monopartyjnych rządów, którym podlegałyby całe nauczycielstwo polskie. Jasne jest, że władze ZNP chcą urobić polityczne przekonania nauczycieli na jedno „barcelońskie” — że tak powiem — kopyto“.

Walkę przeciw „ogniskowej” mafii prowadzi cała opinia katolicka, ale — jak twierdzi p. Mackiewicz — „zwycięską ofensywę na mafie wewnątrz ZNP przeprowadzić może tylko ministerstwo. Musimy się tego domagać. Zobaczymy, czy p. Świętosławski to uczynić potrafi i czy... zechce“.

P. Mackiewicz zdaje się nie wierzyć w dobrą wolę p. ministra Świętosławskiego, jeśli chodzi o walkę z rozkładową akcją ZNP. My w tę dobrą wolę wierzymy. Wierzymy, że p. minister Świętosławski położy ostateczny kres panoszeniu się wpływów różnych Mandelbaumów w szkolnictwie polskim...

## Dołbe wiadomości.

— Polskiemu nauczycielowi Hincowi, kierownikowi polskiej szkoły w Skajbotach na Warmii, odebrał rząd niemiecki prawo nauczania w Niemczech.

— Bawiący w Rzymie prymas Hiszpanii kardynał Goma oświadczył w wywiadzie prasowym, że wojna domowa w Hiszpanii pociągnęła za sobą już około 1 miliona ofiar.

— W Norwegii 5 młodzieńców, członków partii narodowo-socjalistycznej, oskarżono o próbę dokonania rewizji w mieszkaniu Trockiego. Sąd skazał ich na areszt od 60 do 120 dni.

— Za pieniądze... Redaktor pisma „Journal des Nations” w Genewie Prato otrzymał od rządu madryckiego 10.000 franków za napisanie przychylnego artykułu.

— Pończochy dla pań w Niemczech nie mogą być obramowane u góry paskiem wełnianym, ze względu na konieczność oszczędzania surowców. Wełnę zastąpiono sztucznym jedwabiem.

— Ogrodnicy z okolic Paryża ogłosili strajk. Do Paryża przywożą zaledwie dziesiątą część dostarczanych codziennie jarzyn.

— Ubezpieczenie robotników na starość (przymusowe) wprowadzają Stany Zjednoczone Ameryki Północnej od 1 stycznia 1937 r. Ubezpieczalnia przyjęła 1282 urzędników — na 26 milionów osób ubezpieczonych. (A w Polsce ilu jest?)

— Cały przemysł Stanów Zjednoczonych A. P. w ciągu jednego dnia staje się wojennym. Według nowego planu mobilizacyjnego, cały przemysł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej może w ciągu 24 godzin rozpocząć produkcję wyłącznie na cele wojenne. Zakomunikowano o tym z departamentu obrony narodowej prasie amerykańskiej oficjalnie.

— Burmistrz Połagi, Kraulis został aresztowany za nadużycia, sięgające przeszło 30 tysięcy litów.

## Niemiecka broń za hiszpańskie surowce

Madryt, 16. 12. Jak donosi niemieckie wydawnictwo „Deutsche Informationen”, Niemcy dostarczyły w okresie od 18 lipca do 10 listopada br. armii powstańczej materiałów wojennych za 230 milionów marek, nie wliczając do tej sumy należności za 237 samolotów, wyprodukowanych w fabrykach niemieckich i oddanych bezpośrednio do użytku wojsk gen. Franco. Ponieważ Hiszpania nie może płacić za dostarczony materiał dewizami, powstało specjalne towarzystwo „Hisma Limitada” z siedzibą w Sewilli, a w Niemczech „Rowak” z siedzibą w Berlinie, które zajmują się dostawą surowców z Hiszpanii do Niemiec, przede wszystkim miedzi i żelaza.

W październiku statki „Presida”, „Girgenti”, „Pasafes” i „Capri” przewiozły materiał wojenny z Niemiec, a wywoziły z Hiszpanii 10.778 ton surowca. Z kopalni w Maroku („Compagnie Espagnola des Mines du Rif”) ma być dostarczonych Niemcom 800.000 ton surowca, na co podpisano specjalną umowę.

## Młoda para z Pomorza poniosła śmierć w katastrofie lotniczej pod Londynem.

W katastrofie lotniczej pod Londynem zginęli małżonkowie K. Hoenowie z Pępowa pod Kartuzami (Kaszuby), którzy odbywali podróż poślubną. Zwłoki nieszczęśliwych małżonków, na życzenie rodziny znajdują się już w drodze z Londynu do kraju i pochowane zostaną w Pępowie. Dr K. Hoene doktoryzował się na uniwersytecie w Warszawie, ojciec jego posiada majątek ziemski w Pępowie.

## Urabianiu nauczycieli

na „barcelońskie kopyto”

musi położyć kres Minister Oświaty.

Charakter Związku Nauczycielstwa Polskiego jako skrajnie lewicowej partii politycznej, a bynajmniej nie organizacji zawodowej, — został już niejednokrotnie stwierdzony. Przywódcy Z. N. P. wprowadzili rzesze nauczycielskie na linię „frontu ludowego”, a że jednocześnie umieli sobie zdobyć decydujący wpływ w Ministerstwie Oświaty, więc też nie dziwnego, że swą rozkładową robotą zaczęli nad życiem publicznym Polski.

Sprawie Z. N. P. poświęca bardzo ciekawą uwagę znany publicysta wileński p. Cat-Mackiewicz. Jako najważniejszy zarzut przeciw „ogniskowcom” wysuwa on fakt, że utworzyli oni państwo w państwie.

„Związek — pisze p. Mackiewicz — ma własne poglądy na politykę społeczną, gospodarczą, bał zagraniczną państwa i oto w myśl tych swoich poglądów politycznych każe swoim członkom wy-

chowywać nam młode pokolenia.

Konstytucja nasza wyraźnie wymaga religijnego wychowania dzieci.

A związek idzie contra konstytucji. Sprowadza on konstytucyjnie wymagane religijne wychowanie młodzieży do tolerowania i to nie nazbyt uprzedniego lekcji religii, jakby to miało zadośćuczynić żądaniom religijnego wychowania. Przecież religijne wychowanie to znaczy szacunek dla ducha religijnego w całości wykładanych nauk, a bynajmniej nie tylko lekcje religii rezerwowane dla katechety, z którego nie wiadomo dlaczego zrobiło się jakąś drugą klasę nauczyciela, równając go z wykładowcami gimnastyki, śpiewu, robót ręcznych, czy rysunków.

Wreszcie związek dąży jawnie i otwarcie do przeistoczenia się w partię polityczną, w organizację propagandową ludofrontową. Popiera lub zakłada



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 17 grudnia 1936 roku.

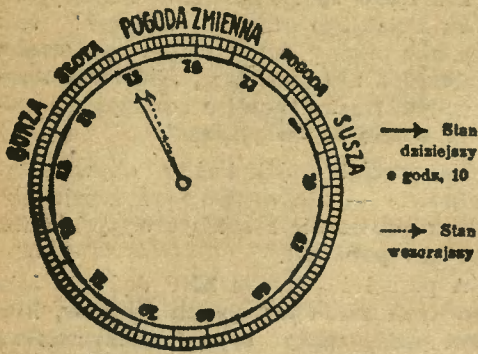
## KALENDARZYK

Dziś: Floriana, Łazarza, Olimp.  
Jutro: Oczekiwanie NMP., Gracj.  
Wschód słońca o godzinie 8,6.  
Zachód słońca o godzinie 15,46.

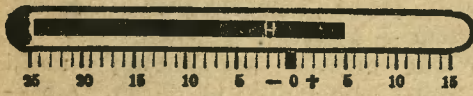
## Stan pogody.

### DNIEM ODWILŻ — NOCĄ PRZYMROZKI.

Cała Polska miała wczoraj po południu pogodę chmurną i miejscami mglistą z roz pogodzeniami głównie w dzielnicach zachodnich i południowych. Temperatura była stosunkowo dość wysoka i o godz. 14 wynosiła: 6 st. w Cieszynie, 5 w Przemyślu, 3 w Poznaniu i Bydgoszczy, 2 w Krakowie i Gdyni, 1 w Warszawie i Wilnie, a 0 st. w Mławie i Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy mglisto i pochmurno. — Przewidywany przebieg pogody: Na ogół chmurno i mglisto z roz pogodzeniami. Nocą lekkie przymrozki, dnem odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach (Tatry i Podhale) nadal wiatr halny. Przed wieczorem ponowny wzrost zachmurzenia i opady od zachodu kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orlem” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As: „Miłość szpiega”.

Świt: „Nocny patrol” i „Złota dziewczyna”.

Corso: „Noc grozy”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Skalmierzanki” w sobotę.

Już w najbliższą sobotę, dnia 19 bm. o godz. 20-tej odbędzie się premiera przepięknego widowiska muzycznego Jana Nep. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”. Akcja, rozgrywająca się w ziemi krakowskiej za czasów Stanisława Augusta i melodyjna muzyka Buschnego tworzą widowisko, które przed niedawnym czasem znalazło wielkie uznanie i powodzenie w jednym z teatrów stołecznych. Na scenie ujrzymy członków naszego zespołu w barwnych strojach krakowskich lub w stylowych kostiumach, zobaczymy też popularnego „konika zwierzynieckiego”. Reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach p. Piekarskiego; o prawę dekoracyjną i kostiumy tworzy p. Małkowski. W poszczególnych rolach członkowie zespołu w osobach pp.: Brackiej, Cybulskiej, Dorée, Ippoldtówny, Łukowskiej, Małkowskiej, Zbierowskiej, Cybulskiego, Dąbrowskiego, Dudarewa, Ilcewicz, Mierzajewskiego, Piekarskiego, Sroczyńskiego, Skwierczyńskiego. Poza tym udział w przedstawieniu biorą liczni statyści oraz chóry. „Skalmierzanki” powtórzone zostaną w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek, 17 bm.: Toruń — „Dama Kameliowa”, godz. 20.

W piątek 18 bm. z powodu generalnej próby ze sztuki „Skalmierzanki” — teatr nieczynny.

Sobota 19 bm. godz. 20 Toruń: „Skalmierzanki”.

— Zimowe wakacje szkolne. Pan minister oświaty przesunął termin zakończenia ferii zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937 r., który będzie wolny od nauki szkolnej. Lekcje rozpoczyna się we wtorek, 12 stycznia 1937 r. ano.

## Na marginesie.

Astrologowie na każdy rok przewidują pewną ilość nieszczęść, w tym i — katastrof kolejowych. Nie wiadomo, jak na ilość tych katastrof w Polsce w r. 1936 zapatrywały się gwiazdy, natomiast prawdą jest, że w roku bieżącym byliśmy świadkami rekordowej ilości katastrof. Był taki okres czasu, że żaden dzień nie przeszedł bez jakiegoś zderzenia czy wykołajenia, bez krwawego żniwa trupów i straszonych wagonów. W tym upiornym wyszyciu na prawdę — „krwi i żelaza” prym wiodła krakowska dyrekcja kolejowa i od tej dyrekcji rozpoczęła się czystka. Kilkudziesięciu wyższych urzędników zdymisjonowano lub przeniesiono, dyrektora i wicedyrektora przepędzono na cztery wiatry.

Widocznie byli winni, jeśli ich tak ukarano, widocznie czystka była konieczna, jeśli jej teraz z taką bezwzględnością dokonano. Ale zauważmy w stosunku do kogo tej czystki dokonano? Przecież musiano teraz usunąć ludzi, którzy nie tak dawno triumfalnie reformowali kolejnictwo polskie. Przecież to byli ludzie, którzy szerzyli ducha państwowotwórczego wśród koleja-

rzy. Bo przecież — jak słusznie zauważyła „Odnowa” — właśnie na polskich kolejach najbardziej szalał orkan sanacyjny.

„Orkan, jak trąba powietrzna, kończąca się w obłokach ministerialnych, przeleciał wzdłuż polskich szlaków kolejowych, czyniąc wszędzie zamęt, a w niektórych okręgach, jak krakowskim i radomskim, ciężkie spustoszenie.

Na samej górze było trzech pułkowników, poniżej jacyś komandorowie, majorowie, potem kapitanowie, potem porucznicy, sierżanci, kaprale, „matki, siostry”, a bodajże i „przyjaciółki kolejowe” i wszyscy prawie słuchali tych nakazów, oprócz parowozów, sygnalów i zwrotnic, które, jakby podmówione przez starych „partyjników”, nie chciały stawać na baczność.

Skutki były smutne. Katastrofy zmusiły do reakcji, która tak się dała we znaki dyrekcji krakowskiej. Czystki na jednym odcinku dokonano, ale to nie wszystko. Teraz trzeba zmienić system. Trzeba na kolejach oddać głos fachowcom, trzeba pracowników uwolnić od zmory nasłanych „szefów personalnych”, trzeba przywrócić godność uczciwej pracy a zaniechać parad i blichtru na pokaz.

# Złodzieje nie śpią...

Zbliża się gwiazdka. Wie o tym również świat przestępczy tak energicznie trzebiony ostatnio przez naszą policję. Złodzieje zaopatrują się czym mogą i gdzie tylko mogą...

Oto ich czyny:

1. Zofia Klimek, zam. przy ul. Jagiellońskiej 25 zgłosiła o kradzieży 1 centnara jabłek, 2 centn. kartofli, 7 but. soku wiśniowego, 2 — malinowego, 7 but. pomidorów (no, proszę!) — ogólnej wartości 60 zł.

2. Jan Wikiera, zam. przy ul. Mickiewicza 101 zgłosił kradzież 1 pary bucików i pary skarpet, wartości 12 zł.

3. Krzemiński Bronisław, zam. przy ul. Warszawskiej 19 zgłosił kradzież garderoby, bielizny, oraz 2 walizek, wartości około 600 zł na szkodę współlokatora Weznera. — Siudowski Cze-

staw, zam. w Chełmży, ul. Kościuszki 7 zgłosił kradzież 3 gęsi, 1 kaczkę i 6 kur, wartości 30 zł. — Cieśla Michał, Urząd Pocztowy w Chełmży zgłosił kradzież drutu telefonicznego, wartości 20 zł. — Otłowski Szczepan, zam. w Grzywnie, pow. toruński zgłosił kradzież 22 cent. buraków, wartości 22 zł. — Murda Michał, zam. w Żelnie zgłosił kradzież 2 ubrań, 1 kurtki i 1 kapelusza, wartości około 100 zł. — Pietruszewski Bronisław, zam. w Grodnie zgłosił kradzież 3 owiec, wartości 60 zł. — Wollmann Jan, zam. w Podgórzu zgłosił kradzież blachy cynkowej nie ustalonej wartości na szkodę zarządu miejskiego w Podgórzu.

Jak z powyższego widzimy, złodzieje kradną z myślą o nadchodzącej zimie i żołądki — od pomidorów i kaczek do kapelusza i skarpet.

## Podgórze dla bezrobotnych.

Na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym złożyli ofiary nast. pp.: Jan Kukla 2,37 zł, Edward Fryc 1,50 zł, Mieczysław Stronkowski 2 zł, Wiktoria Ulandowska 10 zł, Antoni Ostrowski 20 zł, Józefa Kwiatkowska 5 zł, Teodor Dürr 5 zł, Józef Szczepański 2,10 zł, ks. prob. Domachowski 50 zł, Zofia Piekarek 14,40 zł, Fr. Megger 4 zł, Spółdzielnia 31 p. a. 1. 40 zł, Jan Danisz 5 zł. Powyższym ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Równocześnie uprasza się o dalsze składanie ofiar.

Za Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym:

(—) ks. prob. Domachowski

(—) Stamirowski.

## Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu

odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 17-iej w gmachu „Muzeum”, ul. Wysoka 16 II p.

Na porządku dziennym: referaty: 1) ks. Władysława Łęgi: „Cmentarzysko calopalne z Chełmna z czasów narodzenia Chrystusa”; 2) ks. prałata Alfonsa Mańkowskiego: „Symbolika rogów jelenich w kościołach polskich”; 3) p. Heleny Piskorskiej: „Dział kartograficzny w archiwum m. Torunia”.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

## Z Konfraterni Artystów.

W dzisiejszy czwartek o godz. 20 w Konfraterni Artystów w podziemiach ratusza p. H. Małkowska, reżyserka Teatru Ziemi Pomorskiej wygłosi odczyt pt. „Teatr nowoczesny i społeczeństwo”.

## Kradzież roweru.

W Bielzycach, pow. toruński, nieznaną osobnik skradł rower męski, wartości 50 zł, Szczepanowi Lewandowskiemu.

## Zagubienie książeczki wojskowej.

Witold Chruszczyński, zam. w Toruniu przy ul. Św. Jakuba 17 zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojskowej, wystawionej przez PKU Toruń nr. 88. I. a.

## Szybko, sprawnie i... bez pieniędzy.

Do składu p. J. Słonieckiej, zam. przy ul. Jana Olbrachta 3/4 przybyło dwóch osobników, którzy zażądali pół litra wódki i papierosów. Gdy życzeniu ich stało się zadość, „panowie” ci zabrali towar i nim zdumiona p. S. zorientowała się w sytuacji — zniknęli jak kamfora. Pani S., którą osobnicy poszkodowali na 3 zł, powiadomiła policję, która z kolei wdrożyła energiczne dochodzenia.

## Przez piwnicę do mieszkania po 35 złotych.

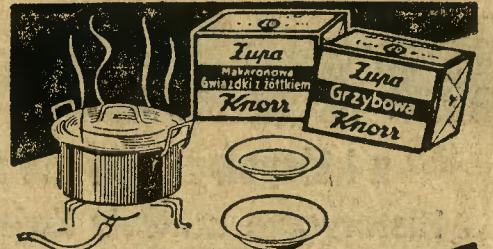
Dnia 15 bm. około godz. 1,30 w nocy dwóch nieznaną osobników dostało się przez piwnicę do mieszkania stróża Ludwika Vogta w Głuchowie, pow. toruński, skąd zabrali 35 zł gotówki i ulotnili się. Pościg nie dał pomyślnych rezultatów.

## Właściciele tartaków i kupcy drzewni na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Związek właścicieli tartaków i kupców drzewnych na Pomorzu (Gdynia, Świętojańska 53), przestał kwotę 300 zł zebraną z okazji walnego zgromadzenia wojewódzkiemu komitetowi pomocy zimowej bezrobotnym w Toruniu.

## Jeszcze jeden żyd...

Do Torunia przybył mieszkaniec Warszawy, niej. Hersz Leib Bajsztajn. Dokładny adres zamieszkania: ul. Pańska 83. Zbytecznym dodawać o wyznaniu mojżeszowym i próżnym by było tłumaczenie, iż przyjechał zwiedzić gród Kopernika albo spróbować pierników toruńskich. Przyjechał po prostu, jak i wszyscy jego współwyznawcy, aby bez licencji sprzedawać tandetne materiały szwenske. „Się mu zdawało”, że będzie miał większe szczęście od swych poprzedników, tymczasem zawiódł się sromotnie. Przytrzymany przez policję został odstawiony do wydziału przemysłowego zarządu miejskiego, który ukarał go grzywną za nielegalny handel.



**Radzimy**  
ugotować zupę z kostki Makaronowej i z kostki Grzybowej  
**Knorr**  
w ten sposób uzyskuje się nową zupę o doskonałym smaku  
**Knorr zupy - dobre zupy!**

23877

## Służba pocztowa w niedzielę przedświąteczną.

W dążeniu do uprzywilejowania klientom korzystania z usług poczty w okresie najsilniejszego ruchu w handlu przedświątecznym, podaje się do wiadomości, że dnia 20 bm. tj. w niedzielę poprzedzającą Boże Narodzenie, wszystkie urzędy pocztowe na terenie całego Torunia urzędują od godz. 9—11 i 16—18 we wszystkich działach służby jak w dni powszednie.

Wyjątek stanowią oddział nadawczy nr. 1 na Bydgoskim Przedmieściu, który w tym dniu czynny będzie od godz. 9—11 i oddział nadawczy nr. 2 na Jakubskim Przedmieściu, który pozostanie zamknięty.

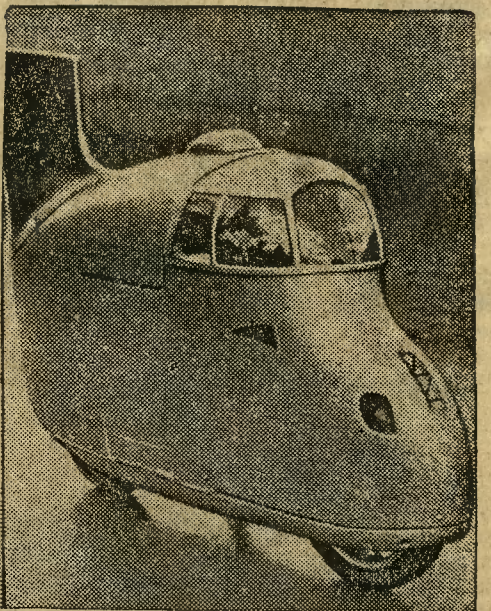
## Sport w Toruniu.

Bydgoszcz — Grudziądz — Toruń.

Pomorski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej, chcąc wyeliminować najlepszy zespół na turniej miast polskich, który najprawdopodobniej odbędzie się w dniach 30 i 31 stycznia 1937 roku, organizuje w najbliższą niedzielę, 20 bm. trójmecz w siatkówce męskiej między reprezentacjami najsilniejszych ośrodków Pomorza: Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. Powyższe zawody odbędą się po raz pierwszy. Drużyny przygotowują się starannie do tych zawodów, będzie to bowiem walka o pierwszeństwo w tej dziedzinie sportu na Pomorzu. W skład drużyny toruńskiej wchodzi tacy „bombardierzy”, jak Betlejewski (Pomorzanin), Tomaszewski (Gryf), Horyza (Sokół), Jankowski (KSZS) i inni.

Zawody powyższe odbędą się w hali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Wały. Początek o godz. 16. Przed południem o 10 finałowe rozgrywki o mistrzostwo Pomorza.

## O nowy rekord światowy.



Włosi skonstruowali nowy typ motocykla, zdolny do osiągnięcia szybkości 300 km na godzinę, na którym słynny motocyklista Taruffi podejmie na szosie Florencia — Lucca próbę pobicia rekordu światowego.



# STATNIE WIADOMOSC

## Ksiądz Prymas Hlond u wojewody pomorskiego.

Toruń, 17. 12. (PAT). W dniu wczorajszym p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął ks. kardynała prymasa Hlonda.

## Nieprawidłowa gospodarka burmistrza Ciechocinka.

Poznań, 17. 12. (tel. wł.). Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces odwoławczy burmistrza m. Ciechocinka Czwęzkiego i 6 radnych oskarżonych o spowodowanie poważnych strat przez nieprawidłową gospodarkę, a ponadto Czyzewskiego o nieprawidłowe zaciąganie pożyczek w KKO.

## Skarga o odszkodowanie za rozpisanie niedoszłych wyborów.

Poznań, 17. 12. (tel. wł.). W związku z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylającym decyzję rozwiązania Rady Miejskiej w Poznaniu z powodu wadliwego postępowania władz administracyjnych i wobec rozpisania nowych wyborów, które pociągnęły za sobą wydatki z kasy miejskiej. Stronnictwo Narod. przez swych radnych przygotowało wytoczenie nowego sensacyjnego procesu przed N.T.A. Mianowicie Stron. Narod. wychodzi z założenia, że rozpisanie niedoszłych wyborów i koszty tej akcji obciążać winny nie miasto, lecz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.



## Zyd skupował niemieckie marki od przemytników.

W Częstochowie odbył się pierwszy proces dewizowy. W sądzie okręgowym stanął kupiec z Krzepic Jankiel Pik, oskarżony o handel walutami obcymi, przede wszystkim niemieckimi markami, które nabywał od przemytników. Sąd skazał oskarżonego na jeden rok więzienia i 800 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 80 dni aresztu. Ze względu na podeszły wiek oskarżonego i poprzednią jego niekaralność, kara więzienia została mu zawieszona na przeciąg 5 lat.

## Z Argentyny przybyła do Polski trędowata żydówka.

Niebezpiecznie chorą zamknięto w szpitalu żydowskim.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Władze sanitarne stolicy zaalarmowane zostały wiadomością o stwierdzeniu wypadku

## Z kraju.

Trzy lata więzienia! Sąd okręgowy w Grodnie ogłosił wyrok w sprawie 3 członków Stronnictwa Narodowego: Dominika Jaroszewicza, Adolfa Panasiuka — szofera i Kazimierza Bohusza-Greckiego, oskarżonych o podłożenie bomby zegarowej pod dom żydowski. Sąd wymierzył Jaroszewiczowi i Panasiukowi po 3 lata więzienia, zaś trzeciego oskarżonego uniewinnił. Panasiuk już ma za sobą wyrok 5 lat więzienia za zorganizowanie rozruchów antyżydowskich w czerwcu zeszłego roku. Jaroszewicz był skazany na 6 miesięcy więzienia za wybijanie szyb w sklepach żydowskich.

Liga Obrony Praw Człowieka w Lublinie zamknięta. Obserwując od dłuższego czasu działalność stowarzyszenia „Liga obrony praw człowieka i obywatela” na terenie Lublina władze doszły do przekonania, że organizacja ta stała się ostatnio terenem działalności wyrotowej. Zarządzona rewizja w lokalu Ligi całkowicie potwierdziła obserwacje władz. W związku z tym starosta grodzki zawiesił działalność Ligi na terenie Lublina, a zebrane dowody przekazał władzom prokuratorskim.

Niemiecka „czarna ręka”. W Chorzowie rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko 17 członkom nielegalnej organizacji niemieckiej „Schwarze Hand”. Większość członków tej organizacji należała przez pewien czas do tajnego związku hitlerowskiego.

trađu. Blizsze szczegóły przedstawiają się następująco:

Przed kilku tygodniami, przybyła z Argentyny do Warszawy 60-letnia żydówka, Faiga Szwikusowa. Krewni, u których przebywała, zauważyli dopiero w kilkanaście dni po przyjeździe Szwikusowej, że całe jej ciało jest pokryte okropnymi ranami i wrzodami. Przywołani lekarze nie umieli określić rodzaju choroby, dopiero w szpitalu wenerycznym św. Łazarza stwierdzono, że Szwikusowa jest dotknięta trędem. Chorą, której ciało się po prostu rozkłada, przewieziono natychmiast do specjalnie izolowanego oddziału szpitala żydowskiego na Czystem, mieszkanie, w którym chora przebywała gruntownie zdezynfikowano, a wszystkich, którzy się z chorą stykali, poddano stałej obserwacji lekarskiej.

Szwikusowa jest w izolowanym szpitalu zupełnie odosobniona, nawet służba szpitalna nie styka się z nią. Pokarm podaje się jej w specjalnych naczyńkach, które się natychmiast po użyciu niszczy. Wobec braku w Polsce specjalnych zakładów leczniczych dla trędowatych, chorą przekaże się prawdopodobnie do jakiegoś zagranicznego leprozorium.

## Epidemia grypy w Londynie

Londyn, 17. 12. (PAT). W Londynie panuje epidemia grypy, która jednakże nie przybrała ostrzejszej formy. W niektórych sklepach z powodu choroby jest nieobecna połowa personelu.

Prasa podaje, iż na grypę zachorowała również królowa Elżbieta, księżka i księżna Gloucester oraz speaker izby gmin Fitzroy.

## Pierwsze linie są obsadzone przez Niemców.

Paryż, 17. 12. (PAT). Havas donosi z Madrytu: Walki, które rozpoczęły się wczoraj na odcinkach Boadilla, Pozuelo i Val de Nowilla zostały wznowione dziś rano.

Do wczorajszego wieczora pozycje obu stron nie uległy zasadniczej zmianie. Wojska powstańcze wyraźnie zmieniły dotychczasową taktkę. W związku z tym wyrażane są przypuszczenia, że pierwsze linie powstańcze obsadzone są przez Niemców.

## Jeszcze jeden proces o nadużycia.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. urzędnik woj. urzędu rozjemczego A. Kubuszewski.

Toruń, 16. 12. I znów gród Kopernika ma nieładną sensację. Na ławie oskarżonych przed toruńskim sądem okręgowym zasiadł b. urzędnik woj. urzędu rozjemczego, Aleksander Kubuszewski, który przez długi okres bezkarnie dokonywał różnych sprzeniewierzeń i fałszerstw, okradając skarb państwa na około 30 tys. zł.

Osk. Kubuszewski należał swego czasu do grona tzw. „wpływowych osobistości” z BBWR, z którymi był w stałym kontakcie. To też wiadomość o jego aresztowaniu narobiła wielkiego szumu i wywołała zrozumiałe „poruszenie” wśród tzw. „sfer wpływowych”.

Zeznania Kubuszewskiego złożone w śledztwie mówią nadto wyraźnie i dobitnie o „twórczej pracy”. Oświadczył bowiem, że sprzeniewierzone pieniądze zużył na „prowadzenie domu” i „libacje z kolegami”. Przynajmniej szczerze i otwarcie.

Oskarżony przebywał w areszcie tymczasowym w więzieniu w Toruniu od dnia 31 października 1935 r. Aresztowanie Kubuszewskiego nastąpiło na skutek doniesienia przewodniczącego urzędu rozjemczego w Toruniu p. sędziego Karabulskiego, który w dniu 18 października 1935 r. podał, iż w toku dorywczej kontroli ujawnione zostało, że sekretarz urzędu rozjemczego Aleksander Kubuszewski w związku ze swym urzędowaniem, przywłaszczył sobie na szkodę skarbu państwa kwotę ponad 3.000 zł. Postanowieniem sędziego śledczego w Toruniu z dnia 31 października 1935 r. został zastępowany względem A. Kubuszewskiego tymczasowy areszt śledczy. — jednocześnie zaś na wniosek prokuratora sąd okręgowy wydał tymczasowe zarządzenie zabezpieczenia grożącej Kubuszewskiemu kary pieniężnej przez: a) zajęcie ruchomości, składających się z urządzonego mieszkania, b) zajęcie prawa udziału podejrzanego, ja-

# 5 niezwykłych właściwości tego kremu!

1	Piana tego kremu rośnie 250-krotnie.	2	Nie zasycha na twarzy przez 10 minut.
3	Zmiękcza nawet najtwardszy zarost w ciągu 1 minuty	4	Nadaje włosom zarostu właściwe położenie do golenia.
5		Dzięki olejkowi oliwkowemu chroni przed podrażnieniem po goleniu.	
		2.50 i 1.25	



## Spróbuj na nasz koszt!

Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby, nie będzie Pan zadowolony — prosimy opróżnioną do połowy tubę odesłać do Colgate-Palmolive Sp. z o. o. Warszawa, Rymarska 6 a otrzyma Pan natychmiast zwrot pieniędzy.

23874

## Jajami w „Cyrułka”.

Awantura nie tyle arabska co żydowska w Przemysłu.

Mimo smutnych doświadczeń w Poznaniu i w Sosnowcu, przybył zespół „Cyrułka Warszawskiego” do Przemysłu z osławionym skeczem pt. „Kariera Alfa Omegi”. Występ Cyrułki wypadł nadwyraz źle. Społeczeństwo polskie impreze zbojkotowało, a na sali znaleźli się tylko żydzi i chyba przez nieporozumienie kilku miejscowych dygnitarzy. Mniej więcej w połowie przedstawienia, z różnych części sali posypał się na scenę grad zepsutych jaj. Równocześnie jaja spadły na pierwsze rzędy krzeseł, w których zagnieździła się żydowska inteligencja. Nadto manifestanci, których było kilkudziesięciu, zaczęli wznosić okrzyki „Przec z żydami”, „Przec z Tuwimem”, „Niech żyje teatr Polski!” Aktorzy oblepieni jajami w popłochu opuścili scenę, a na sali powstała panika, połączona z niebawym tumultem.

Silnie skonsygnowana policja przystąpiła natychmiast do aresztowań.

## Popłoch w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Pod tym tytułem przynosi krakowski „Głos Narodu” wiadomość, której realizacja m. in. również przyczyni się do oczyszczenia zatrutej atmosfery zależności i strachajostwa wśród naszego nauczycielstwa, tak silnie przecież ciężącego do wiary św. i Kościoła katolickiego, bezwzględnie zwalczanego przez rządzące Związkiem czynniki. Zniknie wreszcie zależność członków Z. N. P., zniknie presja na nich wywierana, rozpocznie się odpyły do organizacji katolickiej — Stow. Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. Tak wspaniałej inicjatywie cenionego powszechnie ministra Świątosławskiego należy jak najwyższej przyklasnąć.

Warszawa, 15. 12. (Tel.). Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, polecający wypłatę pensji nauczycielom szkół powszechnych na prowincji za pośrednictwem PKO. Okólnik ten wywołał popłoch w Związku Nauczycielstwa Polskiego, który natychmiast znalazł drogę do Ministerstwa i poczynił wszelkie możliwe wysiłki, aby okólnik ten w krótkim czasie odwołać. Przyczynę tych zabiegów łatwo się zrozumie, gdy się weźmie pod uwagę, że obecnie pensje nauczycielskie na Prowincji rozwodzi specjalny nauczyciel-płatnik, należący z reguły do Zw. Nauczycielstwa Polskiego i strącający przy wypłacie pensji składki na Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Gdyby pensje wypłacane były nie za pośrednictwem tych płatników, to znaczna część nauczycieli przestałaby prawdopodobnie płacić składki i Związek straciłby poważną część swoich funduszy a oczywiście i wpływów.

## Inspektorzy szkolni-skarbnikami Z.N.P.

Otrzymujemy skargi z inspektoratów szkolnych na prześladowanie ich czynnościami, które nie mają nic wspólnego z urzędowaniem. Inspektorzy szkolni mianowicie jednocześnie z wypłatą pensji nauczycielom pobierają od nich składki na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Czy tej anomalii nie czas już zlikwidować? Czyż owa dawna wszechwładza ZNP miałaby sięgać jeszcze po dzisiejsze dni?

## Samobójstwo znanego weterynarza w Mogilnie.

Mogilno (mk). W środę, 16 bm. obiegła Mogilno lotem błyskawicy smutna wieść o targnięciu się na życie lekarza weterynaryjnego Maksymiliana Raka w Mogilnie. Denat — prawdopodobnie w nocy — udał się na pola maj. Świerkowiec pod Mogilnem, gdzie w pobliżu stogu ułożył się na futrze i narzędziem chirurgicznym przeciął sobie żyły u lewej ręki. Rano znaleziono zimne już zwłoki. Na miejsce czynu zjechała komisja sądowo-lekarska, która dokonała oględzin zwłok. Zmarły Rak był szeroko znany w okolicy jako stary i zasiedziały lekarz weterynaryjny w Mogilnie, zajmujący do 30 czerwca br. stanowisko kierownika rzeźni miejskiej. Liczył 52 lata i był majorem wojsk polskich w stanie spoczynku.



**Kino Adria**  
5,00 7,15 9,10

**Dziś, czwartek**  
nieo!wołalnie  
ostatni dzień

**Barbara Radziwiłłówna**

W roli głównej  
**Jadwiga Smosarska**  
**Witold Zacharewicz**

Od Jutra wyświetlamy rewelacyjny film z życia  
Legli Cudzoziemskiej Hiszpańskiej pt. **„Sztandar**  
**„BANDERA“**  
w roli głównej **Annabella**. (23906)

# Wielka masówka rolników

powiatu bydgoskiego.

Rolnicy organizujcie się! — Protesty i rezolucje.

(ak) Zwołane na dzień wczorajszy przez bydgoskie biuro okręgowe Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych wielkie powiatowe zebranie członków kółek rolniczych powiatu bydgoskiego do lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha zgromadziło około 400 rolników. Prezes Radziwiłłowski na wstępie powitał zebranych oraz przybyłych gości, m. in. naczelnika urzędu skarbowego Zboryka, dyr. K. K. O. powiatu p. Jankowskiego, komisarza Ziemińskiego, dyr. Czaczkę i prasę.

Na porządku dziennym znajdowały się bardzo ciekawe referaty, które wywołały szeroką i ożywioną dyskusję. Naczelnik W. T. K. R. p. Rzadkowski z Poznania mówił na temat „Dobrobyt a oświata rolnicza“. Prelegent w swym referacie podniósł głównie konieczność organizacji młodzieży wiejskiej i rozszerzenia przysposobienia rol-

## Pracownika handlowy!



Twoim obowiązkiem jest wstąpić do organizacji zawodowej

mianowicie do

**Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych**

z siedzibą w Bydgoszczy

## Zebranie plenarne

odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o g. 20.15 w sali Resursy Kupieckiej 23795

## Obchód gwiazdkowy

w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 20

ezego młodzieży. W dyskusji nad tym referatem, w którym zabrało głos dziesięciu rolników, wszyscy zgodnie podnieśli, jak bardzo potrzebne jest przedszkole młodzieży rolniczej.

Z kolei wygłosił drugi referat p. prof. dr. Konopiński z Poznania, mówiący o praktycznych zagadnieniach z zakresu hodowli zwierząt.

W międzyczasie zjawił się na sali starosta bydgoski Suski, przywitany przez prezesa w serdecznych słowach oraz gorącymi oklaskami zebranych rolników. Włodarz powiatu dziękował za objawy sympatii, podnosząc, jak wielką pieczę zamierza o toczyć rolnictwo powiatu bydgoskiego. W dłuższym przemówieniu p. starosta podkreślił, że na ziemiach zachodnich zaznacza się ostatnio odprężenie sprawności organizacyjnej, podczas gdy na kresach wschodnich jest odwrotnie. Tak jak kiedyś Wielkopolska przodowała pod względem organizacyjnym i konsolidacji społeczeństwa polskiego, również i w przyszłości winna przodować. Dlatego rolnicy, organizujcie się!

Trzeci bardzo interesujący referat wygłosił dyr. rzeźni miejskiej w Bydgoszczy p. Kwiatkowski na temat: „Zagadnienie zbytu inwentarza żywego przez rolników na targowicy miejskiej“. Celem wygłoszenia tego referatu było zwrócenie rolnikom uwagi na konieczność ominięcia handlu domokrajnego, przynoszącego szkody producentowi.

W wolnych głosach poruszono cały szereg bolączek, które znalazły szczerstwo swój wyraz w licznych uchwalonych rezolucjach i protestach. Domagano się m. in. w związku z licznymi włamaniami i kradzieżami na wsi wprowadzenia ustawowej kary chłosty dla niepoprawnych złodziei, gdyż tylko w ten sposób będzie można skutecznie przeciwdziałać kradzieżom.

— Obchód gwiazdkowy „Echa“. Towarzystwo śpiewu „Echa“ w Bydgoszczy urządza w niedzielę, 20 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej dla członków „Echa“ i ich rodzin uroczysty obchód wigilijny. Sympatycy mile widziani.

## Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej. W piątek o godz. 18.06 zwracamy uwagę radiosłuchaczy sportowców na porządek sportowy — pogadankę red. Leona Tetzlaffa. W sobotę o godz. 12.50 zainteresuje radiosłuchaczy rolników pogadanka, poświęcona sprawie zadawania krowom paszy treściwej. Prelegent, inż. Władysław Skrzypek wskaże na korzyści, wpływające z żywienia inwentarza paszą treściwą.

Dalej domagano się udzielania pomocy bezrobotnym tylko za pośrednictwem obozów pracy. Apelowano, ażeby zarząd zwrócił się do władz wojskowych w sprawie odszkodowań za szkody, wyrządzone rolnikom w czasie ćwiczeń wojskowych oraz domagano się, by Fundusz Bezrobocia swe zakupy ziemniaków uskutečnił bezpośrednio u rolników, z pominięciem wolnego

handlu, pomniejszającego dochody producentów rolnych.

W końcu uchwalono protest przeciwko nieuzasadnionej wielkiej zwwyżce cen na drzewo. Zwrócono uwagę na sprzeczność, że z jednej strony czynniki miarodajne prowadzą walkę z podwyżką cen na różne artykuły pierwszej potrzeby, a z drugiej ten sam czynnik zwalczający podnosi cenę na swój artykuł. Dalej na skutek krążących pogłosek, że ulec ma likwidacji Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu i portfel ubezpieczeniowy ma być przejęty przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, zebrani protestują jak najenergiczniej przeciwko takiej fuzji jako wysoce szkodliwej dla interesów województwa poznańskiego i pomorskiego.

Po przeszło pięciogodzinnych obradach, krótko po godz. 16 zebranie zamknięto.

## z sali sądowej.

# Walka o tancerkę

i tragiczne jej skutki.

Dwa lata więzienia za śmiertelny uraz cielesny.

Smutnie zakończyła się zabawa taneczna socjalistycznego związku robotników rolnych w nocy z 6 na 7 września br. w sali hotelu Sikory w Łabiszynie. Około godziny 2 w nocy powstała na sali bójka pomiędzy uczestnikami zabawy. Jak zwykle, chodziło o dziewczynę. Zatarł powstał pomiędzy szkuciarzem M. Rudzińskim z Bydgoszczy, a 23-letnim Józefem Krzyżaniakiem, szewcem z Łabiszyna, który chciał Krzyżaniakowi odbić tancerkę. Wmieszal się do sprzeczki Pawlikowski, przy czym Krzyżaniak uderzył Pawlikowskiego pięścią w twarz, na co ten ostatni reagował w ten sposób, że zadał Krzyżaniakowi cios nożem w lewe ramię aż do kości, przecinając mu przy tym tętnicę. Rana była śmiertelna. Zaledwie Krzyżaniaka wyprowadzono z sali padł martwy przed lokalem. Upiływ krwi z przeciętej tętnicy pachwiny był tak wielki, że nawet natychmiastowa pomoc lekarska nie mogłaby zatamować krwotoku. Pawlikowskiego aresztowano nazajutrz i osadzono w więzieniu śledczym w Bydgoszczy.

W ub. wtorek dotąd niekarany 25-letni Józef Pawlikowski, zam. przy ul. Toruńskiej 302, odpowiadał za ten czyn przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Rozprawie przewodniczył wicePrezes Wojtyński, przy udziale sędziów okręgowych Zwierzyńskiego i dr Kułakowskiego.

— Zdrowy organizm. Oględna gospoia wie dobrze o tym, jak ważną częścią obiadu jest zupa. Daje ona organizmowi ciepło, które jest głównym czynnikiem utrzymania zdrowia. Spadek temperatury ciała powoduje zaziębienie i stąd wynikające następstwa. Dobra zupa dodaje siły do całodziennej pracy, trzeba jednak pamiętać o tym, aby zupa zawierała także odpowiednie składniki odżywcze. Pod tym względem doskonale są zupy KNORR, z których fabryka wytwarza 21 gatunków, bowiem zawierają różne sole odżywcze jak węglowo-

Bronił oskarżonego adwokat dr Sypniewski.

Oskarżony tłumaczył się, że został wciągnięty do bójki i był podchmielony. Sam otrzymał krzesłem cios w głowę i stracił przytomność, a co później zaszło sobie nie przypomina. Przesłuchano następnie dziewięciu świadków. Jeden z nich Franciszek Federowicz z Łabiszyna zeznał, że widział jak oskarżony rzucił się nożem na denatę, a świadek Zofia Wojciechowska stwierdziła przed sądem, że po zlikwidowaniu bójki oskarżony przyszedł do jej stołu i uderzając nożem w stół odezwał się: „Oto ten!“ Świadek Florian Nowak natomiast widział przez okno, że oskarżony trzymał w ręku jakiś ostry narzędzie. Reszta świadków zgodnie zeznała, że oskarżony był okaleczony i pokrywiony na głowie.

Po zakończeniu postępowania dowodowego i wysłuchaniu blisko jednogodzinnego przemówienia adwokata p. dr Sypniewskiego, sąd wydał wyrok, skazując oskarżonego Pawlikowskiego na karę dwóch lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Okolicznością łagodzącą przy wymiarze kary był fakt, że oskarżony wciągnięty został do bójki, przy czym odniósł ranę, a poza tym, że był podchmielony. Rozprawie przysłuchiwało się wielu szkuciarzy oraz obywateli miasteczka Łabiszyna.

dany, białko, lecytynę, witaminy i inne. Niektóre zupy KNORR można mieszać razem i tym sposobem stwarza się nowy smak zupy, np. 1 kostkę zupy KNORR grybowej i 1 kostkę zupy KNORR makaronowej. Dają one 4 talerze doskonałej zupy, która zadowoli najwybredniejszego smakosza.

— Gwiazdka dla niewidomych. W niedzielę, dnia 20 grudnia br. o godz. 17 odbędzie się w sali pani Mellerowej przy Placu Piastowskim gwiazdka cywilnych ociemniałych.

# PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 18 grudnia.

## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,33: Gimnastyka. 6,50: Muzyka (płyty). 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Programy lokalne. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół. Stuchowisko p. t. „Pierwsza choinka“ w-g Jadwigi Chruszczewskiej. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Koncert w wyk. wojskowej orkiestry dętej pod dyr. Kazimierza Wójcika. 12,40: Dziennik południowy. 12,50: „Zdrowa i tania wigilia na wsi“ (pogadanka) wygłosi Hanna Podgórska. 13,00: Programy lokalne. 15,00: Wiadomości gospodarcze. 15,15: Programy lokalne. 16,15: Rozmowa z chorymi ks. kapłana M. Rękasa (z Lwowa). 16,35: Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górznińskiego. 17,00: „Do kraju cygar i trzciny cukrowej“ — felieton wygl. Leszek Wieleżyński (z Lwowa). 17,15: Programy lokalne. 17,50: Wiadomości sportowe ogólne. 17,56: Poradnik sportowy — red. J. Włodarkiewicz. 18,06: Programy lokalne. 18,30: Klasyczny teatr wyobraźni wznawia cykl dialogów Platona p. t. „Tragedia Sokratesa“ — część I p. t. „Eutyfron“. Osoby: Sokrates — Aleksander Zelwerowicz, Eutyfron — Jacek Woszczerowicz. Rzecz dzieje się w Atenach w r. 399 przed nar. Chrystusa. Przekład i słowo wst. Stefana Srebrnego, prof. U. S. B. 19,15: „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 19,40: Przegląd rolniczej prasy — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 19,50: Programy lokalne. 19,55: „Karol Maria Weber“ — pogad. wygl. Karol Stromenger. 20,06—20,10: Przerwa. 20,10:

„Wolny strzelec“, opera Karola Marii Webera — akt II i III. Transm z Lipska z okazji 150-tej rocznicy urodzin Webera. Wyk.: lipska ork. symf. i chór rozg. lipskiej pod dyr. H. Weisbacha oraz soliści. W przerwie o godz. 20,55 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,00: „Na złoty ganku“ — obrazek z powieści Deotymy pt. „Panienska z okienka“. 22,15: Recital fortepianowy Teofany Danelf. 22,45: Programy lokalne.

## PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacji. 7,30: Muzyka poranna w wyk. zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej — z Warszawy. 13,00: Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert reklamowy. 15,35: Jak spędzić święto? pog. krajozn. w oprac. H. Gąsiorowskiego. 15,40: Krajowoszy morskie w muzyce (płyty). 17,15: Wesoła muzyka (płyty). 18,06: Poradnik sportowy — Leon Tetzlauff. 18,10: Sergiusz Rachmaninow jako wykonawca i kompozytor (płyty). 19,50: Program na jutro.

## ZAGRANICA.

19,10: Bukareszt. Sonata Beethovena. 20,10: Berlin. Muzyka rozrywkowa. 20,30: Anglia (Nat. Progr.). Włoskie sonaty skrz. 20,00: Anglia (Reg. Progr.). Koncert weberski. 22,00: Wieża Eiffla. Utwory kameralne Debussy'ego. 22,20: Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 22,35: Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,20: Luksemburg. Muzyka francuska dawna i nowa. 24,00: Radio Paris. Koncert nocny.

# Tajemnica Piękności

która ustaliła Światową Sławę Francuzek



Eleganckie francuzki są bezwzględnie najlepszymi ekspertami świata w dziedzinie „maquillage'u“. Najnowszym ich sekretem jest używanie „eterycznego“ pudru do twarzy. Jest to puder dziesięciokrotnie cieńszy niż wogóle myślano kiedykolwiek, że to jest możliwe. Jest spreparowany nowym sposobem — wirowany przez potężne o huraganowej sile prądy powietrza. Czyni to puder tak cienkim, że przylega równo i delikatnie do skóry — niczem niewidzialna powłoka piękności. Nadaje naturalnie wyglądającą cudowną cerę. Różni się tak bardzo od staromodnych, ciężkich pudrów, które nadają tylko wygląd „maquillage'u“. Ten nowy „eteryczny“ sposób jest stosowany w fabrykacji Pudru Tokalon. Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, zawiera również Piankę Kremową, dzięki której trzyma się on cały dzień. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się podczas tańca nie mogą zaszkodzić ślicznej, aksamitnej matowoci, którą nadaje on cerze. Wypróbuj ten sekret piękności Francuzek — eteryczny Puder Tokalon.

## Ze sportu.

### POLSCY SPORTOWCY NA WYPACIE HAWAJSKICH.

Nowy Jork, Amerykańska prasa donosi, że w Honolulu na wyspach hawajskich żołnierze stacjonowanych tam pułków piechoty i artylerii utworzyli drużynę piłkarską. Charakterystyczne są nazwiska pierwszego drużyny piłkarskiej garnizonu: Karowski, Błażewski, Wadkowski, Gawczyński, Piórkowski, Tomaszewski, Śmietanowski, Michalski, Rusicki, Barkowski i Dąbrowski. Są to prawdopodobnie Polacy, względnie Amerykanie pochodzenia polskiego.

### WIOSLARZE OLIMPIJSCY OPUSZCZAJĄ KLUB 04 POZNAŃ.

Poznań. Znany wiosłarz polski olimpijczyk Leporowski opuścił wskutek nieporozumień klub wiosłarski 04, do którego należy od 10 lat i dla którego zdobył 15 mistrzostw polskich. Podobno również i drugi olimpijczyk, Kuryłowicz, ma zamiar opuścić szereg klubu wiosłarskiego 04 i nosi się z myślą zasilenia barw miejscowego WKS.

### WALNE ZEBRANIE BKS POLONIA.

Wczoraj o godz. 20.30 odbyło się walne zebranie BKS Polonia w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej. Obradom przewodniczył p. dyr. Żewicki. Po sprawozdaniach dotychczasowego zarządu z p. dyr. Czajkowskim na czele, wybrano nowe władze. Prezesem został p. Siwkowski, skarbnikiem p. Włodarczyk, sekretarzem p. Łukowski. Szczegółowe sprawozdanie i pełny skład nowego zarządu zamieścimy w „Tygodniku Sportowym“.

### SIATKARKI UKONCZYŁY TURNIEJ O MISTRZOSTWO POMORZA.

Grudziądz (tel. wł.). W sali gimnastycznej przy ul. Brackiej odbyły się ostatnie dwie rozgrywki o tytuł mistrza Pomorza. Sokół toruński oddał dwa punkty walkowerem. KPW niespodziewanie wygrał z tut. Sokolem 2:0. Wielkie rozczarowanie wwołała wygrana z mistrzem Pomorza — Gryfem (Toruń).

W kategorii panów o mistrzostwo Podokręgu zwyciężył PPW — KPW 2:0 i Sokół — Sokół III 2:0.



Spokojniej, panowie, spokojniej!...

Niezwykły wyskok bydgoskiej „Rundschauerkki”.

(Jk.) Niejednokrotnie poruszaliśmy na naszych łamach zagadnienie mniejszości niemieckiej w Polsce, niejednokrotnie też omawialiśmy położenie Polaków w Niemczech i zestawiając stosunki po tej i po tamtej stronie granicy, wysnuwaliśmy odpowiednie wnioski. Z zestawień, z liczb i z życia samego społeczeństwa polskie, a szczególnie pomorskie, doskonale się orientuje, że Polacy w Niemczech są gnębieni i upośledzeni, a Niemcy w Polsce cieszą się pełną tolerancją, którą nawet z wrodzoną sobie butą nadużywają ku oburzeniu prawdziwych obywateli tej ziemi.

Przypomnieć choćby należy cykl naszych artykułów pt. „Tragedia Polaków w Prusach Wschodnich”.

Ani te, ani inne, częste artykuły w naszym piśmie na ten temat nie wywołały reakcji ze strony bydgoskiej „Deutsche Rundschau”. Natomiast sprawozdanie z prelekcji red. Kołodziejczyka na zebraniu Chrześcijańskiej Demokracji spowodowało niesłychany wyskok „Rundschauerkki” w postaci długiego artykułu polemicznego.

Sprawozdanie jest zawsze zbiorem odczytanych zdań, streszczeniem, nie może więc oddawać toku rozumowania mówcy, ani zawierać wszystkich danych, które złożyły się na wyciągnięcie pewnych wniosków. Ze sprawozdaniem się nie polemizuje. Dziwi więc nas wyskok dziennikarzy z „Deutsche Rundschau” i ich niezwykły tupet. Chyba nie chcą oni światu udowodnić, że krótkie sprawozdanie w „Dzienniku” — to dowód przesładowań mniejszości niemieckiej w Polsce?

Radzimy na przyszłość: bądźcie panowie spokojniejsi, bo społeczeństwo pomorskie dobrze wie, jak sprawy stoją i lepiej go nie drażnić!

Awanse urzędnicze.

Warszawa, 16. 12. (tel. wł.). W urzędach centralnych przygotowuje się wnioski, dotyczące przenoszenia urzędników do wyższych grup uposażeniowych.

Awanse od nowego roku otrzyma kilka tysięcy urzędników administracyjnych, jak również nauczycieli i kolejarzy.

W myśl wytycznych prezydium Rady Ministrów, dekrety nominacyjne, przenoszące do wyższych grup, otrzymała w pierwszym rzędzie urzędnicy, którzy w ciągu 10 lat nie awansowali, kandydaci, którzy przed dwoma laty wskutek przeszerokowania przeszli do niższych szczebli, oraz ci urzędnicy, którzy zasługują na awans ze względu na szczególne zasługi i uzdolnienia.

Zebranie rzemiosła.

Dziś, w czwartek, o godz. 20 w Resursie Kupieckiej zebranie członków Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła. Na porządku obrad: referat w sprawie ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1937, sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu, o kasie bezprocentowego kredytu (referat p. radcy Kamińskiego). Na powyższe zebranie zostali zaproszeni panowie naczelnicy urzędów skarbowych. Zebranie rozpocznie się punktualnie.

— Osobiste. Pan starosta Suski w dniu dzisiejszym wyjechał na kilkudniowy urlop. Zastępuje pana starostę — wicestarosta bydgoski p. Robakowski.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikuje: Doroczne rozdanie obrazów odbędzie się w piątek 18 grudnia o godz. 20 w salonie sprzedaży (kawiarnia Berendta, ul. Dworcowa 6). Udział w losowaniu biorą tylko członkowie, którzy zapłacili pełną roczną składkę. Zaległe składki uregulować można przed rozdaniem od godz. 19 do 20 w salonie sprzedaży. (23821)

— Dziś świeże książki własnego wyrobu u Berendta. Znana restauracja i cukiernia Berendta, Dworcowa 6-8, poleca dziś jak i w każdy czwartek, znane ze swej wyborności książki własnego wyrobu, smaczne flaki, nogi wieprzowe oraz inne pierwszorzędnie przyrządzone potrawy. (22442)

— Wstęp do „Nowej Drogerii” wł. W. Baumgart, Stary Rynek 21, a znajdziesz co ci potrzeba: piękne gustowne podarunki, niskie ceny, fachową obsługę. Specjalność: dział ozdób choinkowych (karton już od 35 gr.). Każdy klient otrzymuje z powodu zbliżających się świąt upominek — perfumowane mydełko. Popierajcie firmy chrześcijańskie, omijając żydowskie „Wolworthy” i tanie bazyry! Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— Odczyt u Techników. Zarząd Stow. Techników Polskich podaje do łaskawej wiadomości, że w piątek, dnia 18 grudnia br. punktualnie o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Gimnazjalnej wygłosi inż. Franciszek Kacmarz referat pt. „Gospodarka oszczędnościowa w opalaniu kół”. Na referat ten uprzejmie zapraszamy.

— Zebranie restauratorów. Dziś, w czwartek, dnia 17 grudnia br. o godz. 16.30 po południu odbędzie się w lokalu p. Cz. Śmigiełskiego (restauracja Hotelu Pod Orłem) zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów. Na powyższe zebranie zostali zaproszeni pp. naczelnicy urzędów skarbowych i akcyzowego celem wyjaśnienia wykupu świadectw przemysłowych i akcyzowych. Z uwagi na ważność sprawy, uprasza się członków o gremialne przybycie.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę 20 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się walne zebranie rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na powiat szubiński w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, czwartek posiedzenie zarządu o godz. 4.30 w sekretariacie. Porządek obrad bardzo ważny. Przybycie wszystkich członków zarządu konieczne.

Cwiczenia drużyny dziś od godz. 8-ej w sali gimn. kupieckiego, ul. Konarskiego.

T. G. Sokół III.

Dziś odbędzie się roczne walne zebranie naczelnictwa u drh. Woźniaka. Ważne sprawy; komplet konieczny.

Sokół V.

Dnia 18 bm. o godz. 19 lekcja śpiewu w salce p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich druhen i druhow kończąca.

Sokół V — O. P. N.

Dnia 18 bm. o godz. 20 schadzka w salce p. Dzierżyńskiego.

Z życia towarzyskiego.

Czwartek 17 grudnia.

Godz. 20.00: Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

— Tow. śpiewu „Lutnia” Bydgoszcz. Lekcja śpiewu. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

— K. S. M. M. „Gwiazda”. Roczne walne zebranie w salce parafialnej. Uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków.

Piątek 18 grudnia.

Godz. 18.00: Organizacja Przystosowania Wojskowego Kobiet do obrony kraju. Miesięczne zebranie towarzyskie w lokalu własnym. Na zebraniu przewidziany jest referat. Uprasza się o liczne przybycie.

Bank Polski płacił w dniu 17. 12. 1936 r.

Table with exchange rates for various currencies: 5.28, 5.27, 25.93, 121.45, 24.67, 89.35, 24.60, 288.—, 17.70, 95.—, 117.—, 99.80

25907



Podobam się

coraz więcej i jestem szczęśliwa. Jak ty! ko zaczęłam stosować ten nowy krem „Sekret Piękności” Anida, otrzymałam piękniejszą cerę i stwierdziłam większe interesowanie się mną. Krem ten zawiera „lecyne” i stąd jego duża skuteczność.



BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 16. XII. 36 r.

Zyto nowe 20.50; 20.00; 20.25 pszen standard. 24.75-25.00; jęcz. browarowy 21.00-25.00; jęcz. 661-667 g/l 21.50-22.00; jęcz. 648-649 g/l 21.25-21.50; jęcz. 620,5-620,5 g/l 20.25-20.50; o w l e s 16.80-16.60; mąka żytnia wyścigowa 00-30% w l. w 00.00-0.00 gat I 0-50% w l. w 30.75-31.25 gat. 10-65% w l. w 28.25-28.75 gat. II 50-65% w l. w 24.25-25.00; mąka żytnia razowa 0-30% w l. w 24.00-24.75; mąka pszenista gat. I 0-50% w l. w 41.25-42.75; gat. IA 0-45% w l. w 40.25-40.75; gat. IB 0-55% w l. w 39.50-40.00; gat. I C 0-60% w l. w 38.75-39.25; gat. ID 0-65% w l. w 38.00-38.50; gat. IIA 20-55% w l. w 34.25-35.25; gat. IIB 20-65% w l. w 33.75-34.75; gat. IIC 45-55% w l. w 32.75-33.75; gat. IID 45-65% w l. w 32.00-33.00; gat. IIE 55-60% w l. w 30.75-31.75; gat. IIF 5-65% w l. w 27.75-28.25 gat. IIG 60-65% w l. w 26.75-27.25; mąka rzemenna razowa 0-95% w l. w 29.75-30.25; Otreby żytnie wymiat. stand. 18.50-18.75; Otreby pszenne młode 13.00-13.50; Otreby pszenne średnie 12.75-13.25; Otreby pszenne grube 13.75-14.00; Otreby jęczmienne 14.75-15.25; rzepak zimowy bez worka 44.50-45.50; rzepak zimowy bez worka 41.50-43.50; maki niebieskie 60.00-63.00; gorczyca 28.00-30.00; siemię inane 40.00-43.00; peluska 19.50-20.50; wyka 18.00-19.00; seradła 16.00-18.00; groch polny 20.00-21.00; groch Wiktoria 21.00-22.00; groch Foltgera 21.00-24.00; tulin niebieski 10.00-11.00; tulin żółty 12.50-13.50; koniuczyna biała 90-125; koniuczyna czerw. sur. w 90-110; koniuczyna czyszczona 97%, 120.00-135.00; ziemiaki pomorskie 3.50-4.00 ziemiaki nadnotekto 3.00-3.50; ziemiaki fabryczne za kg. 0% 19; ziemia sadziarki 0.00-0.00; piasek ziemniaczany 16.00-16.50 makucho iniany 21.00-21.50; makucho rzepakowy 17.00-17.50 makucho słonecznikowy 40/42% 21.50-22.50 makucho kokosowy 00.00-00.00; wyłoki suszone 0.00-0.00; słoma żytnia prasowana 2.75-3.00; siano nadnotekto luzem 4.00-5.00; trut soia 00.00-00.00. Ogólne usposobienie: niejednolite.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kg

Bydgoszcz, dnia 15. XII. 1936 roku.

Swinie:

Klasa I, 1,14 — 1,16 zł. klasa II, 1,10 — 1,14 zł. klasa III, 1,04 — 1,08 zł.

Bydło:

Klasa I, 1,00 — 1,06 zł. klasa II, 0,80 — 0,86 zł. klasa III, 0,66 — 0,70 zł.

Ciętła:

Klasa I, 0,96 — 1,00 zł. klasa II, 0,76 — 0,80 zł. klasa III, 0,68 — 0,70 zł.

Skopy:

Klasa I, 1,10 — 1,20 zł. klasa II, 0,90 — 0,95 zł.

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Bydgoszczy

(-) Sylwester Tepper (-) H. Wawrzon

Advertisement for 'NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN' by W. TYBORSKI. Includes image of a radio and contact information: Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 25, telefon 3515.

Advertisement for 'Kolonialke' and 'Fryzjerka' services. Includes contact information for 'Singer' and 'Maszyna'.

Advertisement for 'Dobrolin' soap. Includes image of a hand holding a bar of soap and text: 'Niedosięgnięta w jakości'.

Advertisement for 'Dobrolin' soap. Includes image of a hand holding a bar of soap and text: 'ZAPRAWA do PODŁÓG'.

Advertisement for 'Obwieszczenie' (Notice) regarding the liquidation of the firm 'Wiede Ferdynand'.

Advertisement for 'POLECENIA' (Recommendations) for 'Bilanse' and 'Na advent' services.

Advertisement for 'Dziwczynna' (Maid) services.

Advertisement for 'Handlowiec' (Salesman) services.

Advertisement for 'Mieszkania' (Apartments) for sale or rent.

Advertisement for '3 pokojowe' (3-room) apartments.

Advertisement for 'Srebrne wyroby' (Silverware) by Henryk Juwiler.

Advertisement for 'SPRZEDAŻ' (Sales) for 'Sielanki' and 'Futro'.

Advertisement for 'F. Kreski' (Fruit and vegetables) from Gdańsk.

Advertisement for 'Buralistka' (Real estate agent) services.

Advertisement for 'Mieszkania' (Apartments) for sale or rent.

Advertisement for 'Poszukujemy' (We are looking for) a person for a job.



+

We wtorek, dnia 15-go grudnia br. o godzinie 6,30 rano, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami sw. mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek s. p.

## Antoni Sarnecki

przeżywszy lat 82, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona  
**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (23871)

**Przywóz i odwóz**  
towarów oraz ładunków wszelkich po cenach dziennej uskutecznia (23812)  
W. Preuss, Sniadeckich 59  
telefon 3355.

**Ozdoby choinkowe**  
karton już od 39 gr i wszelkie prezenty gwiazdkowe najtaniej w (23871)  
**Nowej Drogerii**  
Stary Rynek 21  
telefon 2396.

Wszyscy do **Nozdrzykowskiego**  
po podarki gwiazdkowe dla panów

**Suszące kapeluszy** (Hückel Goepfert Schlee i innych)  
**koszul wierzchnich krawatów**

**Setki** rękawiczek, szali, getr, szelek, koszul nocnych i sportowych, pyjam, bonjourek, pulawerów etc. etc.

po bardzo niskich cenach poleca

Największy specjalny magazyn galanterii męskiej

**A. Nozdrzykowski**  
Bydgoszcz, Mostowa 6.

**Plaszcze męskie** sprzedajemy już teraz po znacznie **zniżonych cenach**

Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt”. (23897)

**Nowoczesne okulary, barometry, termometry, lupy**  
jako praktyczne podarki gwiazdkowe poleca (23885)  
**Zakład Optyczny Oskar Meyer**  
właśc. Jasińska i Zeller, ul. Gdańska 21.

### Licytacja.

W sobotę, dnia 19 grudnia r. b. o godz. 9,30 w podwórzu domu przy ul. Podwale 3 w Bydgoszczy sprzedawać będą najwięcej dającym

**większą ilość różnego obuwia**  
pochodzącego z sporu.

23882) **M. Cichon**, licytator i taksator

### Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

**Precz z drożyną!**  
Specjalista szlifowania brzytw, maszyn do włosów, noży, instrumenty lekarskie, fryzjerskie, łyżwy z rowkiem tanio pod gwarancją. Grodzka 5, wejście z Mostowej, Szlifiernia Zajsta. (21168)

**Reperacje**  
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 3. (23626)

**POLECENIA**  
**Trwała—Ondulacja**  
Fęglerski, Sobieskiego. (22838)

**Dykty**  
sucho i mokro klejone poleca Suligowski, Gdańska 128. (21592)

**Dębowe**  
jesionowe, brzożowe, bukowe i olszowe bale i deski poleca Suligowski Gdańska 128. (21588)

**Meble**  
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227)  
**składzie fabrycznym**  
T. Kasprowicz,  
ul. Długa 34.

**Szkló tafłowe**  
butelki zielone i białe, balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(23355)

**Pocztówki**  
święteczne 5 gr sztuka. Nowy Konsum Szkolny, Długa 72. (23346)

**Zabawki**  
likwidując, wysprzedają najniższej cenie. Nowy Konsum Szkolny, Długa nr. 72. (23347)

**Podarki gwiazdkowe.**  
Znowu w wielkim wyborze B. Kaczmarek, Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. Fajans, Porcelana, Emalia, Szkló, Noże, Widelce, Galanteria Powołujący się na ogłoszenie przy zakupie od 2 zł. otrzyma piękny podarek. (23098)

**Meble**  
solidne, komplety i pojedyncze dostarcza najtaniej Bydgoska Hala Mebli, Bydgoszcz, Sniadeckich nr. 40. (13389)

### Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** „Błękitna Parada” i nadprogram.  
**ADRIA:** „Barbara Radziwiłłówna” z Jadwigą Smosarską i nadprogr. Nieodwołalnie ostatni dzień  
**APOLLO:** „Nocne motyle”, premiera i nadprogram.  
**REWIA:** „Srebrne ostrogi”. Na scenie nowy program.  
**BALTYK:** „W obronie prawa” i „Nocne życie bogów”.

**SPRZEDAŻE**  
**Dom**  
czynszowy, dochód 7.000 rocznie, sprzedam. Wiadomość Piotrowskiego 19, m. 3, godz. 2—4. (23834)

**Leżankę** (23893)  
nową 20 zł. Karpacza 48.

**Parcele** (13396)  
kilka morgów, Mińska 14.

**Rower** (13392)  
damski, męski prawie nowe. Sobieskiego 9, m. 6.

**Skład**  
kolonialny sprzedam, do objęcia 3 000 zł. Adres Dziennik Bydgoski (23890)

**POSADY WOLNE**

**Dziewczynka**  
do dziecka. Grunwaldzka nr. 55, m. 7. 23900

**Służąca** (23889)  
i posługaczka potrzebna. Adres Dziennik Bydgoski.

**DZIERZAWY**

**Warsztat**  
rzeźniczy wynajmę. Kujawska 116. (23880)

**Skład**  
od 1 I. 37. do wynajęcia. Łoś, Sniadeckich 47, Plac Piastowski. (23884)

**Czy wiesz**  
że Grafolog Król. Jadwigi 13—6, najzawilsze sprawy rozwiązuje? (23386)

**Jeden**  
dwa pokoje próżne oddam samotnym. Informator, Sniadeckich 42.(23916)

**Lepszy** (23809)  
Plac Wolności 7, m. 2.

**RÓŻNE**

**Wieczne** (23895)  
pióro, to praktyczny podarek dla każdego. Wielki wybór ozdobnych piór światowych marek i szkolnych, tanio w księgarni N. Gieryna, Pl. Teatralny.

**Na gwiazdkę**  
książka zastąpi wszystkie upominki. Wielki wybór tanich, ozdobnych książek w księgarni N. Gieryna. Katalogi bezpłatnie. (23896)

**Chiromantka** (23344)  
przyjeżdża. Pomorska 42/1.

**Chiromantka**  
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25, m. 2. (13359)

**POŻYCZKI**

**25.000—30.000**  
poszukuje zabezpieczenie hipoteczne i inne, warunki według umowy. Oferty pod „Hipo” do filii Dziennika. (13343)

**MATRYMONIALNE**

**Największy** (22563)  
wybór majątnych pań, oraz panów, zajmujących wysokie, poważne stanowiska, poleca jedynie „ECHO” najpoważniejsze, najlepiej zorganizowane Biuro Matrymonialne w Polsce, Poznań, Sw. Marcin 63, telefon 50-30. Dyskrecja gwarantowana.



„Złota”  
**niedziela**  
**przed gwiazdką**

ożywi handel i powiększy obroty tym PP. Kupcom, którzy reklamują się w piśmie codziennym i najczęściej czytany, docierającym na prowincję do wszystkich sfer. Takim piśmie jest bezprzecnie

„Dziennik Bydgoski”

**Reklama gwiazdkowa**  
w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”  
który czyta przeszło 150 tys. osób, przyniesie PP. Kupcom największe korzyści.

**Kamera**  
statyw 13x18, Görrz Dągor 1:6,8, zamek Kompur, daleka ostrość (Weitwinkel 1:9,6, kaseta książkowa, korzystnie na sprzedaż. Gdańska 51—3, Objeździec 14—15 1/2. (13210)

**Okazja!**  
Rzadko piękny antyk ze gar ścienny korzystnie na sprzedaż. Neufert, zegarmistrz, Gdańska 17. (13209)

**Radio**  
3 lampowe na prąd stały 110 lub 220 względnie anodówkę sprzedam tanio. Łokietka 6—2. 23892

**Rieselaparat**  
wytwórni wód mineralnych, z całkowitym urządzeniem sprzedam. Oferty pod „Rieselaparat”, do Dziennika Bydgoskiego. (23887)

**50 morg**  
sprzedam, zamienię na dom Inowrocław - Bydgoszcz. Zgłoszenia pod „12 tys.” (23911)

**Konia**  
na biegunach sprzedam Ks. Skorupki 64. (23891)

**Koloniałka**  
tanio na sprzedaż. Adres Dzień. Bydg. (23870)

**Każda**  
ilość prasowanej słomy żytniej i pszennej kupię. Weyna, Tuchola. 13393

**Tanio**  
sprzedam, sklep nabiału pieczywa, centrum Torunia. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (23909)

**Wilka**  
ostrego sprzedam. Ks. Skorupki 9—1. 23902

**Poważne**  
przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe poszukuje biegłą polsko-niemiecką stenotypistkę. Of. z odpisami świadectw—Włocławek skrz. pocztowa 61. (23908)

**Fryzjer**  
potrzebny na stałe. Grunwaldzka 37. (23903)

**Służąca** (23904)  
gotowaniem zaraz potrzebna. Restauracja Patzera.

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Szofer**  
z kilkuletnią praktyką, znający się bardzo dobrze na ogrodnictwie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia Dziennik Bydg. Toruń „Szofer”. (23800)

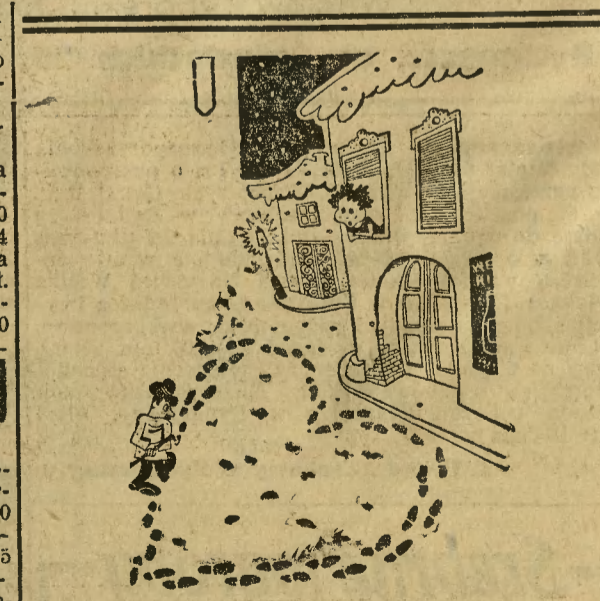
**1 skład** (23881)  
obszerne piwnice na owoco południowe, jabłka lub kantar, ładne. Wały Jagiellońskie 17, portier.

**Wydzierżawia**  
się polowanie 754 ha na przeciąg 6 lat przez publiczną licytację dnia 20 grudnia 1936 o godz. 14 w lokalu p. Eichstaedta w Zielonce. Kaucja 50 zł. Janowicz, przewodn. polowania. (13410)

**POKOJE WOLNE**

**Duży**  
ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (23740)

**Skromny** (13395)  
umeblowany pokój szukam. Oferty filia Dziennika „Wdowiec samotny”.



Gdy Iksiński jest zakochany.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.